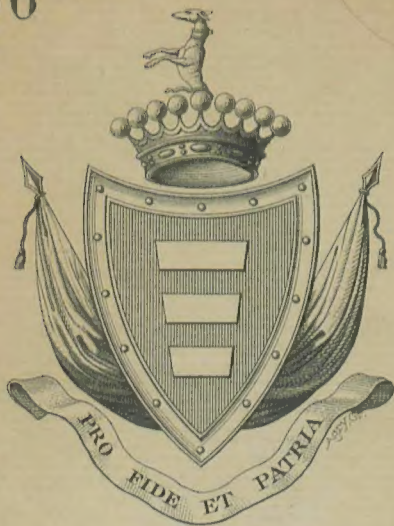


BIBLIOTEKA

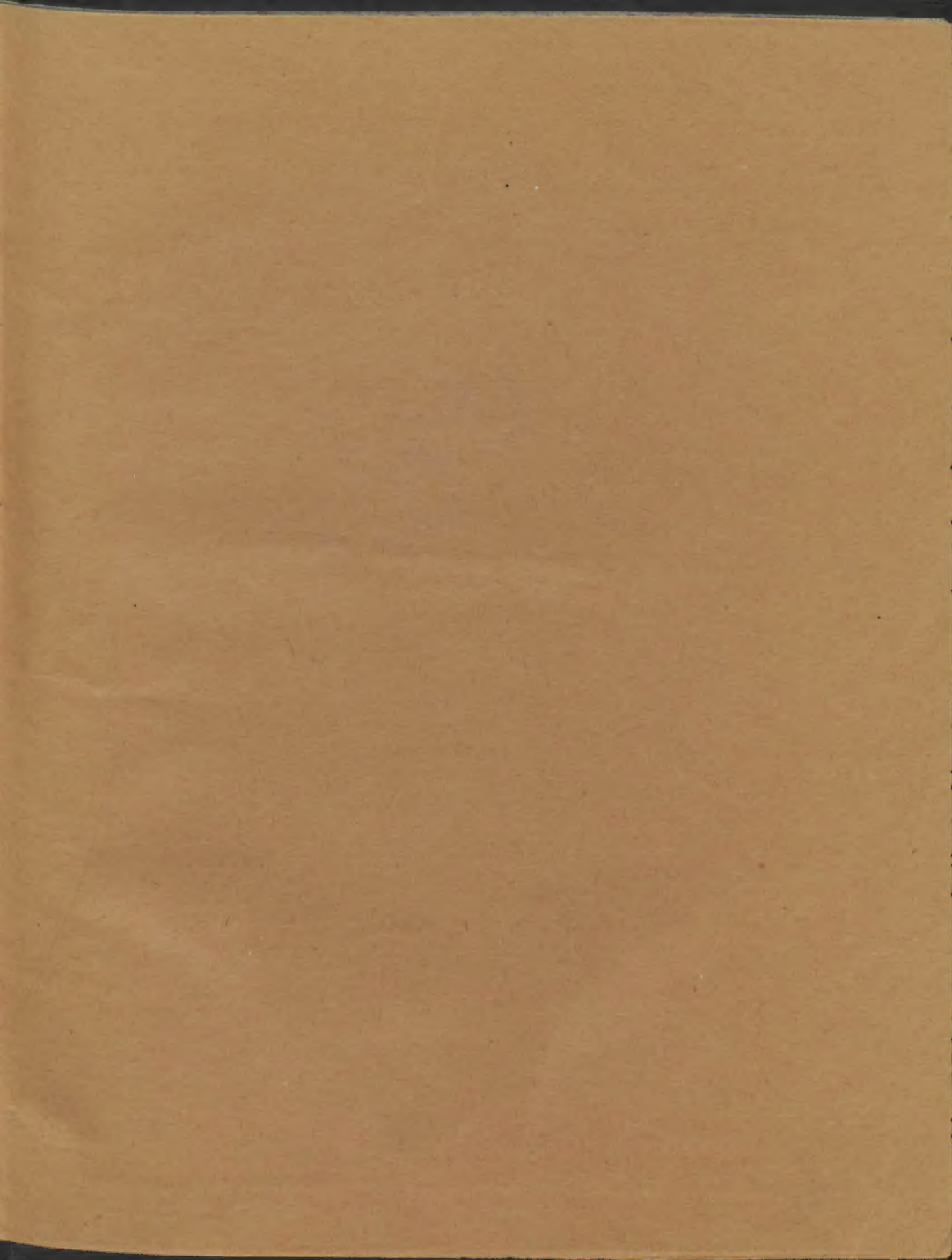
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII 1,004

1696



*Ex Libris Com. Branicki
Sucha*





HORATIVS FLACCVS

w trudach więzienia Moskiewskiego

Na wtulenie żalów /

PRZEZ DOCT: SEBASTI: PETRICE° MEDYKA,

nie tak namyslnie, iak w niew oley teskliwości vv Lyrickich piesniach

zavvarty

5-8556

Na ten czas

2-2-65

GDY BOIAROWIE DIMITRACARA PANA SWEGO
przysięga posłuszeństwa wbespieżonego, przejęć ich przysięga
zdradę haniebnie zamordowali: Cárowiey Iey M. Koronatią y pán-
stwo poprzysięgle znieważyli: wiele PP. Polaków na wesele wezwá-
nych, nad wszelką słusność, wrym jamiesksu, jednych pozabiiáli, dru-
gich y sámych Ich M. PP. Posłów do trzech niemal lat w więzieniu
zatrzymáli.

Z pokazaniem trzech rzeczy.

- I. Nicktorych ludzi wielkich cnot zalecenie.
- II. Łacno domyslny wykład wszystkich Od y Epodow Horace°.
- III. Xiált naśladowania Poctow śnadny.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Bázylego Skalskiego, Roku Pánskiego,

Na Herb Ich M.

PP. Mniszkow.



Te własność przodkowie dawali Koncycow,
Aby byli ozdoba ogromnem przytubicom
Znać iest że ten dom wielce kochał sie we zbroi,
Ktorąw poczcie żołnierskiem Strusia pierze stroi.
A nie tylko do boiu sto kroć gotow w pole,
Ale też iest potrzebny w Senatoryskiem kole.
Takie widząc krol August szcziepie domu tego
Rozumiał jawnie godne oką krolewskiego.
Szczerość y cnota jawdy iego sprawy wodzi,
A bolesna nienawiść w tyl nie w czoło godzi.
Szczerością sie gąstawia iak za murem śmiecie,
Przed ktora wlot pierzchają cnot nieprzyiaciele.
Bo kto praw iest każdemu, wgruntowan pięknie,
Zadnych wiatrów przeciwnych nigdy sie nie gleknie.



ICH M. PANOM,
PANV MIKOŁAIOWI,
PANV ZYGMVNTOWI,
Z wielkich Konczyc

MNISZKOM

Woiwodzicom Sedomierskiem Bráćiey rodzoney /
spólnie y rozdzielnie
D. SEBASTIAN PETRICI MEDIK,
Życia dobrego y Wesela życzę.



Wielkiey wadze y wielkich ludzi
zawdy bywali Poetowie / Miłościwi
Panowie. Bo ci w pismách swoich za-
mykali pożyteczné náuki / do życia ná-
świecie przystoynego: przekładając lu-
dziom przed oczy / ábo subtelnie zmyślnie / ábo prawdzi-
we Historye. Co sie wszystko ściągáło nie tylko do ná-
prawy / ále téż y do vciechy ludzkiey. Náprawa w
przykładách rozmaitych: vciecha w słowách / częścią ry-
mem ochelzdanych / częścią instrumentem Muzykal-
nem / bądź lutnia / bądź lira ozdobionych / zamyka sie.
Dla czego Alexander Macedo / Arcesilaus / Ptolome-
us Philopater / Hiparchus w Homerze; Hiero Sy-
rakuzanus / Crezus Lidiyski Krol w Symonidzie y
w Pindarze; Syrakuzani w Eurypidzie; Augustus
Caesar w Virgilem y w Horácem vsilnie sie kocháli:

tak że z niemi iako z ludźmi mądrymi o wielkich rzeczach
 rozmawiali / y wielkie im poślanowanie oddawali.
 Znał tego dobry / iż czasu iednego gdy Augustus Cesarz
 z Virgilem y Horacem na pościu rozmawiał: a Maecenas
 wsiedłszy na pości / pytał coby czynił: odpowiedział
 żartując / iż z Placzkiem y Wzdyskiem siedział.
 Placzkiem zowac Horacego / który był na oczy chory:
 a Virgilego Wzdyskiem / że często zwykł wzdychać za-
 myśliwszy sie o swych wierszach. Tóż o W. M.
 mych M. pp. trzymam / iż iako w innych naukach /
 tak y w tych Poetyckich Kochacie sie. Dochodze tego
 stąd: naprzod / żeście młode lata swe nie náprożnowa-
 niu: co wietża częśc zwykła czynić / ale na naukach w
 cudzych ziemiach tak trawili / żeście y z Philozophięy zna-
 czny pożytek odniesli / y umiecie nia zpodziwieniem ludz-
 kim dobrze władać. Bo mało uatym choć kto co umie:
 kiedy tego co umie / ludziom wdac nie potrafi. W was
 tak okazala iest nauka / że wszyscy ia łacno widzac / ie-
 dnego z was do odprawowania ważnych spraw Rze-
 czypośpoletey na Seym do Poselskiego Koła niedawno
 naznaczyli / powierzając sie y wolności swoich y wspar-
 cia Rzeczypośpołitey pochyloney. Żadna bo-
 wiem częśc Rzeczypośpołitey nie iest lepsza / iedno od-
 prawować sprawy pośpołite / vznawac / rozsądzać / okła-
 zowac y czynić sprawiedliwość / y czego Philozopho-
 wie uczą / to wszystko w zwyczajn mieć. Potym / iż y
 teraz przyiechawszy z cudzych krajów / ni naczem wie-

cey czasu nie trawicie / iedno ná czytaniu piag uczo-
 nych ludzi historyków / poetow. Druzzy bowiem po-
 ty sie náukami bawia: póki w cudzych krájach sa / y
 uczonych ludzi lekciy slucháia. Ci mi sie zdádza tylko ty-
 kác y witác náuke / á powitanu ná skrons odlozymy /
 czem insem sie bawic: iáloby swego stanu zacnego nie
 godna rzecz skłólam zostawiaiac. Ci mądrzy chcąc
 bydz mądrze sie w tym / w czymby nawiecey przystálo /
 niesprawuia. Tego zaniecháiac w czymby sie przez
 wysztek czas żywota bawic przystálo. Znác że onego
 v Tacitá nie czytali / który z tego zaleca Heluidium / iz
 od mlodości až do konca żywota swego trzymał sie
 náuki. Heluidius Priscus, mowi: dowcip swoy gacny głębokiem náukom iesze od
 mlodości oddał: nie iako wiele ich czynia, aby imieniem zacnem pokrył nikiemne
 próżnowanie; ale aby mąźniejszy przeciwko przygodó w Rzeczypospolitey sie bawił.
 Doktorow mądrości tych sie trzymał, którzy to samo dobre co iest pocztowego, to sa-
 mo gde co iest nieuczciwego trzymali, mąźność, słácheetwo, y inise rzeczy ná umyśle nie
 należące, áni dobremi; áni złemi bydz rozumieli. **Przeto z takiey trwá-
 łości w náukách / wieksza odnosićie chwale, niż
 zli stad / żeście cudze kráie / á práwie wszystkie prze-
 dniesze pánstwa / przez te ósm lat zieżdzili / ćwicząc sie
 w wielkich y różnych Akademiách / w Krákówskiey tu
 domá / w Niemcech / wé Franciiey / wé Włoszech:**
 przypátruiaćie rozmaitem obyczajom y postępkóm rza-
 du w Rzeczáchpospolitych. Bo potem wszystkiem nie
 gdzie niebedzie zwyczajn vstáwicznego w tych rze-
 czách / dla którychescie praca y powłóci ták wielkie y
 długie podieli. Takiem postępkóm W. M. mych M.

PP. przypátruiac sie/ cieſze ſie bárzo z tego iż W. M. o-
 czeławaniu y J. M. Pána oycá y nieboſczyłá Káiedzá
 Kárdinalá Mácieiowſkie° Wuiá ſwego/ który was cze-
 ſto ná teżyku miał/ y do was czeſto piſał/ godnemiludź-
 mi w tákiey zacnoſci vroſć życzył/ doſyć vczynili. Temi
 przyczynami ia pobudzony zá przyſtoyna y powinna
 rzecz ſobie wziął/ ábym W. M. mych M. PP. Gorá-
 cem pomofłwionem przywitał. Przyſtoyna mam z in-
 ſzemi ludźmi/ iż wſzyſcy powinni cnoty/ vmieietnoſci/
 y ſtátecznoſć dobroci czcié. Powinna/ z méy ſtrony/ jem-
 ſuga domu W. M. w profesſiiéy moiéy: naprzód nie-
 boſczyłowi x. Kárd: filiá lat: á potym Je° M. Pánu
 oycu w nieſzczeſliwéy Moſkwie/ zá pozwoleniem iegoż
 będąc/ ábym cheć moie zwyłá przeciwo domowi W.
 M. po przeſtráchu mroſkiewſkiem odnowił/ y imienio wi
 W. M. mych M. PP. co ſie w Moſkwie z bolem y
 z trudem vrodziło poſwiecił: których w tey młodoſci
 buyney/ vmysłu/ czeſtwoſć ſtromna/ obyczáiów ſtáte-
 cznoſć ſtárem ludźiom przyſtoyna/ cnot do powabie-
 nia życziwoſci ludziéy/ ozdoba przyiemna/ poſtepti
 do przyiáźni ziednania vprzeyme (nie wſpominaiąc v-
 rody dobroci przyſtoynéy) zewſzad zdobia. A tym wie-
 cey przyſtoyniey to czynić/ iż te Moſkiewſkie trudnoſci
 z których ſie vrodziły te dumy/ nawiecey zacny wáſz
 dom cieżarem wſyſtkiemu ſwiátu wiadomey trzy-
 wdy dolegáiąc/ vtulenia žalow w was młodych lu-
 dziách potrzebuia. Bo J. M. P. óciec doſwiadſzeniem

Przemowa.

rzeczy/ bywalością w przygodach rozmaitych/ mądro-
ścią przyrodzoną y zwyczajem nabytą w życiu vmo-
cniony/ tak meżnie na ramionach swych kłopoty ponośi,
iako by nic nowego nań nie przypadło: pamietając na
to co uczy Horacy/ iż ludzkiego nieszczęścia zwycięstwo/
jest mądrość. W. m. też y przykładem meżstwa tego/
y nauką zahartowani/ y upominku tego dla wietszego
pośilenia ofiarowaniem/ upomnieni wielkimi vmy-
słami/ iako na zacnych y uczonych ludzi przystoi znosić/
wierze/ będziecie. A zatym W. m. skuteczney pocie-
chy od páná Boga žyczę. Dan z Bratowa/
Lutego 3. dnia/ Roku P. 1609.

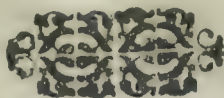
Do Czytelniká.

Iako stáremu po świecie wloczyć sie nie przystwi, tak rozsádnemu pożytecznie. Po-
żytek dwoy: swoy, přestrogá nápotym žytia. Bo choć kto pieniádzę vtráci
wielki přeciež pożytek ma: gdy sie obaczy tak po škodě dalshey škody sie chronić.
Cudzy, gdy ž bywálego niebywály w rzeczách wšor bierze, tego sie chronić, co iemu
škodělo. On gisť y grunto wniešy w přestrodze takiey: ten rzádky y sežasliwy.
Bo žrudná cělowiek přystawa do dobrego, gđie pierwey nieukusí žlego, la lútá so-
bie přyznáć muše, rozsádku niešmiem, chybá žá twá laska: ktora iešli v čiebie
mam, memu y po świecie powłaczaniu, y frásěk tych pisaníu, dšiwowac sie nieba dšieš.
Bo dobry y laskawy vmysl, šprawy ludzkie na dobrá strona obraca: zwłascjá gđy nie-
wie iášnych přyczyn. Iešli nie mam: á moge iá słowy dobremi od čiebie otržymáć,
tak pocgne. Žytí na świecie ľudie ž přyzrođeníu prágnu. A žytie dwoiákie
iešť, wedle duše, y wedle číla: á oboygá žátržymánie ž wielko prace přychodží.
Wedle číla žytie, prace do nábywání žywności. Wedle duše žytie, prace do-
brego ľudšio cžynienia potřebne. Žyć sobie: žywność mieć přystownu: žyć ľudšiom,
cžynić ľudšiom dobrodšiejštwu iešť. Bo kto pámiátke v potomkow ž pochwału
žostawia po šmierci swoiey, žyie. A niemože tego včžynić iedno přež dobre špra-

Do Czytelnika.

wy ydźcie. A kto dobrze nie ná świcie nie czyni, nie żyje. W tym różność, iż kto-
rzy mają od przodków zostawioną majątność i mucość i pracę, y znależnicy mogą żyć.
Bo majątność jest naczynię dobrego czynienia, to jest drugiego życia. Dla tego naczy-
nia iedźsiłem do Moskwy, gdzie gdym chciał podporać iakiey dla drugiego życia ná-
bydź, tam wiecieem wrócić. Iednak nieprzepomniałem żyć, a nawiecy wedle dusze.
Żyłem tam przez pułtora lata (a drugy trzy) ięśli życie jest niewola? Gdzieśmy
mieli wiagd wolny, wyjazd niewolny, co w narodow Chrześciańskich zawždy, czasem
w Pogańskich iednako bywa: węgry ná wesele rádzismy iechali: zamknieni w do-
mach poniewolismy byli. Słyszec o tym, żalosna, bydź przy tym ciężsarzecz jest. Atoli
daliszmy i siebie przykład powolney cierpliwosci. Bo iako w Polsce co jest w wolno-
ści ostatniego, widzimy: takosmy tam doznali, mające zniewolone widzenie, słucha-
nie, y miedzy soba spolne obcowanie odiete, co jest ostatniego w niewoli. Potum-
zmy byli stracili gdyby to w nasey woli bylo, Salec, iako jest milezec. Ww takiey cia-
sności iako bylo żyć: co bylo dobrego czynić? Gdzie nie bylo miysca Doktorskiej
powinności, wdałem sie do starych náuk, y sposobnych do wszelákich w nieszczęściu
wciechy, y gotowych oboz i wspierać życia: w cze nie tylko siebie, ale y ciebie chciałem
wczesnikiem uczynić, i niechec wiecy dla siebie niż dla ciebie żyć. Otoć poda-
je wykład Od Horacego, wedle porzadku zawždy, ale wedle słow y rzeczy nie
zawždy. Iednak równaśc rzecz tamto i nasz, Latínskie i Polskiem, Latuo sic ostatka
domyslić mozesz. Abym cie mógł zatrzymać w czytaniu, cudzem w swoje obcić,
co bylo twardego, zmiekczyłem: com widział bez sromu, skryćte rzekł: poczem nie
było, zamilczał, abo com innego włożył. A iż gdzie kogo co boli, tam raka pos-
spolicie k'adzie, i am też z cudzego ogroda lekarstwa swojej nadzy iakiech mogł wy-
myslać. Wprzód tedy dacie Horacego, a potym dawno obiecaną Ethikę, ięśli P. Bog-
dardzy. W takiey ciasności y słabości zdrowia mego, wziąłem przed sie to staranie, aby
własny y pospolity pożytek był i napierwszego i Lirickich Poetow do tego wieku.

Wich zaprawda wtrapiiony, ale do ktorego znośenia wiele może piśmo to, wcie-
ch, rado, przykładem. To rzekby, niech w ciebie bede chwa-
lon, przynamniej wymowian. A z tym będź
i niekaskawego Łaskawym.



TRVDV
MOSKIEWSKIEGO.

Księgi Pierwsze.

Każdego swoją zabawą.

DO I. M. X. KARDINALA
MACIEIOWSKIEGO.

Mecoenas atavis edite regibus.

OD A. I.

Z Wielu Pradziadów zacnych wrodzony /
O twierdzo moją i szczęście złocony

Pierwszy w Koronnym Senacie /

Dobrodzieciu mój Bernacie.

Ca piętoletem co zawód trzymają /

Gdzie dzielności swej zakład wygrawają:

Który tak w wszystkich wzięty /

Je gońcą równa z książętą.

Jest tego zdoła trojstemi czciami

Rzeczpospolita. Długi się chećiami

Kołnego ławi pożytku

Czekając z ziemi użytku.

Tedy z wrochaney nie ruszysz zabawy /

Obietnicami nawieściemi: sprawy

Przeestrogi.

Każdy człowiek mu
si mieć spóty zabawy
we / w której się ko
cha / y od której go
trudno oderwać.

A ty wszystkie zabawy
wy do trzech rzeczy
się ścierają do cześci
do boga. tw do ro
kości. Taka chęć lu
dzka do roznych za
baw wylicza w sześci
sposobach.

J; ledni w zawo
dach

Księgi pierwsze.

Z Neptunem niechca mieć: roli

Odbiec niechca morzu gwoźli.

Także y kupiec o domu tessliwy

Z nowu wtyka Okret / niecierpliw

Wbośwa: iarmarku minać

Tuie wytrwa by mu y zginąć.

Jest kto rostkossy śmiercionosne stroi /

Jest kto cały wiek / winne groná doi /

Ledwie co ięść wzlawssy w zeby /

Winá nie pusci od geby.

Naydzie sie taki ktory sie radnie /

Gdy febny / traby / Marsowe pocznie /

Getuiac wojenne siatki

Ktore przeklináia mátki.

Mśliwiec młodey zapomniawssy żony

Pobiega wssyście ná polu zagony /

Badz to ielenia pretkiego

Badz wieprza goni dżikiego.

Mnie wieniec z Bobku wczonogo czoła

Świádecstwo w nosi do Bożycgo kółá:

Mnie z podobych ludzi Boginie

Wylaczáia siwé naczynie.

Jesli Euterpe dáła mi piśczele

W rece: moge dżiac rymy swoie śmiele.

Z lutniospiwámi przysięge

Jż głowa niebá dosięge.

dostawał / zwano go Olympionces / zá Bogi iłemskie takich miano / iáto był Hercules / Alcibiades / Korebus / Heracles / A ktory nie opatrzyte iáchál do kresu / tácy sie wywracali / rozbitali / sypie łamali / nie bez śmieschu tych ktory ná to patrzáł.

O Rzymianow były iłelkie wriedy trzy. Rádźiectwo / przetura / Aeditas. Mnięssie trzy Quæstura, Tribunatus, Censura, dla tego zowse iłelkie cześ. Dnas takie sa iłelkie cześ. Biskupstwo / Wotewodźstwo y Castellania.

oády sie łocháta /
drudzy w wriedách /
drudzy w nápełnie /
nssu gumná / drudzy
w łupiectwie / dru-
dzy w piśiu y rosko-
śách / drudzy w żół-
nierstwie / drudzy w
mysłistwie.

Były iłelkie w sta-
rych ludzi ná cześ
Jowissowi Olympi-
kowi w piśie y w
ludzi Greckich młá-
śách postánowione
Ty iłelkie pátetego
káždego roku spá-
wowano. Ty by-
wały wysięgántem
ná wojie z czteremi
konmi do pewnego
kresu: kto dżielnie
gnał / kierował / y
pedził konmi do kre-
su wbiegssy wssy-
łch / ten śláchećwa
y wolności wielkich

Trudu Moskiewskiego

Śmierci naszej tożsą kłose przed czasem śmierci przyniosła.

Matki pospolicie nie ródzi wiźia rycerstw wojennych / dla tego i
dla nich częstokroć swe sny po wojnach trąca.

DO MOSK W Y.

Iam satis terris niuis, atque diræ

O D A II.

I Wsł bosić znaczy wąż mord niecnotliwy / Łotnobiłne pioru-
Deszczem nie zwykłym pan Bog sprawiedliwy / nie.
Łotnobiłnemi częstę piorunami

znaczy śniegami.

W mieście y w okrag miasta wody wszeźbie /
Snadź znorow pierwszy wiel wracać się będzie :
Kieby Proteus zagnal trzody wszeźbie

Na gory wielkie.

Kyby się wierzchu galezi rykaly
W leśie / gdzie przedtem gołębie mieściły /
po tej lekliwej płowały porodzi

Sarny bez łodzi.

Widziemy Moskwe popędliwym biegiem

A Jaurę lejąc wysoko nad brzegiem /

Jakoby miała to miasto wyrzucić

Winnę obrocić.

Jakby na wąż mord wielce namiętą /

A krwie niewinnej niemal mścić się miała :

Przebie was pewna / gdy tak wściekło pynie

Pomsta nie minie.

Wież śable wasze we krwi swych zmoczone /

Ktore miały być o Turki stepione /

Jakie będą mieć od potomków zdanie /

Jeśli ich ośłanie.

Czasu potopu Pro-
teus wbyłkie był
na nawy; Ba gora z-
gnal by nie potop-
nely / ale prozno.

Co sądzić będą o
waszej słości po-
tomkowie wasi / ie-
śliż co ich zostanie
gdy; niemal wbył-
kich wybiecie do

A ij

Ktorego mowa wojna.

Księgi Pierwsze.

Ktorego wezwie pospólstwo Świętego /
Tia ratowanie wypadku waszego /
Bedy niewinne pamien gmin nie podly
Obroci modly.

A iakoz Pan Bog srogo rozgniewany
Bedzie za taki mord wasz vblagany:
Tobieco sluzy / przybadz z Lechow wielu
Mozny Mścicielu.

Lub ty Astrza / Ktozey ludzkie sprawy
Zlecił sadzić Bog na zle nie kaskawy:
Pomoz nam prosim / a naszey z ochoty
Wetny sromoty.

Meju gra Marsa krwawa nasycony
Domu muly soy / y sysak zlocony /
A rad przeciwko Bismarckom w oczy.
S bulawa Pocz.

Badz ty ZOLKIEWSKI zwyciestwy wczczony /
Badz CHOTKIEWICZE Marszem zainfony /
Przybadz na pomiste z iarzmem na zle plemie
Mostkiewska ziemie.

Pozno nam schodzcie z smiertelneho swiata
Duse niebieskich czci godne: a lata
Zdrowi dlugiego zazywajcie znami
W tey slawie sami.

W Tryumphach zacnych wielce zakochani
Zebyscie byli OYCAMI nazwani
OYCZYZNY: by was nieprzyziaciel poznal
A pomisly doznal.

Austrea
wosc test
mogac z
Krey zlos
mi ludzmi do nieba
vcielka / y niemasz
tey na swiecie.

ZYCZLIWOSC OYCOWSKA.

Sic te diua, potens Cypri.

O D A I I I.

Niech

Nzech cie Pan Bog błogosławi
 Niechay iásne gwiazdy stawi
 Na całosć twa: niech ten ktory
 Ma w mocy wiátry y chimney
 Strzeże sam twoiey całosći
 Okrećcie lekkiey młodosći:
 Ktory zwierzone me syny
 Mosiś na świećcie / iedyńy,
 Mój skarb / y wćiechy moje
 Zachoway zdrowo oboje.

Niech ieszcze z Moskwy wrocony
 Obraz moy wyrze złócony
 Dziatki lubie sercu memu
 Tym więzieniem srośćanemu.
 Delázne to serce bylo
 Które okret wymyśliło:
 Ten pierwszy kłette wloanna
 Na stráte podał przytomna
 Morzu náder okrutnemu
 Ku straceniu wierze swemu.

Gdzie skory Zephir od wschodu
 A lotny Aphrik z zachodu
 Wielka moca sie ściéráia /
 Smutne Pleády padáia
 Deszczem grádownym / ze swiátá
 Namniemy nieródić / ni láta
 W ten czas nieznáć wesólego
 Od zaburzenia wielkiego.

Wiec iáká iego ochotá
 Nie báć sie wściéklého Wotá.
 Ktory żeglowaniem włádnie
 A iák chce ták bierká pádnie.



Księgi pierwsze.

Dziwna iako nie leśliwy
 Patrzał na strąśliwe dziwy /
 Jak nie zmartwił marstkie wóły
 Gdy nad głowa jego stały.
 Proźno oblażył podobno
 Siemie od morza osobno
 Pan Bog : gdy po morstkiej wodzie
 Różbedne biegąta łodzie.

Przewaga ludzka zbyt śmiała
 Co kiedy nie dokazyła.
 Prometheus to nabroil
 Ktory człowieka przystroil
 Ogniem przemysłu bystrego :
 Od tad woysko na świat zlego
 Stanęło ; chorob / niemocy /
 Czernia / ktory serce tocy :
 Skład pewne tysiączne drogi
 Śmierci wymyślił Mus frogi.

Debalus przyprowadzonymi
 Strzydły ludzkom niedanemi
 Łatal : herkulesa wściekła
 Przewaga dobyła piekła.
 Niemasz nic ludzkom trudnego
 Głupie sie niepodobnego
 Wajem : niezacz ludzkom trawogą
 A samego rusa Bogą.
 By miedzał na świat pioruny /
 Błoscia naszą obrusony.

Młodość jest iak okret prawy
 Ktora gdy wiater nie łaskawy
 Zlego towarzyswa wionie /
 Nie jeden mulezkiem wtonie :

Nie trzeba sie tym
 obrażać i Bosłom
 pogańskich niewy
 wa odratunek gdy
 co lepszego może
 być.

Młodość jest iak
 okret : iako okret ja
 wiody sie po morzu
 kolyse / spożość stać
 nie może / czasem
 go nawalnosc roz-
 bite : iak młodość
 nie jest wystawiczna /
 niespokojna / czasem
 towarzyswem złych
 obywatow przytko
 sie sepsute.

Afrak / Zephie / Mo-
 tus sa przewistka
 wiaterow od rożnych
 latow świata
 wietocych. Młody
 ktorem Motus se-
 glarzom uascoszy y
 nagoszy.

Czerw ktory serce to-
 czy / fraksunkt roz-
 mley y zle sunienie /
 ktore iak czerw drze-
 wo psute / ludzki
 złych dreczy.

Mus stogley smier-
 ci jest / i z kady mu-
 si umrzeć / żaden
 ani sie wyprost / ani
 nie / odkupi od smierci

Trudu Moskiewskiego

Dla czego ja proszę Pana
 Niech nie pada na mych rana
 Nieśczęśliwcy niepogody /
 Gdybyim doznał w bzieciach skłoby:
 Przy porcie cnoty / moy Panie!
 Niech ta łódź szczęśliwie stanie.
 białe poczoło / iako by miał po powietrzu latać.

et.
 Dedalus był cieśla
 y budował domy
 pny który budowa
 wsiy okret wymy
 slił po morzu jęglo
 wanie: sed o niem

Do Pawła Półcowskiego.

Soluitur acris hyems grata vice veris & fauoni,

ODA IIII.

Iuś przykra żmą młā / iuś wiosna / nādchodźi.
 Iuś w pław zeschle / nā wodę wypychają / łodźi.
 Iuś taki zimnych śniegow by namniey niemają /
 Oracz o komin / bydła o stania / niedbają.
 Iuś Cythereyska Pāni z siewmi Pāntienkami
 Piękny taniec tańcuie z Nymphy z Grātiāmł:
 Pōb ten czas gdy Vulcanus od ognia czerwony
 Gotnie z Cielopāmi młotami pioruny.
 Teraz przystoi wieniec nā głowę mirtowy /
 Albo który kwiat ziemia podaje gotowy.
 Teraz żā zdrowie nāsze ośiārzymy z rānā
 Samowi tuste iāgnie / lub woli bārānā.
 Niezbiedna śmierz jednako / b. z wyboru / śkacze
 Tak do chłup ubogich iak w pāńskie pālace.
 Krotki wiel ludzki długiey nādziejie nie dāie
 Iuś mōy Pālcowski tego czasu ledwie ośiāie.
 Iuś wieczna ciemność y cma o teorey wiec bāia
 A dom Plutonow wody zārāz nas czekāia.

Księgi Pierwsze

Gdzie skoro się posłizniesz / iuż tam pić nie będziesz
 Ani za stol do wini nálezania siedzisz
 Tam oni zagiew lubez miłości iuż zgasznie
 A wszelka czułość wiecznie do roztosy zasznie.

Przestrogi.

Cytereyńska pânt Venus też Bogini miłości. Tey maż być Vulcanus ko-
 wal zmyslny / Który Jowiſowi ná źle ludzje pórucny ; obrzymámi Eute ná go-
 rze Cenie.

Granie se Bogini łáſki przez Których nie może sobie żaden zleđnáć łáskáwey
 Venery.

Stárzy oni ludzje bez wiencow ná bieżádách nie śládlí nigdy. Zimie miz-
 towych / Ktor: drzewo záwdy zielone / wjym. li : Zeli wedlug czásu / táko źle-
 mńá dodawáła łwieciá.

Sauná zá Bogá domowego mieli Pógnie Który potrzeb w dom przysparzáł.

Śmierć czásem miłzkiem bez wielkiego oświádczenia ták w bogich táko
 bogátych bierz : co przez wyboru zowiemy / to też / miłzkiem / ácho /
 nieznáć nie.

Niepewność Niewieścia.

Quis multa gracilis te puer in rosa ,

O D A V.

Ktory to młodzieniec
 Ma od ciebie wieniec
 Gdzie się sfoba bráta
 Pismem śladź zálata.
 Przestwólsz komu
 Kádás w swoiem domu :
 Ach ile kroć wiáre
 Niepewności miáre
 Twey niedzny wcznie :
 Nie oświádom miłnie

Nieśpokoyność moriska
 Wcznie żółć gorzka
 Nie mądrze ten goli
 Który cie powoli /
 Rozumie byđź sobie
 Jákos jest w tey dobie.
 Wierze że bez rády
 Niewiádomy zdrády :
 Checia twa zwiédziony
 Niedzmić też strácony.

nieśpokoyność

Szczęście

Trudu Moskiewskiego

Szczescie me zem toni
Wybrnal z takiey toni.
Przetom obraz tego
Pamiatke moiego.

Uscia rad postawil
Bym to wsem obiawil.

Przestrogi.

Tyka nieczemność młodego człowieka / który zamislowawszy za czemnat
choć przed tym do wszytkiego obrotnem y dostatkiem był.
Niepokojność morzka se obpezałe nieustawiczne niewieście / chytraci / gniew,
osufanie / niestateczność / okrucieństwo / zdrada / o krole sie młodzi ludzie nie
dani / którzy zamislowali tak o state na morzu / rozbita / y tona.
Ci którzy z takiego niebezpieczeństwa zdrowo wychodzą na wdzięczność dobro-
dziejstwa / je ich p. Bog wybawił od śmierci / na pamiatke obraz w łosciolach
do których sie ofiarują / stawiała.

DO I. M. P. LWA SAPIEHE KAN- CLERZA W. X. L. &c. &c.

Scriberis Vario fortis, & hostium.

ODA VI.

N Jech Poetowie twoie wystawiaia
Dziele czei godne / którzy w piśmie maia
Wdzięczność poważna: niechay zacność troie /
potomkom dalszym opisiua twoie.
Mnie / Lwie SAPIEHO / nie można ni tego ;
Ni Achileśa nie przemożonego
Sprawy wytwarlać : imie wiatku nie stanie
Ni Uliessia cudowne tołanie.
Niechce Pelopow mordy / pobanbrony
Dom / opisywać w wainych nie czcicieżany
Rymach : moy dowcip nie pnie sie na wieże
Których podobno mały nie dosięże.
Niezmogła Minza / zacnych Krolow dziele /
i t. ych / w rymach swych / przystoyme nie leie.

Troie zacność / co-
zumiey Senatorsta /
Kanderzka / y wla-
sta / stare dawney
familiey
Dom mordy pehan-
biony / amaryny o-
krutnosci morder-
stwa. Tantalus o-
ciec Pelopu syna w
stuli rozsielaty go-
sciom m. to po-
trawy na p. mi-
stach dal. W
Pelopowem domu
Arten

B

Gdzie

Księgi Pierwsze.

Gdzie chce w zelazney / przystoynie wyrazić /
Sukience Marsa / boie sie pokazać.

Nie dobytego Meriona w zbroi

Kto dowcipem swym zniżyć sie nie boi:

Ktory rownego Dyomeda mocy

Niebieskiej / godnie mierzę swym okrocy:

My o zley Moskwi / złe pisać możemy

Co oczywiscie teraz tu widzimy.

Lacniej przygany złe przysywać złemu /

Tuż chwale godnie wymyslać dobremu.

medes / i; był w obronie y palladi / Boginie ktora go bronila od wśelakich
niebespieczeństw.

Atreus. y Agamnes
non dla Clitemne-
stet od Agesta byli
zabici. Orestes zaś
matkę Clitemnestro
zabici.

Merio w bitwach
między golemi mie-
czami chodził / a ranił
sie nie bał. Niebie-
ska miał moc Dio-

DO P. GRZEGORZA BRODOW- SKIEGO.

Laudabunt alii claram Rhodon, aut Mitylenen,

ODA VII.

Niech kto chce Mityleny / niech y Rodys dworski /

Niech Ephes staw: niech Korynt dwuymorski

Niech Apollinem Delphy / mehay Bachem znaczne

Theby / niech pola Thessaliuey znaczne.

So ktorem na stawienie Atten / Księgi całej /

Nauka sławnych / zdadza sie bydz małe.

Kedy pallas reka swa oliwe szepila:

Nad rodząyne dziewczę przelożyła.

Ten Bogate Micy / ten gwoli Junonie

Argos wychwala / y zarodne łonie.

Nie tak mnie trwałosc Sparty / nie tak wrodząyne

Laristie role ludza / tak zwyczajne

Milew oyczyny mieysca: gdzie Bratowe prace.

Przy Wawli widac Wisse / y palacie.

Gdzie

Trudu Moskiewskiego

Gdzie budowane ogrody / gdzie są gęste sady /
 Ludzki y wściechy nie omylne ślady.
 Jaki często śnieżny Wirus z chmur niebo ociera :
 A wrot nie zawždy do deszczow otwiera
 Tak ty B R O D O W S K I wśkietie frąsunki za stołem
 Winem y życiem odbywasz wesołem.
 Lub cie teraz Biskupa bawi dwor szeroki
 Lub bliskie twego Królowa wyboki :
 Nie przepominay w szczęściu mnie jednego z wielu
 W Moskwie niemiely / twego przyjaciele.
 Teucer gdy sie oczyznay / y od Wycy chroni
 Żagniewanego : przećcie na swe stroni /
 Krzepiac sie w nędzy / kładzie wieniec topolowy
 Do towarzysztwa mowiac temi słowy.
 Gdzie nas kolwiek fortuna poniesie poydziemy :
 Druchowie mili acz końca niewiemy.
 Przy mnie zechmanie / bracia / nie trąćcie nądzienie
 Chocz sie wam wszystko przeciw myśli dziecie.
 Co Apollo powiedział : to prawnie nie mnie
 Prorokuiac o sławney Salaminie
 Abyśmy nowe w insey ziemi założyli
 Domy : o zemna ktorzyście byli
 Gorszych trudow : frąsunkow pozbadźcie przywinie
 Jutro iak znowu okret nasz poplynie.
 Tak wychnąwszy z pracy zśś na praca idziemy /
 Bo odpoczynku na świecie niemamy

Przeestrogi.

Mityleny / Rodys / Effe / Rorynt / Delphi / Theby / Atteny są nądzwiśła
 miast w Gracyey. Dwuy morski zowie Rorynt / tj ze dwu stron był przy Roryn-
 cie port / z ktorego mogli na różne czasy świata jęglowac. W Delphi ch mieli
 są Boga Apolliną / w Tebach Bacha / w Micenach Junone / w Attinach
 Pallade.

W Attinach adzie było nawiceey Philo- ophow Vallas drzewo cłw nepotrzez-

Księgi Pierwsze.

bne ludito m / bário pożytecznie szcztła.

W Argos bywały zawody konskie / gdzie puszczano na zawod o wielkie zakłady. Tam pewnych czasów stędzali się ludzie na taką protosile.

Trwałosc Lacedemonowi albo Sparcie (co tedno idy jest) przypisuje / i młodzie swoie twárdo y w wielkich niewczasach zwykli wychowywać.

Arakus założył na gorze Wawlu zamek / a pod niem miasto od swego imienia nazwane KRAKOW.

Notus wiatru jest przezwisko / Erozy zwykł niepogody czynić / tednák nieustannie.

Pierwszy Herkules zwycięstwa wielkie otrzymawszy / wieniec topolowy na głowie swoe włożył / na znak triumphu / sed y podziś dzień to zachowywać zwykły / galestami topolowemi czoto opasuje.

Salamina była oyczyna Teukra w Atrenskiej Krainie z ktorey wtekalisc Teucer przybiekał sie do Cypru insuly / y tam założył drugie miasto Salamine.

Roskosz nieczemnych czyni.

Lýdia dic per omneis

O D A V I I I.

Powiedz mi Lýdychno
Czemu tak dla ciebie ginie choc twoy Michno?

Pierwey był śnadż trwały
Wła wysytko / y raczy: a teraz niedbały.
Przecż sie ludźi chroni?

Czemu do pierścienia z rownemi nie goni?
Dokad skrytem bedzie

Czemu na koń bystry inśi wiecey nie wśiedzie?
Przecż sie inśi nie śapie

Czemu miedzy nami widac go tak śapie?
Ni śable przy boku

Nosi: ni do grania pulek stapi kroku?
Prze skryta chorobe

Letnik meška iego zakrywa osobe.
Ják Achilles pańska

Titarz (aby nie iechał na wojne Trojańska)

Miedzy

Trudu Moskiewskiego

Miedzy niewiastami
Siedzi niewiesticmi odziany fatami.

Przestrogi.

Wkaszute skutki roszkocy y miłości / w która gdy sie kto wda / choćby był
do wszystkiego wdany / zgnuszenie y zniechęcenie.

Thetis matka Achileśa kępa w wbierte niewiesticem miedzy Strauermere /
wiedząc o tym / że miał na worcie zginąć / sława niesmiertelna : a gdzieby był
doma ży / bez chwaly na wiele lat miał żywota przedłużać. Potym gdy Apollo
prorokował iż Troja niemogła być / dobyta bez Achileśa / szukano go miedzy
niewiastami porzucawszy miedzy one dziewczęta sądał y kędziel : d, se wczes-
ta rzuciły sie do kędziela : Achiles do sądała : poczym go poznano.

DO P. ALEXANDRA MASAL- SKIEGO.

Vides, vt alta stet niue candidum O D A I X.

IWś śniegi wielkie przykryły ziemię :

Już listorodne złożyły brzemie

Łasy : po rzekach na twarde miedzi.

Już znanieciem wozy cięski ziedzie.

Każ drew do pieca suchych przykładac

Każ czworolletniego winą dodawać /

HOYNY MASALSKI / zapomni twego

Śrąsunka w grubey Młostwie ciężkiego.

Ostatet Bog sam / mech ma napieczy

Ktore cie troszcza w silnie rzeczy

Ten / iak wiać wietrzney roztaje duszy /

Lisieczkiem żadnem z dzewia nie ruszy.

Ten zaburzone iak wspotoi

Morze : żalosny cicho wlot stoi

Cypres : ani grab z miejsca sie swęga

Ruszy posłuszen dekretem jego.

Księgi Pierwsze.

Żbytnie nie pytay co będzie potym /
Żes dziś zdrow / zysk jest / miej dość o tym.
Przemierza starość pokł nie przyjdzie /
Postkoczycz reszko tobie sie zeydzie.
Rzuci sie na płochy rzeźwości ścianec /
Przystoi bázro młodemu taniec.
A wieczor z pánna ciche rozmowy
Mól wyrzucáia / z troskány głowy.
Pokł młod niech cie ná skłóci sstanie /
Niewádzi podczas ciche septanie
Czynić pod wieczor / choć bez przyczyny /
Ż milem człowiekiem pewney godziny.
Śmiech który z cienia pánne wydaie /
Niedłgi wesoły myśli dodaie :
Lub płaszeżk z grzbietá rzekomo wydarty /
Lub zakład z palcá dáć nie wparty.

Przestrogi.

Wletr na dusá test / wletr sam / który rusza sie / wletr takby mtał w sobie dusze.
Ponieważ iutrzeży dzień w náśhey mocy nie test / niewiemy co sie iutro
zdaie / głupia rzecz test / o tym sie pytać / co iutro ma bydź.
Młásto zysku káždy może sobie poczytać / gdy żyje / kiedy mógł nie żyć / kiedy
mógł zginać. Względem tedy Bogá który kiedy chce / kádey godziny / może nas
zágubić / zysk test / że żywiemy.
Przemierza starość / i sie y ludzom insem obyćzaym siwem przyszły / y sá-
mem słárem test przykła.
Opisuje si pánny podczas przed młódzienicy kłóty sie w táki kł / nie
aby nimáły dbać o młódzienice / ale aby ich trapiły : wiekša sobie / y im / kłóty
sile uczyniły náleżone. A nie dáć sie długo kułáć śmiechem sie wydawáto.
Druga tády sobie dopuszczáto witać bádż chusiá z zapásia / bádż pierścien
z palcá / to by táki młóści zakład / choć sie dádż tego niechcieć / co nie w
partem zakładem zowie / y rzekomo wydártem.

Do Merkurego.

Mercuri

Mercuri facunde nepos Atlantis, O D A X.

Dziś cie Merkury / wymowco przestawny /
Wychwalać bede: któryś sam wiek dawny
L niesformnych ludzi na kupę zgromadził /

Niastaś osądził.

Marszałku Boży / o niewystawiony
Waleśco lutnie / na której brzmią strony /
Twa kródkieś śmieśna / y śnadź panom miłą
Radosć czyniła.

Wiec chytró wzięte niewroczne woły
Smuch wezmily Phebowi wesóły:
Gdy tworzą skutą / sądał / strzały jego
Stradła groźnego:

Za twym przynysiem Priamus czyniego
Straś wbiegł wojską nieprzyjacielskiego:
Gdzie w nocy jego odstalał stórą

Włożność Zektora.

Twój złoty palcat do nieba syciue
Dusze pobożne: a złe odkazuie
Do piekła: wszyscy radzi widza ciebie
W piekle / y w niebie.

Przestrogi.

Mercurius wymowny / namowa swota y mazyła ludzkie po ślalach w le-
mieślakacych do budowania miast / y towarzyskiego mieśkanta przywiodł.
Ten był dowcipny / a i; dowcipny / chytr.

Muzyk i; wyśwa ma coś w sobie wielkiego ku odmianie wmyśła ludzkiego.
Gdy Apoll ślatal y groził Merkuremu / że go podżoć w wołach / obieco-
wał mu to i; tem oddać / gdzieby mu ich nie wroził: w tem gdy mu ślate / obrał
go / i; i; sądał: co woząc Apollo / miało gniewu / śmiał się tego przes-
myślow.

Priamus gdy Zektora zabił Greci ktor; y dobywali Troję / ślatal się aby mogli

Księgi Pierwsze.

ciężka tego dla bogrzebu dostać / co za rada Merkurego sprawi. Mercurius
będąc postem y mądrakiem Bogow / nosi lasce w ręku znak wrzodu swego.

DO P. PAWŁA PIASKOWSKIE°.

Tu, ne quæsieris scire (nefas) quem mihi, quem tibi.

O D A XI.

Co nie można czynić / niechciey wiedzieć tego :
Jaki koniec będzie żywota naszego.
Nie trwaj o aspekty Babilońskich ludzi /
Których z gwiazd wiadomość przysłych rzeczy ludzi.
Niechciey / PAWLE / wiedzieć tak lepiej się ostawić
Przygodom : niechciey się na liczbie lat bawić.
Bądź wiele lat żyć masz : bądź rok trzoy ostatni
Do nigdy nieschronney pospiesza się matni.
Który cie w tych wojnach to tam to sam rzuca :
A mnie zaś Włoskie więzienie dotucza.
Jesliś mądry / wzywaj ; po ki czas na doli
W krótkim wieku potrwać długo nie tui sobie.
Wiek nasz nie życzliwy mi ja na kształt morwy
Ty zażywaj czasu po ki masz gotowy.
Pię / Páwle / nie wfa utrzejsemu dniowi /
Byś nie był podany ciemnemu wiekowi.
Po ki masz zażywaj dzisiejszego czasu :
Jutro snadź nie będziesz mógł mieć tego wezasa.
Dziwna rzecz jest choć się pić nie śmiesz
A przecie trzeźwego sprawy odprawiesz :

Przeestrogi.

Babilonczyy najcięższy był gwiazdarsze / Który nie poczynali ledno w
práci

Trudu Moskiewskiego

w praktyce weystrawisy/ iako sie miało posąncować / żleł / dobył. Ci też z
 nauki gwałdo praktykowali / wlele który człowiek lat miał żyć na świecie.
 Jako morze pełne niebezpieczeńści tak y świat / przyto zlażył z morza światła
 tego rok w pada do mątni / to też / do śmierci.
 Czas pomiar wszystkich rzeczy / mowie podobny iako mowa skoro sie wymowi
 zgine / tak y czas który minie / nie wróci sie.

Do Wdęstatu.

Quem virum, aut heroa, lyra, vel acri O D A XII.

Ktorego meża / lub ktorego pana
 Zaczność / o Clio / będzie wystawiana
 Dżis protofilnem dźwiękiem głosu twego
 Niewidomego.

Ná Żelikonie / ná Pindzie twoe / czcili
 Ná Lemie głosy beda sie roili :
 Skad ląsy ná brzeż Orpheowey lutnie
 Skakały chutnie.

Ten zabawał w rzekách wir głęboki /
 Ten lutnia wiatrów predkie wiał stoki /
 Ná wdzięczne granta iak ląsy tak skąły
 Zaniem biegaly.

Skad naprzód poczne / á zaś nie ob tego
 Który ma w mocy rzad światła wszystkicho :
 Ten morzu / ziemi / y światu pąnuie
 Czas y miarkuie.

Ten nád sie niema nikogo pierwszego /
 Ni w wszechmocy ciępi podobnego /
 Nizże daleko sa / ná wszystkie strony /
 Królewskie trony.

Zacny przodku náš / Lechu Słowianinie
 Ciebie pierwszego ma Właza nie minie

Księgi Pierwsze

Tys zmyslny Polskie / iak ich dlugo sstanie /
Zatoczył kraie.

Wspomnie Lechowie / bez imienia / plemie
Ktore po oycu rozszerzyło ziemie :

Snadz ed Wiffurgu aż po Doniskie boki
Były ich kroki.

Plynie maffwa sdroy z ciebie Kraku wieczny /

Zes Tron oczyszny uczynił bezpiecny /

Od Wielomladow barzo roslagniony

A utrapiony.

Miejnis sasiady zachodnie zwiadowal.

Tes szkodet Polski Krakow sam zbudowal

Nastepcom swoim : ktorego dzis ale

Snadz nimasz w cale.

Leffa / y Wende marnotratna dusze /

A Siemowita z Oycem wspomniec musze /

Ktory Popielow powetowal fromu

Z pociecha domu.

Szczepiowiar swieci Miecyslaw cnotami

Ony pobożności miedzy ksiazetami :

Boleslaw pierwszy Brol nieprzeplacony

Berlem wczony.

Kazimierz Czerniec / y syn iego smialy

Boleslawowie / y trzy kroć Leff bialy.

Tu Kazimierza przypomnie onego

Z Oycem wielkiego.

Jako w tajemnym roście dzierow wieku

Tak gese w Jagielle Literoskim czlowieku.

Z Jadwiga / w ktorey cnot mskich jest wiele.

W niewiesciem ciele.

O Wladyslawie dworzyacyo slachetny

Twoy vmysl slawy niesmiertelney chetny.

Czego

Trudu Moskiewskiego.

Czego chciał / dostał ; dzw / w takiej młodości
Nieśmiertelności.

Już Książę wielkiego w potoin
Pożytecznego przypomnie : a w boin
Tia których nasze śladz patrzały oczy /
Muza przeskoczy.

Wprocz Sztephaną w którego osobie
Wzor Krolowskich cnót możesz wybrać sobie :
Zdarz Boże / wszyscy by tacy bywali /
Tani Krolowali.

Wycze Polaków / y strozu nasz dzieci
Z tego plemienia o **ZYGMUNCIE TRZECI**,
Ciebie czulego takich przykład ludzi
Do sławy budzi.

Oni granice walece rozszerzyli /
Oni potomkom pokoy uczynili :
Litwin / y Rusin z Prusakiem przydany
Do naszej ściany.

Niechciey mniej miedzy tymi gwiazdy świecić
Wyczyny rane chciey pretko vleczyć /
Stora śromotnie w twoich banach tobie
posłach osobie.

Moskwićin zdradca Ministrow na wesele
Wezwarusy / ludzi naszych pobit wiele
Ostatel z Polski co śladz wiecey boli /
Chował w niewoli.

Zabiwszy Piana do mu przystęgał
Przy niem niewinne gracie mordowali
Carowa ktora za Pania przysięła /
W więzienie wzięt.

Gdy powetuiess swego / idęś truchą /
Słachetna dusz sława dozwolę nieba

W językach ludzkich nieśmiertelny będziesz
 Z Bogi vsiedziesz.

Zazdrość w miłości.

Cum tu Lydia Telephi.

O D. A. X I I I.

Kiedy / Lidychno moła /
 Michnowi grąć nie daćś pokolą:
 Kiedy Michną rumiana
 pleć chwalisz: kiedy miłobosc tego rana:
 Kiedy przestawne dziele
 Z smakiem wylicasz: serce mi truchleie.
 Co gdy od ciebie słycham /
 Martwieie niedzny / a ledwie nie zbycham:
 W twarz mi sie krew wlot w krada.
 A ogień wnetrzny iasnie opowiada.
 Ach iak mnie serce boli
 Gdyś swar pitany czyni co nie gwoili.
 Lub gdy mlodzienciek iaki
 Wczyni zebem na twej wardze znaki.
 Lecz posluchay mie malo
 Niewierz temu / nie / by to dlugo trwalo /
 Gdy cie rzkomo caluje /
 A przytko gebe zebami zrysiue.
 Ktora Venus nie lzami
 Lecz pieciornemi napawa smakami.
 Trzykroć blogostawiony
 Ktorego zwiazeł jest nie rozdzielnny.
 Czyia miłość tak stala
 Ze żadney zwady do śmierci nie znala.
 Znaki zebem wrytć / jest igraćć w koscie. Zwykli bowiem ci co sie milu-

pozyteczno to jest
 wiedzieć do wina
 nie: slepey miłości
 takto sie w nley ledá
 o co strásuta ci co sie
 ni: bawia. Gdy
 dwa mlodzienciek do
 panny przytade / i
 dnemu panna polá
 zute: wietzi chci
 swey iasni / a dru
 gi postzegszy tego
 strásuta sie y gnie
 wa.

Twarz włázute co
 we wnetrz jest: kie
 dy sie tak zuplonie
 abo zbledniecie.

Pitany swar ktory
 dla pitanstwa by
 wa: gdzie wlec po
 pitaniu / czasem przy
 chodit do oczu / ze
 leden drugiemu po
 drapie twarz / abo
 podobie oko.

wspolnem

Trudu Moskiewskiego

w spólnem całowaniu zębami wargi lekko wymazać y prze zdrowie kęśd/
oświadczać miłość y łagodność swote.
Pieciorne smaki które mają pieć stokłosć w sobie / pieć bowiem stopni
do miłości są. 1. Wdzieć. 2. Rozmawiać. 3. Dotykać się: taku / ślasy /
trzewiskać. 4. całować. 5. porozumieć.

Gámulec.

O Nautis referent in mare te noui O D A X I I I I

Pływaczko Kósieyska
Łódź twoją złodzięyska /
Dokąd się tak w krada /
W nowa tonia w pada /
Nieptunia frogiego
Chcac wetować swego.
Co czynisz w tym biegu ?
Stoy mocno na brzegu.
Pátrzy iak łódź się wyniosła
Na morze bez wiosła :
Wiatrem ogolony
Mąst stoi z tej strony /
Gdzie przysłała snory /
A po fugach dziory
Jak wytrwiała morze:
Co okręty porze ?
Ni żaglu całego
Ni Bogá chetnego
Nie masz: Rad ratunku
Prosić masz w frásunku ?
Acz nie w problem leśie
Kod twoy sławie miesiąc.

Wpominanie Wo
stiewskich zdrajcow
aby się nie kusili
przeciwko tym którzy
mścą się lub zabito
go / lub wygnanego
go Dimitra. Rozsey
scy ludzie / są Ruś
iakosť też Car zowie
się Zospodarem
Rozseykiego państwa.
swa.

Niepotężność włá
znie z włomnego
woysła / gdyż inże
miasta y prowincie
odskazy od zdraj
cow:

Niepotężność stro
ny Bogá i ij pan
Bog zdrajcow nie
będzie szczęśliwy. Po
tym strony zaczną
ścić na która w bit-

Dacna Corto sośnie
 Ktora w boru rośnie.
 Przecie flamu swego
 Nie wynos leśnego:
 Dacne probzeme
 Nie będzie tam w cenie.
 Kto żeglować mierzy
 Po morzu / nie wierzy
 Malowaney łodzi
 Ta moc same godzi.
 Jakom testnit nie raz
 Ziedys stała teraz
 Tak z obiazdu twego
 Nie miewam dobrego
 Czasu : gdy całosci
 Chcesz w niepotezności.
 Jest to sek nie mały
 Chron sie / radze / stały.
 Dymitr tam zabier
 Stawia krzemien skryty /
 Przy wirowey ścienie
 Ta two rostracenie /
 Tey ściány nie minies
 Chotzbyś nie rad / zginiess
 By cie cwa niewiara
 Nie zgubiła : Wara.

wie nie trzeba sie
 spuszczać : gdyż tam
 by nasaczyleysem
 nie folguta / y sacz
 nosena wopnie nie
 niewazy / talo na
 morzu malowany
 okret.

Wyrozumiente ta
 nie niech bedzie.
 Nierylkom cis nie
 rad widzial wtey
 talley talley / Ktora
 mi sie nie podoba /
 gotowosci / ale te
 raz gdy inż sie ru
 szasz z to gotowo
 scia barzo mi sie
 niepodoba.
 Na sumntente przy
 wodzil z draycom Di
 mitra aby sie bali /
 aby sie watomali
 swey nie cnoty / Kto
 ra ich na mysl y
 sumntentu ich bo
 dzie.

Wrośli.

Pastor cum traheret per freta nauibus O D A X V.

Wrośliwici

Moskwićin pánia / ktora ná Cárstwie posádził /
 Gdy do więzienia sinetna przędzieli prowadził:
 Apollo Prorok pomysliwszy o tym
 Wrożył co z Moskwa będzie się dziać potym.
 Cárowa do więzienia / źle zabrawszy pánia
 Prowadził / w nieszczęsny czas / Moskwa zapomniána.
 O iak Rosieyscy mieszkańcy przysięgli
 Za złość swa kleski oścarniey dosięgli.
 Ach ach iaki znoy z ludźi / iako z koni płynie?
 Jak sie krwie wielka powodzi po tey ziemi linie?
 Już gniew swoy ná was okrutny gotuje.
 Mars: już sypali / już zbicie hecnie:
 Prożno w nadszicie twierdze / głowe muszczesz frogi/
 Prożno żenie swoey gędziesz: wpadnąc już rogi.
 Przykrzych weziaszowi prożno sie już chroniś.
 Nieczow: nieszczęsny / prożno sie już broniś.
 Zewszad tept koniski słyse / y w ciemle bieganie.
 po domách krzyk / wrzask / z murów z dźiał straszne strzelanie.
 Ach zdradzieckiemu po krwawey ramięny.
 Ziemi / nadziwku będziesz powłoczony.
 Nie masz względu ná Lachy / załatrzone / twego
 Skaysee narodu / nie masz ná Królá Polskiego.
 Oto już wasi synowie cnotliwi.
 Na was źli zdrajcy iada nie lekliwi.
 Sam Dymitr was / ktorego ná świecie nie ostaie /
 Na wasze prawno zgube / slychac / zmarłych wstaie
 Jesli on dwatroc od was nie obity /
 Precko moc wasza musi pusćić nity.
 Ach / ach iak wiele trupow w koto miastá leża/
 Ach jeszcze wiele woyska przeciwko wam bieża.
 Was / was / przecin ko wam idzie Błotny
 Hetman nowego woyska ochotny.

Księgi pierwsze.

Coż rozumiecie o tych / coście zatrzymali
 Nie będali na gąrdła wolni wásze stali ?
 MNISZKOWIE sami od iadu sie mieco/
 I wieszienia tego dobrze nie wyleca.
 Przed ktorými iak ielen wyrzawšy z dąleka
 Za soba wilką / karm swo puszczay / wcięka.
 Tak wy pierzchniecie / że na wciękanie
 Tchu potrzebnego rychło wam nie esłanie.
 Nieszczęśliwa na Mostwie przypádmie godzina:
 Gdy dzień ostatni iey tá przyniesie Rodziná.
 Nie długo czekać ledwie co lat minie:
 Gdy Mostwá pretko od Polaków zginie.

PALINODIA.

O matre pulchra filia pulchrior, O D A X V I.

<p>O S gładkiey Mátki Coro pięknieysza Bądź wierszom moim winnem skłonnieysza: Wiersze moje boday sie nie zbyły: Ktore cie tak bårzo obelżyły. Niech ie lub morze potopi Lub płomień palem pochopi. Ti Rea / ani samá Cybele / Ti Bachus tak możny Bog w kościele / Asiezey swoiey ani sam Apollo Myśli Prorockiey zawierci w kolo. Ti Korybantes z Cymbaly Sroży / iak gniewu zapaly: Ktorych Neptuna strąśliwa plagá / Ti ostrzy miecz żaden nie wblaga / Ti palące ognie płomieniami / Ti Jowis zwyciężw piorunami.</p>	<p>Przeprasa panta ktora vszczepilwem rymami obelżył. Wina stáda ná antew y młodość. Wywracátac nága ne w chwata. Bo tak był nápisat. O zsprosney mátki dšie wlo sprosnteyša. Rea/ Cybele Bogi nte sa/ Apollo / Ba chus bogowie. Co rrbantes kátęja by t Bogini Reley. Kátę za Bogow pogáni stich gdy młeli co prorokować od swych Bogow/ tado wlo</p>
--	---

Gdy

wlo

Trudu Moskiewskiego

Gdy ich grom okrutny nieśie
 A światem / iak trzebá / trzesie.
 Przy stworzeniu człowieka pierwszego
 Prometens zwierzećia kądziedgo
 Gorsza część odiał: odiawszy Lwowi
 On iemu iad srogi / dał człowiekowi.
 Skąd w niedznych ludziach skład taki
 Uczynił zapal dwoiaki.
 Srogiego gniewu rzęźwość sierdżista
 Ciężka zgładziła śmierćia Theista:
 Dla gniewu wielkie Krolestwa one
 Do szpetu froga woyna zburzone.
 Ji gdzie przed tym mury stały
 Tam potym plugi orały.
 Odpusć prośe / młodość zapalczywa
 Ktozey pohamować trudno / krzywa:
 Ktemu w ten czas namietność niemála
 Wszytek moy rozum opánowała:
 Zem musiał wiersz szepockány /
 Pisać ná cie rozgniewány.
 Już teraz to bystre przyrodzenie
 Rozum od tey płochości odżenie.
 Ná miejsce czemes sie obrazála /
 Nástapi co byś ráda widziála.
 Bys iedno za taka spráwa
 Była iak przed tym lástawa.

wiele sie gniewáli y
 Báleli ze im plány
 z geby płynely.
 Korybantes z dwó
 łami y Cymbalami
 Zagłusáli ludzkie.
 Zapalczywy y ná
 mtece y ná ogień
 idzie / nie sobie nie
 wojac. Jádneho nie
 bespieczeniśwa / y
 mał wśelákich.
 Poetowie báta iś
 człowiek ma od ká
 dego zwierzećia
 część gorśa / od lwá
 ma gniew. Dwó
 śy gniew ma czło
 wiek / naprzód swoy
 który mu test dány
 á potem Lwi.
 Theistus / Attens
 częstowali ludzkiem
 miasełm goście swe /
 dla czego mordy
 wielkie y zburzenia
 miały było wiele.
 Kartag tak zburzyl
 Rzymianie ze ná
 tym miejscu gdzie

miasto było orał: co też o Troiey pismo. Iam seges est ubi Troia fuit refecan-
 daque falce Luxuria Phrigio sanguine pinguis humus. Tak gniew wielki ma za-
 pal ze dla niego Atteny / Sagunt / Theby / Numantia / zburzono.
 Szepockány tym to test wśeppływy / łakania y stomoczenia pełny.

Do Tyndary.

Velox amenum saepe Lucretilem. O d a X V I I.

N Jezawoży Saunna na mieyscu leży /
Czesło z Krakowa do Wiości bieży /
On opatrnie me kofły racze /
By ich nie gzało słońce gorące.

Saunna Bog go
spodarski.

parchotrznego małżonka żony
Obledne z kážbey bezpiecne strony /
Po gaju wolnym sukcia wrzosi
Miedzy krzakami wsrzodku pokosiu.

parchotrtny / co
parchem traci / maś /
Kostel: konti kostła /
sa kosi. Tu sie tal
polożyło iako w la
cinim stot.

Nie strasne im nie weże Tylowe /
Tu w pasterniku wileży Matorwe:
Gdy im gra pastierz na głosnem rogu
Stedzac wesoły przy chłodnem slogu.

Węże Tylowe ktore
sie rodzą przy rzce
Nilu w Egipcie /
gdzie stoga gądzina
sie nadydute.

Bog mi przyiaie: Bog mój laskawy
Sporzy me Rymy / y wszystkie sprawy.
Tam Tyndaro ma / co bedziesz chciała /
Bedziesz we wsi mey dostatek miała.

Tam pod gorąmi schroniś sie znoiu
Tam lutnia wsiarowsy w cichem pokoju
Zagraś o Cercy / y o Penelopie /
Dwu ofalących / na iednym chlopie.

Penelope Ulissia
żona własna była
ktora go czekała 20.
lat w czystości. Cier
ce zaś z czarową.
ta Ulissia ze mu
stał sie z nie bawie
przez dzieki.

Tam niewinnego iagody grona
Pod ciemnem sołciem bedziesz wczazona:
Tam Marsa z Bachem nie będzie wojna
Siedziesz bezpiecznie przy mnie spotoyna.

Mars z natury swej
jest wojownik. A Ba
chus kiedy sie optie
rad wojne to czy.

Tam zuchfalego niawiaś młodzieńca /
Ktoryby ruszył z głowy twej wieńca /
Ktoryby zmazał ścacie kostowna /
Abo sie kusil o cie nie równa.

DO I. M. P. KASPIRA MACIEIOW-
SKIEGO KASZTELLANA LVBEL-
skiego. &c.

Nullam

Nullam Vare, sacra vite leueris arborem: ODA XVIII.

DObra rzecz / że Włoch do nas przenosić sady:
Lepša jest z Węgier w Polsce mieć winogrady /

O biaterzka wielkiego krwi Kardinála /
Zaspiże wciążny potki twoja moc trwała /

Nie szep proste tam / bawś gdzie Wszymow leży
Bądź gdzie Wisła blisko pod Sobotkę bieży

Jedno wino : którego sok w pićiu mierny
Wykorzenia frąsuneć z głowy mierny.

Winogardom o susej strudna przychodzi
Wszystko : a zaś obrotem pićie dogodzi :

Kto cięskiemu żołnierszemu / Kto nędzy łacie
po pićiu : owšem Bache tobie częśc dać.

Lecz żeby Kto Bachowych pobarków miary

Nie przebierał daia znać piących swary

Nieszczęśliwe Centaurow y z Łapitami /

Ledwie kiedy skończone / ogniem / mieczami.

Upomina Tatarow Bachus przykładem /

Żebyśmy nie chodzili takim ich śladem :

Ktorzy złe od dobrego rozemnać / ani

Zbaczeniem co postąpić mogą pićani.

Niechże cie daley słodki Bache wystawiać :

Ani twe tajemnice ludziorz obiawiać :

Niey Cymbaly / dzwonki y na czele widła /

Zakryty maćiem polow / ślania swa sydlą.

Ża Ktozem ślepa chodźi samego siebie

Młodość y położona myśl chelpa w niebie. /

W wiara do złeczonych tajemnic ślana

Lepiey niż najśmiejśy przystał przezrzana.

Au twej części Maciejowski śpiewam o winie

Ktore miernego pićia zwyczajem synie

Dobra rzecz że Włoch do nas przenosić sady

Lepša jest w Polsce z Węgier mieć winogrady.

Winogardowe
sa Ktorzy z przyro-
dzenia / abo namy-
ślnie nie pićia wi-
na. Abstemios łacin-
nicy zowta Ktorzy
gardza winem.

Dzwonki / Cymbaly /
rogi / Bachowe były
stroje / Ktorzych przy-
tego osiarach wży-
wał. Te do ślania
swa ludźi nie osłro-
żnych / co wiele pićia /
przywodzi : zakry-
wał ty tam miste-
rswa roszkami
zielonemi w dole /
gdzie Kto sie nie po-
strzegł wpadł. Przez
to opłuta pićiane
Ma rogi / Ktorzy pićian y
pyśny y zachwały z
ma dzwonki y Cym-
baly / Ktorzy wola / mo-
wi wiele pićian y.
Ża pićianstwem te
wytepli chodza : mi-
łość siebie samego :
myśl w niebie / a res-
ce w popiele / to test /
pycha tajemnic od-
krycie.

Trzeźwem bydz / iest nie nie pic / czymby sie zagrzezał człowtek. Pić nie
mu wszystko iacno / bo zagrzezany winem obrotny iest do wszystkiego : trzeźwi
nie tak. Pić nie wygania frańki. Pić nie zapomni wszystkiego nadze.

Łapcie miaso kzywde od Centarow iora im pić nie uczynili / tak sie tey
miaso co Centarow zoszczło / co ich wybił.

Bachowe osławy wielkiego miściwa y tajemnie pełne były / Ktorych sie
wylawic żadnemu nie godziło: przeto tu mowi / i niechce tajemnie powiadać.

Do Glicery.

Naydziesz te v Kochanowskiego / Ktora sie poczyna
Macko skrzydła twey miłości. 2c.

Mater sœna cupidinum &c. ODA XIX.

DO X. KARDINALA MACIEIOWSKIEGO.

Vile potabis modicis Sabinum. ODA XX.

Zemna pić bedziesz wino bårzo tanie /
Ktozem zaśmolil sam tak rok we dzbanie /
Kiedy lud wszytek przy grach na twa cnote
Czynił ochotę.

Tak dobrodzieiu / ze twoich zabiegów
Dzieciom / Wisłne snadz odbijały brzegi :
A gorom naszym / gdy kto co rzekł ściśło /
Powtorzyć przyszło.

Tarcasła prosa wino wyciśnione
Bedziesz pil domá : me rzeczy ściśnione
Przedniey iągody soł Bachowe dary

Nie leia w czary.

Ich prosto. Kiedy bedzie zaśmolony może go ledá takó wywrocić : w takim
dzbanie Horatius zaapał sie na wino dla gościá.

Bywało to v Rzymian i / gdy taki dobry człowiek / y zawołany przyszł
gdzie bywały schadzili / z radości okrzyk czynili / co było ku czci tego : to was

proś na bankiet á
ma czystować pod
winem : gdy nie
mógł sie zdobyć
na lepsze.

Dzbany są także / to
remi : Turek ołtwa
wojs co sie w leden
wlecey niż baryłá w
lece. Sa na spodek
koncát / á / w i
mi must doł wyko
pá / do postawienia

Trudu Moskiewskiego

no planus, acclamationes. Jaa gdy kto nie radością / y zły przyszedł / ksykali
na takiego y hukali.

Tu opisute Echo / głos który sie obita o gory / albo o brzezi rzeznę
Carczałskie winda w Wagrzech powtórza naprzeciwie bydy.

Wingowanie wieczne.

Dianam teneræ dicite virgines.

O D A XXI.

PAntenki wczciwe sławcie z ledney strony /
Z drugiey młodzińcy / w odmiane Pátrony

Polskie nasy oczyste /

Duże przed Bogiem czyste.

Wystawiaćcie / Panny / świecoblwa one.

W pánienstkim żywocie K I N G e ślubna żona /

Ktora w małżeństkiej sieci /

Pánienstrem wielce świeci.

Młodzińcy BISKVPA sławciez Szczepanową /

Ten nasz jest ratunek / ten ozdoby głowa /

Cudotwórcą szychany

Láchom od Boga dány.

Ćimor / glob y wojne oplákana łzami

Od nas na pohance niech oddala sami

Moca Boża wczent

Wasza prosba wzruszent.

tey żywocie Pataślá písána od regoś Długosá / Ktora czytano przy stole y K.
Kardynała Máciejowskiego.

Kingá albo Kunes
gundta była Boles
ława Pudiká Kroś
lá polskiego żoná.
Tá do śmierci czy
śroś swa pánien
ka chováłá / námo
wivšy mežá aby
przećwóło temu nie
był. Wielkie cudá
czyniłá y já żywotá
y po śmierci przy cie
le sie tey dżieta. po
smierci Młáid swa
go młesłáłá w Kła
stórze w Saczu stá
rym. O czym czytáy
Długosá. Jest o

Do J. W. P. Mikołaja Oleńickiego
Kástellaná Málogostkiego. z.

Integer vitæ scelerisq; purus

O D A XXII.

D i j

Ody

GDy cie kto w Moskwie historia bawi /
 A przed oczyma zacne dzieje stawi:
 Wiech też ia pod czas co na myśli riewam /
 Przy lutni śpiewam.

porstań ma lutni (co przed tym wmiaty
 palce me / ieszcze grać nie zapomniaty)
 Zaczny poważny Kym w Moskwie moiemu
 Olesnickiemu.

Jest kto / co na sie nie czuje nie zlego:
 Maś co / y serca jest nielekliwego /
 Ci miecz / ni szysz / nie trzeba z sądakiem
 Wosic za takiem.

By po Arepaku z boycokrytym chodzil:
 By nań nawierchy nieprzyziacieli godzil:
 Cienaruszony przy swej cności wshedzie
 Bepieczny bedzie.

Oto przedemna / OLESNICKI drogi /
 W lesie strasliwym wiecia zwierz srogi:
 Mnie niewinnego / ni tupa / ni goni /
 Chociam bez broni.

Jaka sprosna moc? nie jest ani ona
 I juby z Modzkiem rowno policzona:
 Nie znaydzieś srozhey / y w samej Affrice /
 Gdzie rodza lwice.

Zanieś mie gdzie chcesz / byś chciał na kray swiata;
 Gdzie niemasz ciepla / ni plodnego lata:
 Ktory kat / deszcz / snieg / grad / gotoledz sliska
 I nieba przyciska.

Wiedz mie gdzie ludzkie mieszkania nie maia:
 Gdzie pola wyschle od stonca gorata /
 Wesoło zawždy zaśpiewam na goli
 Swej Musie gwoli.

Arepa test las w
 Etorym zboyczy sie
 Kryta / przeto zboyc
 cokrty.

Czlowiek pierchy kie
 dy ieszcze byl w nter
 winno sci swotey /
 polt nie zgrzesyl /
 miał postusne so
 bie wysylkie swierzo
 ta / lubly go y ba
 ty sie : a skoro zgrze
 syl przaladuta nas
 wysylkie dylkie swie
 rzeta : co sienan
 przed tym baly / my
 sie ich teraz bojemy /
 do nich przystaple
 nie amieny / tak
 do lwa / niedzwie
 dzia / wilka , ed
 Skad teraz my gdy
 nie czulemy na sie
 nie zlego / co
 smtelsty iestefny y
 bspiecznety /
 nityl gdy nas sa
 uienta zlego mol
 geyte.

Vitas hinnuleo me similis Chloe ODA XXIII.

Naydzie sie tá v Kochánowskiego w księgách 1.

Piesń. XI.

Stronisz przedemną Teto nietykana / re.

DO I. M. P. MIKOLAIA KOMO-
ROWSKIEGO, STAROSTY OSWIE-
cimskiego, &c.

Quis desiderio sit pudor aut modus. ODA XXIII.

G Dzieć komu straconego przyjaciela snadnie
Zal z frasowliwej głowy tak łatwo wypadnie:

O Melpomene / niechay pienie twoie
Podadza z lutnie żalobne ez zdroie.

Jużci tak / KOMOROWSKI / polskich ludzi siła
Nostkiewska moc zdracliwie wiecznem snem wspiła:

Z ktorych niemaly Oyczyzna miec miała
Pozytek / gdy by zwroconych witala.

Miedzy ktoremi brat Twoy haniebnie zabity

W slachetnych obyczaiach czlowiek znamienity:

Ktorego miedzy wszytkiemi zdobila
Wroda / glablosc / y rycerzka sila.

Nie masz cie Janie. z Dymca / Balu / Goluchowski /

Spis Sklinski / Domaracki / Borska / y Strzejowski :

Alle kto moze pobitych zelazem

Wymienic wszytskich bez zalosci raze.

Wielki placz zostawili powinnem po sobie

Wietzy Oyczyznie : Brat twoy osobliwie Tobie.

Po ktorym niasto wciessney radości

W niutuloney zostales zalosci

Ach prozno

Księgi Pierwsze.

Ach prożno wzdychaś: y ná Orpheowe granie
Tak piękne ludźi grono zmarłych iuś nie wstanie /
Nie ubłagana śmierć tego złośliwie
Stad porwie: známi tu wiecey nie żywie.
Gdzie kiedy Mercurius raz tego pograbi /
Iuś go nigdy ná świećcie ná zad nie pošławi /
Woleśnać rzecz jest: Lecz cierpliwość zmoże
Co sie iuś wiecey poprawić nie może.

Do Bábę.

Parcius iunctas quatiunt fenestras O D A XXV.

Radki w zamkniętione iuś kołące błony /
Miłością płocha młodzienciec strapiiony:
Sorta twa / co sie często otwierała /
Iuś będzie stała.

Nie wybiłaiac iuś wiecey smu z głowy:
Nie slychaś oney / iako przed tym / mowy.
Spis / iay twego sam / Lidično moia /
Czuie podwoia.

Wzajem y drugich iuś w niewadze będzieś /
Pod nowiem / Bábó / ná wlicy siedzieć /
Płaczac ná wietrze twoich swatów w noc y
Nie oschnąć oczy.

Gdy zapal złego wśeteczeństwa / który
Konstie gabaiać podnieca máciory /
Przeymować będzie twoie stare kości
Nie bez żalości.

Testniać / że madrze młódz wesola goli
Dielone rosczki / niżli suche woli
Lepsze obiera / złego nie wkuśi

Aż kiedy musi.

DO GABRI-

DO GABRIELA IOANNICEGO.

Mufis amicus triftitiam & metus &c.

ODA XXVI.

K Aménom przyjaciel Kochany /
 Nie będe nigdy z fcaśowany.
 Każdy fcaśunek y bol ſtokiem /
 Wiatr padł po morzu głąbokiem.
 Jako między pulnocnemi laſy /
 Groźny król ſpiałby ſtrąſy.
 Przeciwn komu Turek ma wſiadać
 Na wojnę : nie zwykłem ſie badać.
 Muzy wſechno moſa miła /
 Proſzę byś też okwićcie czciła /
 Pul zdrowia mego Gabryela /
 Wicencem witem z niegroſci ziela.
 Niechay trzy luźne wódkieczne ſtrony /
 Cieſza iego wmyſł ſtrapiiony.
 Fcaśunek który go wiec nadſi /
 Tutech loſny wiatr za morze padſi.
 Zrem ciebie Muzy czuie twogo /
 Bez ciebie nie poczęć nie mogę.
 Gdyż was znam z ſieſtrami gotowych /
 Nie ſchodſi mi na Rymach nowych.
 Młey dobry obemnie godzina /
 Ateſi tu w tę Męſtowie zgina /
 Młoy Gabryelu dźecie moie /
 W opiekę twoą złączęm oboie

W naukach za-
 bawą bargo ieſtu.
 cieſna y pożyte-
 cna, pożyteczna
 dla mądroſci naby-
 cia, ucieſna dla
 trosk y ſraſunkow
 odbycia. Taci lu-
 dzie niepytaią ſie
 co ſie między ludź-
 mi dzieie, ale ſie ba-
 dają która ieſt ka-
 żdey rzeczy przy-
 czyną, A to ieſt ſie-
 le które odpada
 ſraſunki.

Bez zabawy w
 naukach ludźcie ſo-
 bie teſkniją, cho-
 dząc w nieumieia-
 tnoſci iako w cie-
 mnościach nie bez
 bolągni.

Rozmowa przy kuſiu.

Natis in vsum lætitiæ sciphis.

ODA XXVII.

Niech mamy wino szczęśliwów ochrona /
 Niech się w nas nie wiedzie /
 Wolać przy bieżcie.
 Brzaski poswarci obłąkamy na strona.
 Twój dobroć myśli pospół nie chodzi :
 Zamurcie się panowie /
 Dajcie miłyść rozmowie :
 Wścieć bez swarów za stołem się godzi.
 Lecz by ta pełna przedemna nie stała /
 Nim bracie zeząż wstana /
 Zław mi twoją wdzięczną rana /
 Słab posła / która przebiła cie strzała :
 Niechceś powiedzieć ? dla czego z żał
 Przysiężcie mi siedzieć sucha /
 Jeśli nie włożysz wucha /
 Który cie ogień nie wstydawo pali ?
 Szlachetny wierz grzech mas : lecz niech go wtem /
 Otoć nakładam słuch /
 Powiedz prawdę do vch /
 Twoich słubów tajemnie nie powiem.
 Ach przelatego igł się stworzenia /
 Żle o tobie niebożę /
 Pewnie cie stracić może.
 Któryś był godzien lepszego płomienia.
 Która wiedma przez dziwotne mści /
 Lub przez słowa / którego
 Moc cudą niezwykłego.
 Z tej cie gdzieś tonię wybawi przypaść.

Węzy przy bieżcie.
 dżie wciwie się sprawa
 wować, nie swa-
 rzyć, nie wadzić,
 nie bić się przy bie-
 siedzie też nieprzy-
 stni mić rozmo-
 iedno wciwstnych i
 kaieś o miłości.

Rane wdzięcz-
 na miłość gowie :
 Rane dlatego, iż
 po sobie miłość go-
 stawia, bo albo fran-
 ce, albo salestmo,
 iż na vmor tego się
 trzyma, o co by przy-
 stało niebrać. W-
 dzieczna gowie, iż
 na czas coś rosko-
 sy ma, który po-
 tym ci co miłuię
 przypłacić musi.
 Nie trzeba też o
 Kupidowych strza-
 łach, o których w-
 śszy wieść po-
 wiedać.

Ogień nie wsty-
 dany miłość gowie:
 wzięcia, przy-
 stynę, za którą się
 nie trzeba wstydzić.
 Iakoby rzekł tu-
 o tem iż się poleca

Trudu Moskiewskiego.

Sam Bellerophon ná bystrej Pégázje /
Co Chiméře troyskładnq /
Ścięł ręk wielowładnq.

Tle rącuté cie w takim cięściem rązie.

pánnie takiej ucęci
wey, gá którą nie
wstydąś sie podda-
bno, co też ślá-
chetnem grzechem

gowie. To już wskazywasy kogo miłue płomieniem, Játuie, y gani mu, że takiey
głey białeygłowy iął sie, która go do zguby przywiedzie przez swoie czary.

Tu znać daie iż niewiaśty bawią sie czarami aby powoli miały, kogo miłuią.
Dziworoćne słowa y maści, które dżiwy czynią, iakie bywaś y czarownic
y huglarów, y czarownikózników.

Chimere troyródna gabił Bellerophon, na koniu dżiwnie bystrej y przedkiem.
Chimera złożona była z trojga zwierząt, miała w sobie puł konia, puł niedźwiedzia,
puł człowieka, a ogień iey z gęby pałał.

Umártym pogrzeb od żywych powinnny.

Te marris & terræ numeroq; carentis arenæ.

ODA XXVIII.

Archito kłórys ziemię z Morzem táł głębokiem /

Y poczet gwałtów pomierzył niepochybném kłółem.

Kto cie tu przy tym bżegu Matynskiem pochował /

Gdzieś márníy ziemię garsci ná pogrzeb żalował.

Coć pomogło okrogłé niebiesá przebieżet /

Kiedys tu miał znieważny bez pogrzebu leżet.

Tántalus Bogów samych towarzysztwem czony /

Y Tyton z tego światá ná wiáté roznieśiony.

Mincs Jonisów trzecie oko, także zginął

Y Pitagórás, który dwócá śmierciá ślynął.

Ależ paśś od podwola tego ręk wzięty /

Świadczy czas bytności y Troley pyklaty.

Dowcipny, prarobolowca wmiálney śrepyści /

Tle oddał śmierci, iedno w saméj śrózje tości.

Księgi pierwsze.

Lecz śmierć każdemu wcho / wmrześ ząwody śpecie /
Każ lednę śmierci każdy gościniec przedępie.
Od okrutnego Marsa ledni często gina /
Drugiem śmierci tonienie w Morzu jest przyczyna.
Tat stary iako młody / kto sie na swolat redzi /
Nigdy zły Proserpiny rąku nie wchodził.
Mnie też niepegodnego Oryoná siła /
Spácholkiem swoim Totem w Morzu wtopiłá.
Lecz ty żeglarzu wiaćcy nie dżiwuy się mowie /
Nie żaluy piasłku moiey nieprzykrytyy głowie.
Przykry niepogrzebioné ná tém biezgu łóści /
Przeciw mnie niewinnému z chęć y z miłości.
Tat iakókolwiek fallu morska Eurus strąsy /
Obáli się / ze wém zdrowiem / ná góry / ná lásy.
Niechci za te wezynność wpytkło dobre z niebá
Plynie : co żeglarzowi do szczęcia potrzebá.
Którey iesli zaniechasz czynić ciálu memu
Alne cie : niech sie tóż stanie potomkowi twému.
Nawet / dla zaniedbanéy tu mnie wezynności /
Ty sam ob Bogá doznasz w karaniu srogosci.
Sroga pomsta za twemi tudziash poydzie płaty /
Nie stropisz tego woda odemnie przelaty.
Acz sie kwapiś : sły troche / á wrzuc ziemie mało
Trzykroć ná pogrzeb / á ledz / gdzieć sie bądzie zdáło.

Przestrogi.

Żeglarz nádicchanysz ná brzegu morskim ciáło Architá Tárentiná Philo-
zofa, y Ziemiomierce, y Astronoma nie pogrzebione, dżiwnie sie że mu nie pomo-
gli nie náuka, gdyż y umarł, y bez pogrzebu leżał. Odpowiada Architas, że
wszyscy umieráją, nie potrzebá sie dżiwnować, że też on umarł, á prosi go aby
zakrył mogiłá ciáło.

Krok miásto łokciá położon iesł, ktorego też Ziemiomiercy używáją.

Trudu Moskiewskiego.

Zá czwartym wierszem Archita on zmarły odpowiada żeglarczy: że Tantalus, Minos, Tity i wszyscy ludzie pomarli choć się w nich kochali Bogowie, y nam wszystkim umrzeć.

Pitagoras Filozofu tak rzekł, iż dusze ludzkie po śmierci wstępują w ciała innych ludzi, albo bestii. Ludzie którzy źle żyją, dostają się do ciał bestii, na przykład Neronowi duszą w świnie się obrodziła. Duszę tego Filozofa czasu Trojańskiej wojny, w innym ciele żyła, to jest Pitagoras czasu Troiey był na świecie, zwano go w ten czas Fupholbum, y ten paść zawieszony na kościelnych drzewiach giął: Potym po śmierci dusza jego w inne ciało wstąpiła, a posleć go zwano Pytagoras. Y to jest, co mówi, dwoma śmiercią słynął. Filozof ten niebał o wieczną woj pilnując nauk, przeto gdy zmarł, iakoby ciała nie było, iedno kości a skorą.

Prawdofosrca jest, który subtelne domyskami wynajduie w każdej rzeczy, co jest prawdą. Vnielne rzeczy zowie, które mogą być vnielne. Skryte ści są trudne rzeczy, od prostaków zakryte.

Proserpina czyniła Poeciowie żywota y śmierci sefarkę.

Orion są pewne gwiazdy na niebie, które lub wschodzą, lub zachodzą, nie pogody wielkie czyni, A Notus jest wielce gły wiatr żeglarczy, przeto słusnie jest nazwan pachołkiem Orionowem, iż są Orionem nie pogody y burze bywaia škodliwe.

Poganie są wielką rzecz mieli pogrzeb, tak iż kto by go nie miał, duszą tego niemogła być w raju.

Odmienna stanu.

DO STANISŁAWA WYŁAMA.

Icci beatis nunc Arabū inuides gazis. ODA XXIX.

IZIE cie przytaciela /
Izroga zazdrość ielci
Do mienia wielkiego /
Stárbu Arabskiego.

WYŁAMIE pusciwoży zabawy skromności /
Pélné: vdaleś się prabdo do fregości

Księgi pierwsze

Marsowey: w nowé wdales sie frósunł /
Na wojne znorou gotuleś cynszantł.
Ktora z Pánien tobie
Widząc race obie
Krwawé / chetno babyle /
I przy tobie siedzile.
Który ná potrzebie chłopiec póimány /
Babiec chćiał kustułu służyć bez przegány.
Gdy się do luku oycowstkiego ślagnie /
Który niemolnik rzęchwłéy niś Pan ślagnie.
Ktoby kiedy wlezył /
Żeby opát mierzyl
Bieg wśly tak stary:
Na wysoké góry.
Kiedy mądrze wślawśy prześsle co lepszego /
Porzucasz náuka / á Marsá scagłego
Broni w race bierzesz / chwycimśy się bolu /
Nlechege mieć nśliem / ni zśobę pokólu.
Wśat to probowánie /
Żá náuka stánle /
W Moskwie / gbjie dle Páná
Starálá odmłaná.
Żas dle ze wśyśtkiego Moskwa nle obrálá
Cokolwleś ná wojny gotowość twa miałá:
Pozbyles żbroie páncérzów / y tóni
Nle ile náprzobku záraz seśóćć róni.

Wzywánie chęci.

O Venus regina Cindi Paphiq;

ODA XXX.

K Kólomno Paphu / y Cyndyśticy śćianę /
Opucć náchwile Cypr vniłowány:

Paphum, Cyn-
dum, Cypr, Veneri

Trudu Moskiewskiego.

A do modliſtęy Glicery Kaplice

Wniſz ſłużebnice.

Żtobę dſciecie twe / y mſło opasane

Gracie pōyda / y Nymphy głaſtane /

W tym Mercurius / y Iuventas ſnadnie

Ża tobę wpadnie.

miasta były ulubione, gdzie
iey ofiary czyniono pew-
nych czasow.

Modliſta kaplica ieſt gdzie
moſtly odprawia, iako
przeſroczyla ſkhenica kto
rę przeſzed.

Dziecie Veneri ieſt Cupido : ktorego wymyſlił z łukiem a ſtrzałami nazim.
W czym ieſt tajemnica, Kupido bowiem to ieſt chęćwość ieſt przycyyna miłości, ſa
ktora chodźi miewſtyd co nagość okazuje, ſtrzały znaczy gładkoſcię przerażenie ſer-
ca. A nic na tym, ieſli prawdziwa, czyli mniemania gładkoſć : w tego kto miłwie,
naſpennieſza nagladſz ſie widzi. Kto miłwie mierzona Anna : to Anna mni-
ma bydź Dianno : Pręto trzeba hamować chęć.

Gratie, ſa Boginie Łaski y przyjaźni, pręto ſe y mſło opiaſane, y laska ma
bydź otworzyſta, ſegodra, niema mieć mocno y twardo ſkarbu ſwego zamkniono
go. Gratie ſa miłości chodźi iſ miłość laska okazuje.

Mercurium teſ tu wſpomina w towarzęſtwie Weneri, iſ do miłości wciechy,
krotofilę, y ſartow potrzeba: na co był Mercurius zmęſny. (ſa do miłości,

Iuventas ieſt Bog młodſi, ſ Venerę go łączy, iſ młodſi lud, ie naſpoſobnieſzy

Bożądany dar.

Quid dedicatū poſcit Apollinē.

ODA XXXI

Gdy przy ofierze ręce podnoſię /

W co Poeta ob Bogą proſię.

Niebbam o żyznęy Żuławy robzące /

Niebbam o ſtada które Woloch dacie.

Pierły Indyſkie / łakome złoto

Niech ma kto Inſy / niebbam ta o to.

Nie proſę o wſi przy Wiſle ſadzone /

Wrodzaiem / y ſi ſem obdarzone.

Niech beczkami puſcza do piwnic /

Rómu dala Fortuna winnicę.

Niech piłe kupiec wybawion kłopot /

Drogo kupione z Arabſkiego złota

Ocean ieſt wiel-
kie y głębokie mo-
rze na wſchod y na
zachod ſlonca.

Gdy zdrowie y
rozum ſpelnia ma-
czlowiek, wſzyko
ma : inſie ręczy
iako bogactwa,
gdzieby miał, a
zdrowia nie miał,

Księgi pierwsze

Wino / gdy trzęskoć Ocean obledzie
Cáło / y z zyskiem Bogumil przyedzie.
Mnie mǎrchem / rzepǎ / groch / pǎsternǎ zdrowy,
Co bez trudności ma zǎkrzes domowy.
Lecz ja cie prosze / ó móy obronco
Day zdrowie. Day mysl spelnǎ dołonco.
Day Boże dotrwǎć stǎrości poczesney /
Tie bez czesłwosti / y lutnie wciepney.

albo nǎ rozumie
śwǎnkowǎć, nie
niema. Chory, śla-
lony, y głupi, bo-
gactw przyśloynie
żyć nie może.
Przeto Pǎna Bogǎ
trzeba prosić o ro-
zum spelnǎ, y o do-
bre zdrowie. Rze-

częś: cnotǎ człowickowi jest napotrřebnieysza, z ktorǎ bogǎty kǎżdy dosyć be-
dzie. Nǎ to mowie, iż jǎ dobrem rozumem cnotǎ chodzi. Nie ma ten rozumu,
ktory krzywdę komu czyni, kto źle żyje.

Wszystko tu przyśloiny potrzeby. Zdrowemu bowiem wszystko zdrowo, nie
potrřebǎ mu szukać iǎrǎbkow, y drogich potraw z wielkǎ trudnością, gdyż może
śrawić co nǎ dobre jest. Przeto Ruś mowi: Zdrowemu, y pirogi nie wǎdzą.

Do Lutnie.

Poscimus si quid vacui sub vmbra, & cæ.

ODA XXXII.

Tǎ jest v Kochǎnowskiego przetożona / ktora nay-
dzieś w Pieśniach w Księgach wtórych Pieśń dwu-
dzieśta wtora / Poczynǎ sie tak.

Proszę teści co z tobǎ się śpiewało / ie.

Witość niesworna.

Albi ne doleas plus nimio memor.

Trudu Moskiewskiego.

ODA XXXIII.

Niefrásuy sie názbýd / ani
Lámentuy / kiedy éle pánt
Z myśli nterobślacznego zgubi /
A inşęgo ráda lubi.

Máček sié Sophicy roi
W głowie : ón o nie nie stot.
Máčka ku Cécie vnośi
Miłość ; by chęć tey znał prośi.

Lecz pierwey wólk z owcey wzgódzic /
W tednéy sie zniśa zagrodzic.
Tęż Cécia w wporze stała /
Bódzic Mácka miłowála.

Tak Wénus czyni przyłeta /
Do tedného zwiera pęta /
Przedtroné ku sobie chęć /
Mój odłeca żoná kreć.

Z mnie lepsza trzykroć chęć /
Ktoż głupia męśl rozgardzála.
Cóżtem ná zla Korynnie /
Jakoby zé bjeżá pod rynnę.

O niemożana miłości /
Smutek stróś z moiey cieżkości.
Alóra mnie sié nádbawála /
Od teiesmie oberwála.

A któręy sié mnie niechęć /
Stę mnie tázmo twé spętało.
Któręy zwyczáie przykrępsze /
Tężli moze nábystrępsze.

Nedźna dola o-
pisuie miłujących,
którzy rzadko do
konca się zgadzają
sobą, choć na przod
zgoda była między
niemi. Do miłości
rownia potrzeba:
Bo gdy ábo śpetny
gładkiey, ábo stary
młodey, ábo dżi-
wak iaki z przeći-
wnemi obyczajmi
napiera się, tām mu
śi byđ niezgoda,
żáczęm się mieszká-
nie.

Cieśka ieś nie-
wola miłować te,
która nieráda widzi
miłującego; Przyeto
miłość do iargmá,
do pęta, iáko do iá-
kiey niewoli żágá-
nia.

DO PIOTRA BORKOWSKIEGO.

Parcus Deorum cultor & in frequens.

ODA XXXIIII.

W Krótkim żywota śmiertelnego biegu /
 PIETRZE mądrości śnać nie śmięcnę spiegu
 Nie zwykły / rzadki / y mędy chwałco Boga /
 Ztoryś postrońmych lubi; dotknął progą
 Tąm y sam teżdząc / teraz musisz nagle
 Wstecz natierować twoię wiały żagle.
 Pátrz tak Bóg z niebá ognio-gorę góry
 Na śmiecie miedze: á z wielkiey ochoty /
 Pełny glazami wódz po niebie toczy /
 Ludzióm ogniście wkładując oczy.
 A tego wożu ogromne taczanie /
 Wielki grzmot czyni; y strasne trząśnięcie.
 Tém grubą ziemię / bładną w rzekách wody:
 Tém obchlań same; y płekielne grody:
 Tém tak wielka jest szerokość niebá /
 Trzęsienie / Atlántá zmagając; tak trzebá.
 W rekách swoich rząd wstęgo światá trzyma /
 Da co komu chce / komu chce odéyma.
 Bóg mocen wielkie czynię málém /
 Podlé z paniey posadza wielkiém /
 Dymitra Cárá zgubionego ziawil /
 A ná stolicy Mostiewskiey postáwił.
 Tak przedko stracił zaś korona z głowy /
 Dac to komu chce; z ręk swoich gotowy.
 Zá Boga wola Fortuna pánuie /
 Co da gdzie / weźmie / drugiemu bárui.
 Gdzie rzadóm Bostich przyczyny niewolimy /
 Tąm głupi Bogiem Fortune zowolimy.

Niesmaczna mą-
 drość jest, która
 bywa przeciwna
 prawey mądro-
 ści, jako jest Epi-
 kurowá, która o
 Bogu nie nie trzy-
 ma, ale wszystko
 na przygodę y
 trafunek składa co-
 kolwiek się na ś-
 wiecie dzieje. Ta-
 ka też jest Ewan-
 gelicka wiara, któ-
 ra się słow chwy-
 ta łatwo nierogu-
 mialnych, miasto
 iasných, do któ-
 rych nie chce mą-
 drych y żywotem
 świątym wsta-
 wionych ludzi
 przypuszczać wy-
 kładu: ale aby há-
 żyd iakoby y du-
 cha pełny, iako
 rozumie tak wy-
 kładał pismo S.
 co głupia rzecz
 jest barzo wfać so-

Trudu Moskiewskiego.

Przeto ty widząc takie Bóstka sprawy,
Bądź na pobożność corychleż łaskawy.

bie, a mądrym nie
dać mieysca: prze-
to taka niesma-
czna mądrość.

Co Epicurus składa na przygodę, że y pioruny, y wbostwo, y bieg niebieski
i przygody bywa, to tu sie samemu przypisuje Bogu, iż y pioruny, y wbostwo, y bo-
gaństwo od Boga pochodzi, nie i trafunku y przygody.

Luźniejszmy, niemożemy wiedzieć wszystkich rzeczy przyczyny; a iż częstokroć
niesriemy, składamy to na Fortune, na przygodę, na trafunek. Dimitr bez wiel-
kiego woyska posadzon był na Moskiewskie państwo, przyczyny tego niewiedząc,
mowimy: tak sie trafiło, szczęście to jego. Dla czego zaś i państwa iest wygnany,
iżtemu trafunku, nie szczęściu przypisujemy: a gdybyśmy przyczyny tego wriedzieli,
które tylko sam Pan Bog wie, nie składalibyśmy tego wypadku na przygodę. Przeto
lepiej iest mieć powszechną przyczynę wszystkich rzeczy Boga, który wszystkim
rządzi, niż szczęściu przypisować to, czego nie wiemy.

DO FORTVNY.

Powinna życzliwość.

O Diua gratum quæ regis Antium. O DA XXXV.

Można Bogini której własne są zabawy /
Niedostępnym losom mieszać ludzkie sprawy.
Getomas / bądź podłego podnieść do zachości /
Bądź zachocego postoczyć do lichy podłości.
Przed tobą kmitć w bogi rece swoje składa /
Przed tobą nędzny żeglarz na Polanę pąda.
Przedkoni Cătărzyn / także Turczyn srogi /
Człobitnia do twojey od prawuigi nogi.
Tobie obronne miastá / rebie narodowie /
Pogánstlich Cárów matki y w pszyey Królowie

Księgi pierwsze

Drogięgo złotogłowi obdżiani śatami /
Z prośbą naszą ofiary wroczyście sami.
Całość korony polskiej która się zapala /
Wielkimi niezgody ogniem / niech się nie obala
Tęga nogę : niech niesworna pospółstwa gromadą /
Do zbiroby : do zbiroby : wolając na gwałt / nie przypada.
Przed tobą chodzą ludziom Miś nie przykonany /
Gwoździł swornicę y tlin twar do hartowany
W rełach miedzianych niosąc / żelazne do tego
Żaki z tygłem ołowiu ogniem topionego.
Za tobą tuż nądzicela / y w śacie bieloney
Upużyma wiarą / (choć twę twarz odmientoney
Wstawiczna niepewność możnem panom skodzi)
Twych stóp się ślącicznie niepuszczysz chodzą.
A przyjaciel niewierny tak niezgodne panie
Gąmratom czynią / za twą odmianą obśtanle.
W iednym iarznie zacząwszy prętko odstepuje /
Gdy nieszczęciem zniszone rzeczy nasze czuje.
Broni potężnie wyroku z prawdy zbratanego /
Zemści się krzywdy iasne nad fałszywmi tego.
Cieszył się braciey rany witzył serce boli /
Lecz musimy wolować zdrajców poniewoli.
Czego kiedy się kusie niecnota nieśmiła ?
Kiedy złych ludzi Boża bojaźń hąmowała ?
Czego walc woyną wnetrzna nieszczesna nie broi /
Jak wiele czyni / czego czynić nie przyszoi ?
Kościoły Boże łupi / krwi swej nie lituje /
Brat brata / oćiec syna / syn oycą morduje.
Boday się ty wlemtasie mteczę przykowaly /
Lub we krwi się poganstley / nie w swojej maczaly.

Przestrogi.

Trudu Moskiewskiego.

Iak nie stateszni sz ludzie w umiémianiu swoim, iż cżasem Pánu Bogu, co by
gawżdy być miało, cżasem fortunie moc przypisuiemy. Co obćieć g prześtey bli-
sko Ody, iż Pánu Bogu wszystko sie przypisuię, teraz gżasie fortunie, ktorey moc
opisuię, iż kćieno g vbogich bogćatemi, g bogćatych vbogicimi : g mćalych wielkimi,
g wielkich mćatemi cżyni.

Przed Fortunę chodg pćacholcy Mus , nádgicćia , wićarća , niesćgeroćć , kręzy
wopręgżisćstwo, zdrćadć: ićako niewierni przycińćiele oćstepnięć gća odmianę scęgććia.

Nowinća pćoćiesćzna.

Et ture & fidibus iuuat. ODA XXXVI.

O Brenicy chwalcć Dmćitrowćemu dćaymy /
Który dćal cćignćacć zdraycom tego kćotć /
Żće mćiećsto nćiego vbili podmćiotća.
Tćego przycćiznće spćiatoy wysławiaćy :
Kćadź, dćlo nćiećmy / modlitwy / y dćielci /
Żće w tem pokazćal wolćdźa swoćty rećli.
Ktoby rćećli kćiedy żćeby mial byćdź żywoy /
Nća kćorćego iuż z mćiecznći byli zbiegćli /
Ci co ná nćiego zdrowieć sie z przycćiećgli:
Lćecz obionći go pan Bóg mćiłosćciwoy :
Dćal sie mu z oczu oycoboyćskich wymćińgć /
A do enoćlitćećskich poddćanyć sie przycćińgć.
Tćeraz zdrow z woysćkiem od Putywlća tćedźie
Bu Mćiostwie : aby o pomćste sie stćarćal
Spćrosnćey niećnoćty / ća zdraycće swće stćarćal.
A znomu ća Bóg ná swćem Cćarćstwie sćiedźie.
Wszystćkiem on dobićem kćochćanćiem sie zćawć /
Ale MNISZKOM swoy mćiłgćem sie postćawć.

Księgi pierwsze

Pamiętny na swej powłoce gospode /
Hoyng : na swoje przyjeżdż w łóżnice /
MARINę duszę swotej polowice.
Zetrze płacz z oczu / poglądzi / y błoda
Dzień ten radosny niechay wosfestkiem bądźle /
Niechay pánsta moc osławi sie wosbódzie.
Przebierzmy dziesiąt w nalewaniu miáre /
Niechay dziś każdy iáko télen stacze /
Niech dziś wéselu bága młéyscé piacé.
A ty Cárowa / weźmi pełną czárę /
Zapomni płaczu / á za zdrowie twégo /
Który miał zginić / piy ulubionégo.
Niech na tém placu / coby gráli bądź /
Złota polna / y kwiecie różané /
Jusémi złotni wienccé przéplatáné.
Kozwéselatac kórzey zá stół siebz /
A MARINA ním obiecána pite /
Dzierży sie tak czép Cárá swégo byie.

Przestrogi.

Często przychodziła nowina, że Dimitr Cár Moskiemski żyw wymknął się z reku gdraycow swoich, ále to niepodobno v nas było. A iż sie tá nowina co dzień ponawiała, iáko cślowiek wierzy kćno, coby rad widział, takem też ná to myślę y życziwością napadał, ktorey takie było Votum y wesele.

Oycoboyjkie rece, ktore sie wáżę zabíiáć oycá swégo. Przyłożeni są też iáko oycowie, na ktorych gdy sie kto rzuca, iakoby sie ná oycá rzucał.

Morderce rozumiey, ktorzy pana swégo chćieli zamordowác, y Polaki po gospodach mordowali niewinne.

Dzierży sie byie, to ieś, obłapia.

Cleopátry śmiałość.

Trudu Moskiewskiego.

Nunc est bibendum, nunc pede libero.

ODA XXXVII.

Niech nas teraz frąsimeł żaden nie tyła /
Niech sie nogá po ziemi wesoło smyła.
Teraz day ná stół potraw krówech kápiant
Marsowi sążymáli duchém nabiant.
Przed tym niegodziło sie pomyśleć winá /
Oby Cleopatra duwnych puerow puzyczyna /
Oczyszczenie miley skála ná głupiz zguba /
Obiecuąc Rzymowi ná pogrzeb grube.
Niepoczestné mierzonych lubzi rzeszaństwo /
Śmiało sie mocą kusić o Rzymie páństwo.
Nadziete próżney pełna sáma niebogá /
Gezedeiem zmanłona wzgore podniosła rogá.
Lecz ledwie ledná łódź tey z woyny zostála /
Ktorą swe śalenstwo wnet pohámowála.
Widząc że śleko / rąbiz opiócz obmáchu /
W ten czas sie prawodziwego nábiála stráchu /
Tyl podawszy zwycięzcy / vberza w nogi /
Próžno wyniosłe ná dół spusćtrofły rogi.
Lecz on tak łástrzab ptáká / ábo myśliwy
Łowiec / bęz kwiéle godzi żwierz vchwycić żywy.
Tuż pogonił zą sobą widząc słowápliwą /
Obiera sobie nadzna śmierzć vrodziwą.
Ant sie po niewieściu leka żelázá /
Ni choeby mogła głęgo / kryje sie rázá.
Niechce zdrowia swóiego kryćiem záchowác /
A zebrawszy wlot woysko swégo wétowác.
Zto raz stráćć niema sie záraz polozyć /
Vbity może czásém drugi raz ożyć.

Wiesmutna

Księgi pierwsze

Nie smetna niewdzięcznego pałacu progi /
Twarzą nawiedzić śmiła / y sproszach stogi
Jad gądziny na łonie swoim piastować /
A pyrdamby do piersi krewa swą czestować.
Tá śmierć swą upatrzoną nader zuchwała /
Niepyłacielskiej piśi młyszca nie dała.
By miała być pośmichem wśistkiego miastá /
Nie podla pyz Tryumfách Rzymskich Niewiastá.

Przestroga.

Cleopatrá AEgipska krolowa po zabiciu lulego Cesarzá, poieła sobie Anto-
niego rące Rzymskiego. Tá grućwśy iargno y poddanstwo podniosła wojne
przeciwko Rzymianom, będąc tey nadżicie że za zwrócićwrem Augusta który
po lulem pánstwo obiał, miała być Rzymskiego pánstwa Cesarzowa.

Tá około siebie miała rzeżánce w co iey służyli niemało, dla czego ná wzgar-
de woysko tanto rzeżánstwem gowie.

A rzeżány są chlopi gnieswieścieli, bęz brody, zmarški po twarzy máiąc, y
głos niewieści, przeto mierżeni.

Cleopatre Augustus żywo peimać pragnął, aby iá był po Rzymie w swoim
tryumfie wodził. Co poczuwśy Cleopatrá, gdy iá już uchyćć mieli, pierśi od-
kryła aby iá przebito mieczem, czego gdy niedostąpiła, aby rącey pocściwie
umarta, niżliby miała być tak łacna krolowa po Rzymie zwiżána wiedzona,
iásęurki przysadziła do ciała swego przeciwo sercu, aby od napuszczonego iadu
tych bestiy umarta, co niektórzy twierdzą że sic tak stało.

Perficos odi puer apparatus. ODA XXXVIII.

Jest tá przelożona od Kochánowskiego w Pie-
śniách Księg która sic tak poczyna.

Nie po tych złotyż potrawách / nie potem ic.



TRVDV MOSKIEWSKIEGO

Księgi Wtore.

Historiię piśania trudność y niebezpieczność.

Motum ex Metello Consule ciuicum.

O D A I.



Rągédia Kołosu / y rozruch bomowy /
Dla Rzeczypospolitéy pożytku namowy /
Skręte przyczyny wojny / także też y wady:
Przytym zmyślné fortelle / nieśláchetné zdrády.
Iżeszko Fortuny łarmné bólem y chwałą /
A przyjaźni pogránicznych nie dokona trwałą.
Do tego golé miecze ná swoich dobyté /
Żadnym ofiáry dárém nigdy nie omyté /
Kto niebezpieczności rzecz pełną opisuje
Po zdrádlwym niebácznie ogniu postępuje /
Gdzie sie walc owo táłąc w omylnym popiele /
Pod śarégo pórzenia kupa stręcie ściele.

Przyszożbym ku czytaniu powieści przeb oczy
Ludzkie niechcéy wypuszczać / aż rzecz wszytká skozy
Do wesolého łonca / gdy chéłwého bolu
Bráterskiéy łwote przestawsy / wstádzjem w pokólu.
Tám dopiero wkláż sie swiátku cnot prawdziwy:
A potomkóm powiáday niesłycháne dziwy

Księgi Wtore

Cnotliwych synów / zawsze godne chwaly cnoty /
A niecnota nie mitala bezcenny roboty.
Wielkim duchem do pisma tych dziełom gotowy
Czeka cis wieniec wity / tu twej czei bobłowy.

Tuż teraz slychać dumy na surmach płaczkliwé:
Tuż babny gromem groźné / y traby kzykliwe:
Tuż błasłorodnym zbrodom wstepuś ślady
Bonstie / bolec sie zprzodku zapalczywéj zwady.

Tuż z przednich / dla oyczyny postawoś sie śmieie /
Ktoś / niemierżona ziemia swa osoba ścieie.
Zatym pobotowisko wssytko czolém bję /
A niecierpliwy iarzma Kato sie gdzieś kręje.
Lub sie co oltarzowi złego wczynilo :
Lub co inszego takiey burdy nabroislo.
Kto Marsém powaglony z placu wstapuje /
Ten zwyciszce zabitym duchóm ofiaruje.

Tak sie ogien swęzwoli po Polsce rozszerzył /
Ze nie badzie potomek temu nigdy wierzyl :
Kedy ludzkiey krwi bujne po polach mogily /
Niewinnych mordowanie ludzi nieswiadczily z.
Gdzie mieszłancy dalecy swiata ostatniego /
Gzmiencie wielkie slyseli wpadku glosnego.
Który gdzie padoł : który grunt : y która rzeka :
Dla rozlante niewinney krwi gdzie nie narzeká z.

Alé niechay Cienia mordy žalobliwe
Placzkliwym wierszem slawi / y rany dotkliwe
Dla oyczyny podiste. Ja sie w sinutnym cele /
Dla wiecznie zdobywam zrostłany wesele.

Przestrogi.

Wielka trudnośc jest Historia pisac cokolwiek sie dzieie godnego z postronnemi :
diesze trudniejszy pisac o domowey wojnie , ktora sie dzieie miedzy swemi,
co nie moze byc bez obrázy wielu ludzi.

Trudu Moskiewskiego.

Woyny bolem y sławę karmię sie: Bo ná tey káždy moze sławy dostać, przy-
tym teź y ran, gá ktoremi bol chodzi.

Igrzysko fortunyowie wojna, iż na szczęście zwycięstwo zależy, y leda; przynieszyna zwycięstwo się naciła do tej albo owej strony.

Wdzięczność w bywaniu zależy.

Nullus argento color est avaris. ODA II.

DO IEº M. PANA IACOBA

Prezesa Woiewody Podolskiego.

Czwale / że nigdy do tego nie przyszło /

Zebyś miał chętny złoto chować ściśto:

Zacny potomku Presfica oného,

Scytóm střežného.

Ładniej pieniądze ceny nie mierzą!

Etóie lákomi gđjies w flepách chomáto /

Chyba gdybyśmy miernym używaniem/

Żá cnoty zdánien.

Ślawny z szczodrości w wszytkiego świata

Byie ná voleczné Proculeus láta:

Atóiego chwala nieprzyjta w fiedzie

po świecie błądząc.

Wietſymes pánem ; gdy ſwoie hámnieß

Chciwość: a niż gdy seroto pamieli:

Lub gdy pod twoie oboje restazanie

Kray srolatá stánie.

Im wiescén leieß in petny bızuch: puchlíná

Groga zabiera: y onáš nie ina

Vżywanie y Ráffowa-
nie pieniądzy przysto-
ne, czyni bogatego cło-
wika y wzdźciwego:
Ten zaś, który twar-
domyka w skrzyniach
Pieniądze, niedzynie-
st, y nieucziwym. Iż bo-
gactwa ná vżywaniu,
nie ná chowaniu nale-
ży. Ná przykład, gdy-
by teraz iaki pan wiel-
ki, zaś swym sącho wá-
nim i przysiaci, y zaś
swym pokładé w skár-
bie, żołniersá zebrał, á
w Moskwie albo w
Tátarách co dobrego
sprawil: wieřłym iest

Powódz zaſtornia / prągnienia nie puść /

Ż moſtrę czeluść:

Proſtała królem duſno obianego /

Nie lubiąc bledu / nie zna ſzczęśliwego

Cnota: poſpolſtwá obuczając zmiány /

Ż mądrę przygany.

Tá nieomylna królewſtz wraży

Korona / kogo częt tę godnym baczy:

Kto niewaſniwé ná máieſtność oko

Kzuca ſęroto.

páně choć ſwoy ſkarb
wſzytek ná te potrze-
ba wyda, niſzli gdy nie
ruſza ſwego ſkárbu.

Proculus był czo-
wiek ſegodny, który brá-
cił y potrzebnych lu-
dzi hoſnie podeymo-
wał ſegodnoſci y ſwo-
ię, dla czego teſz ie imię
nie zgáſnie w wſciech
ludzkich.

Ludzka chciwość táka ieſt, iż nie może nigdy być nápełniona; ták iż im kto wie-
cey ma, tem wiecey prągnie: á kto prągnie, dáie znáć że mu czegoś niedo-
ſtaio: á komu czegoś niedoſtać nie może być bogáty: bogátym tedy nie ba-
dzie, który chciwoſci ſwoiey końcá nie czyni: Ten ſáś bogátym, kto przęſta-
iąc ná tym co ieſt, nieprągnie o wiecey.

Puchliná dla ſátechley wody długim w brzuchu leżeniem, ghytnie pićia prągnie,
á wgaſić ſie nie może dla ſtony oney w brzuchu wody. Opuchły tedy choć
w ſobie ma doſyć wody, prągnie, wgaſić ſie nie może: táki tákomy ieſt
człowiek który chce ſwoy końcá niema.

Mądrość y Cnota ináczej o rzeczách ſądzi: ináczej proſci ludzie y poſpolſtwo.
Poſpolſtwo ſądzi iákby ten iuſz był błogóſławionym, który ieſt królem poſa-
dzonym ná ſtolicy królewſkiej. Cnota ſáś y mądrość nie tego rozumie być
królem co ná máieſtaćie królewſkim ſiedzi, ále tego kto krolować y wgaſić
poddáne umie, kto umie hánować chciwość głupia. Cnota tedy poſpolſtwá
od wſza zmiány, to ieſt, z tego o rzeczách mniemania, gdy mowi, nie to krol
który koronę ma ná głowie, ále ten który gárdzi pieniedzi y ſłotem: który
nie waſniwé ma ná máieſtność oko.

Æquam memento rebus in arduis. ODA III.

Naydzieſz te v Kochánowſkiego przełożona w te ſło-
wa: w księgách wtorych / pieſn xi.

Trudu Moskiewskiego.

Státeczny wmyśl pámlatay záchowác /

Jestli cła pocznie nieszczescie scáśowác. id.

Nierównych miłość w zgodzie dobra.

Ne fit ancillæ tibi amor pudori. ODA IIII.

Niewstydz sie namniety swę pobleý kmiotowny /

Taki zapal jest ztoba inszym równy :

Pierwéy Achilles Bryzey lubil lice /

Swęý słuźebnicę.

Alaxá wleleć walecznégo meżá /

Slugá miłością zwalczyłá Tekmészá.

Gorzał Atrydes walecznik tebyny /

Ogniem dziewczyny.

Jak storo meśtwém Achilleśá scyty

Trotéy upádly / á Zeltor zabity

Dopuscił zburzyć ostátká onégo

Miáśtá zacnégo

Cowtedzić te sli robu nie przedniégo

Philidá ognia podniéca twolégo.

Plácze złéy doleý / plácze swęý rodźiny /

Zacnéy dźledźiny.

Wierze / nie z pobleých niewiast jest : wczéłwa /

Upzémá / wierna / o zły zysł nie chéłwa.

By miáła rych cnót być sprositéy máćerze /

Jest pzećiw wierze.

Twarz gládká / rámta cudné / stan spániáły /

Tłogi wdzłaczniuchné / oczu pozór stáły :

Chwala : nie izbych był miłością ziety

Czterdziestolety.

Vpomina przysia-
ciela, aby sie nie-
wstydał żony po-
dłego rodu, zwła-
szcżą ucieśwey. Co
czyni przykładem
inszych żanych lu-
dzi którzy niewol-
nice swoiemilowali

Bryses była nie-
wolnica odACHI-
lessa na wojnie do-
stana: Ta Achilles
miłował poigwysy
ją żonę.

Tekmészá takżo
słuźebnica odAia-
xá była wrżietá, á
ta żona mianá

Atrides był Aga-
memnon który Cas-
sandra Troianskie-
go krola corke na
wojnie poimał,
choć niewolnica by-
ła niewstydzil sie z

nić mieszkac,

Znaczy czas, pod który była wzięta Philida na wojnie, pod Trois. Zgad to twierdzi iż choć była podła możesz się iey niewstydać, ale ieszcze tego dowodnie nie wiemy aby podła miała być, owszem iey obyczajnie pięknie ukazują, iż jest ścannego gniazda. Do tego że nieboga, choć się ma u ciebie dobrze, często wzdycha y płacze, a płacze nieszczęścia swego: to iest, że będąc ścannego rodu dostała się tu w rąk two.

Niedożrzałosc żniwa.

Nondum subacta ferre iugum valet. ODA V.

Ieszcze tarczmą biąc na sie nie może
Młody kark: ieszcze spręż nie może:

Cieżkie na ciężkie biemnie

Jaczmém tłocz aż do ziemi.

Twój ciężki myśł wespół w ogrodnie /

Bądź w miłym cieple ciężki znay chłodzie:

Bądź bez muzyki ścieszny

Skok koczny grając z ciętym.

Niedożrzałej nie zrywaj łagodny /

Śaniechay golance czynić plody.

Tłechby ręk na dziewczę stała

Do lat swych / ażby dojrzała:

Wnet cie doścignie. Bo wiel wlot ciężce

A iey doloży co z ciebie zwlecze /

W ten czas łagodą dostala /

Sama sie rwać będzie chciała.

Milosna wiecay niż inśe panie /

Czy iey piękny rękę tyłanie /

Jak wiec łasno świecąc w nocy

Wleścąc weszła oczy.

Pokrywa piękne-
mi sławy, rzecz nie
ucieczką, aby się cz-
łowiek hamował
od tej rzeczy która
ieszcze nieprzystoiła
lat. Gdyż każda
rzecz swój czas ma.

Lata na kształt
wody w rzece cie-
ka: predko: a która
iż raz upłynie na-
gad się nie wraca.
Wiek starych ludzi
z lat iakoby odzie-
ra, a młodym przy-
daie, że z młodych
bywają starzy.

Dojrzały owoc
na drzewie samą ru-

Trudu Moskiewskiego.

Lub iak Phryx chłopiec letnik ubiany /
Miedzy pännami trawa kwiat różany :
Od drugich różnica mała /
Aby gościu osułała.

mianościę do zer-
wania napomina
ludzi, a gdzie nie
gerwona na ziemi u-
padnie, y stłucze się.

Tak też panien dożytych w domu chowanie do upadu skłonne.
Phryx jest Ganymedes gładkością sławny, dla której był wzięt do nieba, aby
w Iowisza był podczesał.

Testność do swych bratów.

Septimi Gades aditure mecum. ODA VI.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego. K. Małogosckiego.

Czy Mikołaju znosić nie zwęziona
Juzma naszego / y wossem obzyczona
Trzymać cie zemną tak będzie przędził /
Mostwa na wieki?
Bratów Lechowey założon wolności /
Tłuch odpoczynkiem będzie męj starości.
Póty trys włóchy będzie strudzonemu /
Wiekowi memu.

Jesli mi tego Párki zabronily /
Tłuchay nawiedza przynamintey tray mily /
Który Léch niegdy z potomkami swými
Rządził zacném.

W ten mimo inśię myśl moja łot godzi /
Kady na rzecząch potrzebnych nie schodzi
Kady jest według każdego żądosi,
Dostę żywności.

jesli sie nie może
dostać Krakówá:
żąda sobie tego aby
sie dostało gdzie w
Polsce, a nie w
Moskwie mieszkąc.

Gdzieś na wstawnym kwiecień wiośna wosie
 Jedzie: a żimá w słabém chodźi mrozie /
 Gdzie nie daleko złote Jąbłko ono /

Prásule grono.

To mierzsee / ten grunt / wespół ziemną ciebie
 Z tych krátów wabi niemilých do siebie /
 Tám mnie więc tákim z motem stárszem synem /
 Weźci grobstynem.

Ty SEBASTIAN PETRICI wrocony
 Z Mostkiewstkich krátów / leży położony:
 W postronnych krátách bydź / mówi / nie wódź /
 W Mostkole nieródźi.

Wy móle dźleci tuśe żeście żywi:
 Dycie w náukách / day Boże szczęliwi:
 Przy których dárstkiey przydaycie ochoty /
 Do śacnéy cnoty.

DO GABRIELA IOANNICEGO.

O sæpe mecum tempus in vltimum ODA VII.

N	A czas wlecznie niefortuniezony /	Tys móle lekkie zabawy
	Tomarzystwém mnie złaczony /	Opadził godné wystawy.
	Żywiś? ále żywiś tuśe /	Aby z niewidoméy nocy /
	Nie śléc wróżyć záwdy muśe:	Bleżały przed ludzkie oczy.
	Je wśech piérwśy przytáciclu /	Gdzieżby wrócić oné chwile /
	Móy jedyny Gábryelu.	Niebym często protosile
	Żtobam ia w nawietśe żmole /	Żążywał wésoly żtobg /
	Żawżdy cłeszył trości móle.	Wielce wéleśnq osoba.
	Żtobam náuk táimnicé	Żtobam ia sobie vmiłł
	Odpirowował bez testnieé.	Krátów: ślad iákom wychylił

Trudu Moskiewskiego

Noga / w té Moskiewské strony /	Rozleż w é boliżá stolém /
Żost além wiechy plony :	Raz stáncz Muzyce kolém :
Góziem chciał przybyć ná wesele	Raz nosić w wielkém splenicy /
Tám mi siarzysto złé ściéle :	Jak mąs nalepsze w piwnicy.
Ledwole żem nie legł wbity /	Żapominalnéy ié godzie
Lecz młé bóg przy sad swój strzeli	Day miysce przy młéy trzódzie
Zachował iesze żywého / (ty /	Przytaciól : á wódy dóm wśadzie
Podobno ná co lepszého.	Kwiecéłém nátrząsiony będzie
Acz iesze tego nie widze /	Wenus da iednego z wiela /
Przećie się zdrowiém nie bzydze	Co dożyży tego wesela.
Pozłey chwili zaś pogody	Ja acz we zła nie pogoda /
Czekam / w psach swéy swobo-	Dezynie sobie swoboda :
ty powinien dary Bogu (dy. Choć mi się złe w głowie krył /	Ute baba w Moskwi złey myśli
Wsiaruy / że cie przy progu	Dobry myśl ná sie obula /
Twoim trzyma wolného słoby /	Gdy o wśytsich zdrowych czula
Wśelakéy nie pogody.	

Do Gładyszki niestowney.

Vlla si tibi iuris peieranti. ODA VIII.

B óże zámby żywo ziemię przepasć miałá /	Z iednego przykładu nie mó
Kiedys Gładyszko krzywo przysięgala :	że na wśytsich wewrlec do-
Gdybyć przynamniéy z przysięgalnéy geby /	wodu ogulnego: że kto ieden
Wypadły zaby.	złe przysięga: dobrze mu się
Wierzyłbym twému przysięganiu : ale	wiedzie, nie idzie z tym, aby
Choć słowém chybią / nie tylkoś test wcale :	się wśytkiem dobrze powio-
Lecz gładza po lży : tym wśacéy młódz myli /	dło.
Gdzie się wychylił.	Nosofrzały iest Cupido ,
Co testis gładza / tebyć lepiéy będzie /	Wenery syn, ktorego maluię
Że fałsz omysłny wśytel świat osiedzie :	z strzałami.

B

Bogá

Trzy

Boga y lubi do zbrády przyślagáć /

Brzywo przyślagáć.

Bogini Venus z Tymphami sie śmieje /

Gdy sie co od pani przećw słowu dzięte

Młódziencom. y śmiech sam syn Trosztrząły

Straci niemały.

Każdy młódzieniec tym wiecey sie śili /

Gdy sie ná twoię przyślagá omyli:

A znówé / chć cie przeklinał z mamiony /

Czyni wklony.

Ciebie sie máłki o swé syny boja /

Brzydza sie twarzą pilné żonki twoja:

By ich nie byli może przez cie páni /

Odmilowánt:

Trzy są przyczyny, dla czego
sie znówu o to kuśceni co
nas inż omyliło. Dobroć, kie
dy kto jest dobry, nie łacie
rozumie o drugich, aby mieli
być źli. Chć uśilna, gdy
co uśilnie miłuiemy, choć
nas omyli czasem, znówu sie
o to staramy. 3. Prostopa

DO IE° M. PANA IERZEGO

Mnizka, Woiewody Sędomierskiego.

Nō semper imbres nubibus hispidos. ODA IX.

N Je záwždy dęsze ná nistę z oblóká

Ztemie pádáz / nie záwždy głaboka

Przepásć wielkiégo morzá poigráwa /

Wzbudzájce wáły; czasem cicho stawa.

Nie káždy Miesiąc sły Móstwie dotucza

Mrozem: nie záwždy wiatr gáleźmi rzuca

W lesie: pátrzą kálo lecie drzewá miáły

Ziście żelone: teraz owdomiáły.

A twoi é / zacny WOIEWODO, oczu

Nie oschną plácząc ni wędnie / ni w noey.

Ses nawietśého z twoich blislich wtelá /

Nad spódytowanie kráćci przyacielá.

Trudu Moskiewskiego

Nestor tróymieki nie przez wszystkie lata
 płakał seplego Archilocha z swiatą.
 Pryamus Troilą nie każdey godziny /
 Wielkiey nądzicie płakał swey dziecięcy.
 Nie ustawicznie płakały swotego
 Osiérociále siostry rozbonego.
 Przeżen też y ty już dały nąrzekac /
 Chcieły pogodniejszy chwile wesoł czekac.
 Gdy będziesz znornu wielki triumph wodził
 Z nieprzytadziół, który na twe zgodził
 Nieszczęście: mordem zbierac páná swęgo
 Pożywszy ślaciá / Cárá Moskiewskiego.
 Wyżrym / zdarz to Bog, Borysienes samit
 Z Jauza zdiadliwq / pod twémi nogami
 Łaszi twęý prośac: á w tym twoté słody /
 Doyda z twoj starq pocztiwęý nagrody.

Nestor już trzeci
 wick, to iest trzecie
 sto lat żyje, y Pri-
 amus, nie żądzy,
 ále raz plakał
 swych dzieci zabi-
 tych, Antylochą y
 Troilą, choć w sta-
 rości swey pozbyli
 wielkiey pociechy
 y podpori,
 Priamowe corki sio-
 stri były Troilá.
 Iauśá iest ryczka
 która w wiejsq
 Moskwe nazwánq
 w pada.

DO ALEXANDRA GOSIOWSKIE^o

Korwina Starosty Wieliskiego, &c.

Rectius viues Licini neque altum. ODA X.

P Ośle do Moskwy z králu Litewskiego
 Żal mi frasunku / Alexandrze / twęgo:
 W każdym kłopotie iest fortel niemáły /
 Miec vinyśi twóáły.
 Żywot to dobry / żywot náder swiaty:
 Kto áni tebyje ná glibę nádey:
 Ani, bołac sie nieszczęsnęgo biegu /
 Trzymaj sie bixęgu:

Miernosc życia na-
 lepsza. Bo y w szczę-
 ściu nie żwłata á w
 nieszczęściu nie ro-
 spacza. Druga buź-
 no żyć, iest i niena-
 wiściq drugich, y
 nieprzestępnęno. Li

B u

Kto

cho

Księgi Wtore

Kto stromny w zlotéy kocha sie mierności /
Nie zna w domu swym nieważney podłości:
Ni płochy gorno możności swoj kreć /

Alz do niechęci.

Wysokim dżewem wiatr częstokroć włódnier /
Im więcej wieża / tym ciężey upadnie:
Tazbye wysokie góry z każdej strony /

Lecz piorony.

Mierny człowiek test w nieszczęściu cierpliwoy:
Jas gdy dożyje sie wieździe / bolesliwoy:
Jeden Bóg / niebo gdy chce wypogodzi /

Gdy chce dźwizem grodzi.

Jeslić sie teraz co nie kmyśli wieździe:
Nie zawdy takie nieszczęście trwać będzie:
Podczas Apollo do lutnie sie słagnie /

Podczas tuł dagnie.

We slych przygodach choway serce wielkie /
Trzymay na wodzy / mady / szczęście wśelkie:
Opuszczay żagle / gdy wiatr dmie / po wodzie /

Z mąstwu na łobzie.

Pzeto kpi to w Moskwie zatrzymanie
Z fcafunktem znosi / za wiešteniec stanie:
Kto stromnie znosi / y w Turmie co boli /

Niemas niewoli.

cho jas żyć / iest po
dłego y nie ważne
go człowieka.

Odmiana wielkiego
stanu do niskiego /
od Boga pochodzi /
iako też / gdy kto po
dnie sie sie. A taka
odmiana śliska z
wielkiej gory na
dol: a od mierności
bądź w gora bądź
na dol niedaleko.

Gdy szczęście wnośi
zniżać sie mamy:
gdy nieszczęście na
dol tłoczy / dźwizac
sie y nie żaraz po
walać.

Cato powiada / wiel
ka rzecz iest skro
mne życie ktore nam
chciwość y frasz
nek. niepotrzebney
rzeczy odcymuje.

DO PAWŁA SOLIGOSTOWSKIEGO.

Quid bellicosus Calaber & Scythes. ODA XL.

Rzek Dżwiny / Wolgi / y Dnieprom / ściany /
Niebiancy wściekły mylą na swe pany

Dziś

Trudu Moskiewskiego.

Dżis żałuję / nie pyta co rządz /
 Ludzie dostali na male sie sadzą.
 Prędło wszad mija gładość y wrodą:
 Dla czego / Pawle / strasząc sie głoda:
 A starość swoja błyskając osoba /
 Przywiedzie wielką trzoda złego zřobą:
 Ścążunki / zmárstł / choroby / boleści /
 Nieśpánie / letięć ożębłość miłosćci
 Tle ża wżdy kwiecieć iednakieć test barwy /
 Rumianey nie test ża wżdy mieszać fárby.
 Czemu żmogła myśl twoja sie ścążute
 W radách niebieskich / których niepóymule ?
 Czemu gdy czas test pod lipa nie śiedziem ?
 Czemu wesoleć dżis myśli nie będziem ?
 Niech teraz bada ścążunki na stronie /
 Wiéncie różané włóży na swe stronie.
 Wino rozgania ścążunki trościwé /
 Sam Bachus myśli rozzerwnia pocziwé.
 Jesli goręcość ma iaka łagoda /
 Łacno ciekłca wgaśi ta woda:
 Już dobrze myśli / kto sie rzejwilem czyné /
 Niech głowy nąsęć ścążunek niepsute.
 A ty po pania páchole / choć pieśy /
 Biegay / niech z lutnia tu do nas póspieśy:
 Tle btoręć na sie dworneć wbiórę
 Nikt tu nie będzi z nięć wybierał wzoru.

Żywot błogóćwio
 ny żakłádał Epicu-
 rus na roskosách
 cielesnych: Ale sie
 mylił bázgo ną tym
 gdyż roskosy tym
 rychley bole, stá-
 rość, náwet y
 śmierć przynoszą,
 o wśem żywot poc-
 ciwý zależy nápry-
 stowney y póżyte-
 czney Rzeczypospo-
 litey zabáwie, y kto
 rey pochodzi ro-
 skoś y wćiechá.

Żmogła myśl, to
 iest, skába do poie-
 cia Boskich rzeczy
 trudnych y przy-
 śłych. Pan Bog so-
 bie tylko zostáwił
 wiedzieć przysk-
 rzeczy: cłowiek do
 myśláć sie ich może
 ále pewnie wiedzieć
 nie może. Przeto
 škodá sobiedla nich
 głowy kánać.

Szietom poważnym wierze niesłusz.

Nolis longa feræ bella Numantiæ. ODA XII.

N Jechce by śrowawé silnym botém wojny /
 Które włodił niespokojny

Księgi Wtorc.

Michałylo / lub ón Naléwásky smiałý /
Pleszonémi sie rymámi pisałý.
Ni Dżwiná nieraz kwito nieszeszna oná
Jfłatsto nápoioná:
Kedy zdiábnego Szwebá chéłwé nogi
Depeż niesłusnie Moryzów cudzych progi.
Ni zwad Láplów / ni Centaurów chutnych /
Ni Obrzymów okrutnych.
Którym Herkules tak dokuczał twórá /
Ze niebá sámé / gdy wotował / drzáł.
Také przez wierşów prostym fémém czyný /
Niechay pişse kto iný:
Z brzydkie Szwedów Marsém leglych trupý /
Z plácu ná pogrzeb wlezione do łupy.
Lub w Historiéký Arnold doświadczony /
Lub w oborygu ćwiczony
Kéśgdz Kochánowski / gđże przyđże bęđż w snopki
Słowa zádziérżác / bęđż mowa láć w zopki.
Mnie teráznteyşé Muzy méy wólastiente /
Káże dżiac lekkie plente:
Chce ábym ópiéwał tak zacnoştý świętý /
Ják káždégo chce mądroştý swoz nieć.
Tey wşyştýkó służy / bęđż wdziécznie táńcowác:
Bęđż z kiem dwóistwém ştychowác.
Ná byle grájąc racé rzucić obie /
We wşyştým rzeza obrotnoşté sposobie:
Łoş biogich perel / y złotá potlády /
Trudnych przygób óbmády
Zá náber wáżny şarb (áczétem wboży)
Nie scymárcze téy łeden wólóşek drogi.
Do całowánia gdy wştá své schyla /
Lub igrájąc ómyla.

Trudu Moskiewskiego.

Pobezás vprzędzić choć niechcący miło /
Lub vposledzić bądźcie się godzilo.

Co dzień to śmierć.

Ille & nefasto te posuit die. ODA XIII.

Wieży czas rękę we piśm złośliwystą zaczął
Drzewo wiecznie przekląć:
Kto cie tu ku hańbie mój szepił w tym ogrodzie /
A potomkom ku słodzie?
Ten wierze że niecnota zabił rodziciela /
Lub swęgo przyaciela.
Któró niewinno gości swych przelewał w piwnicy /
Jak w skrytce męczennicy.
Ten trucizny wymyślał iadu przeklętego /
A co leże gośięgo.
Kto cie tu postanowił pniu / wpadłem gotowy /
Dguba mój niedźwiedź głowy.
Próżno się śmierci boim: żaden się też toni
Ná święcie nie vchroni.
Jam mnié miał / ná żeglarzu / gdy miła Bosphora /
By tylko deżała stora:
Albo żołnierz w potrzebie ciężko rozgniewany /
Nie bał się ledno rany.
Albo gdy Podolánin z Turki się wgania /
Bał się tylko imania.
Lecz niespodziwanym śmierć musiem lubił chwyt /
Jak kto czuły nie pyta.
Ach ledwieśm nie nawiedził scrogły Proserpiny /
A Eaká dźledziny.

Księgi Wtore

Ledwiec / toba nieszczęsne drzewo przytulczony /
Nie bieżał w tamté strony.
Odzje Sappho ná swé pánny nárzekájąc smutnie /
Ruśa żalobnéj lutnie.
Odzje Alceus wspomina królów żeglowanie /
Woyny y powlaczanie.
A duś beżcielných ludzkińch wiecznie trwále cienie /
Trzyma dżiw y zdumienie.
Lecz włecéy prágnie królów nieszczęścia y męstwa
Słuchać oná duś gestwa.
Nie dżiw: gdyż ná śpiewanie Cerberus skogłowy /
Státe sie wnet niemowy.
A Jedze wżmł wóło długiéy byle kraté,
Diałó dżiwém wieté.
Owsem y Prometheus y oćiec Pelopá
Nlechal swégo pochopá.
W ten czás piátnym wdzięcznych skron grántém zniewolony,
Orion z długiéy strony
Myśliw / nie po myśli tam / áni ná lwy scogie /
Ni ná łanie vbogie.

Przestrogi.

Nárzekánie ná drzewo ktore máło nieprzyłukto pana samego: Naprzód że nie-
szczęsnego czasu y od złego człowicka było schępienie, A potym powiada iż nie
może wiedzieć żaden człowick czygoby sie miał chronić.
Bosporum góra morze około Constantynopola, ktore snadź iest niebezpieczne
nad inşe żeglarzom. Nie tak sie inşego iako tego zwykli bać.
Proserpina ma w mocy żywot y śmierć ludzka, iako Poetowie pişą.
AEaka dżiedzina iest piekło, albo mieysce gdzie duşe po śmierci mieşkaia, AE-
akus z Radamantem sedzi iest, sádząc duşe po śmierci.
Sappho była uęgoná panienka w wierśbach pisanu. Ta graie na lutni, na
Lesbiyskie panny w piekle nárzekała, iż ię namowiły do niekzemney miłości.

Trudu Moskiewskiego.

Alceus Poetą był który opisował wielkich ludzi nieszczęśliwe przygody, iako wojny, wygnania, tułania, żeglowania po morzu y inne niewcześnie.

Śluchały one dusze w piekle bardo rady Saphy, która o miłości śpiewała: ale radniey Alcego śluchały, który o poważnych rzeczach śpiewał z podziwieniem wielkim y zdumiewaniem. A niedziwno to było: iż tak pilnie śluchały dusze, gdyż y sam Cerber rządzący piekielny przypominał się na śpiewanie ich, także y iedze.

Stogłowy który ma sto głów. Głowy ty są waże, które iego głowy strzeż aby mu się nie tego niestało.

Ociec Pelopow był Tantalus, który w piekle ostatecznie wody chwytą gęba, a woda mu się gawždy umyka, że iey napić się nie może.

Ten y inшы którzy mieli sroic maki w piekle, zdumiewszy się zapomnieli swoich powinności odprawowania.

Orion myśliwiec, ten popiekle goni Lwy y inne zwierze. W ten czas gdy Ales us śpiewał wychnął sobie od przedśia wściecia swego.

DO IE° M. P. SEBASTIANA LV. bomierskiego, Kasztellana Woynickiego.

Eheu fugaces Posthume. ODA XIII.

NJe naybliżem / zacny Lubomierski / tego
 Ztoby się schronił na świecie danego
 Dekretu śmierci: bądź się kto zbyt chroni
 Stąży swey, bądź choć na straszny gus goni.

Ach / iako przedko lata lotne płyną /
 A nie wróca się / które już raz minę:
 Cnota hámulca na starość siedziwo
 Nie naydźcie / ni na śmierć niełutościwo:

Byś dal sto wolów / lub co dni do roku /
 Napisanego / ośiata / wyroku
 Już nie odmienisz / co raz Pluto swe mi
 Wyrzekł ystami nie nieodmiennemi.

Zaden nie może się
 uchronić śmierci,
 choć się kto chroni
 morzą, powietrzą,
 wojny, przećia mu
 si umrzeć rad nie-
 rad.

Cokolwiek jest mi
 tego tu na świecie,
 odżalić potrzebą.
 Gercon był syn Chri-
 stowego Króla Iber-
 skiego, tego powie-
 daia Portowie być

Ten trzymiasz tego pożarł Gertona /
 Ten za diosnego serca Tyttona.
 Próżno / Który tu na ziemi żywiemy /
 Piekłelnę przybył i tego muślemy.
 Śmierć lub w bogim bezecna nlegardzi /
 Tę y panowie muszą słuchać hardzi:
 Próżno się bolu krwawego chronimy /
 Próżno po morzu strasnym nie tesdżimy.
 Próżno pod testen podlegle chorobie /
 Pytasz Doktorą co zdrowięgo sobie.
 Dármo; Wostliwostich oków sie wydżiera /
 Biedy y wolen wiezienia / v mięra.
 Tawolédzic przydżie duś z tad pożytych cienie /
 A nieśláchetné Dánáley plemienie.
 Także Sýspha / wstawieźnie Który
 Wálisťe dżwiga kámenie do góry.
 Schodzi ciele z swiátá náś swoje niniemánté /
 W czym sie tu kochał / to wszystko zostánie:
 Młádnosť / wlosti / y pul zdrowia żoná /
 Ledwie go dóydzie kóśulá bieloná.
 Które kto twárdo zamykał pieniądze /
 Kospioszy dziedzić posłuszy wrzećiądze:
 Winem Któreś tu ná dólży czas chował /
 Żoynieyszy będzie pácholki czestował.

o trzech głowách.
 Iustinus piśe iż trzy
 bráćia byli w wiel-
 kicy bárzo zgodzie,
 y dla tego o trzech
 głowách mieni.
 Dżiewki Dánáley,
 pożabijáły swoje
 małże, oprocz Hy-
 permestri, których
 tak já to skarano,
 iż w piekle nálewá
 iá bezka bez dna,
 którey nigdy dolać
 nie mogą.
 Sýsphus w piekle
 uśtáwiczenie dżwiga
 walcá ná gore kamie-
 nie, które zawsze
 nadół sie gwałci.
 Odmianá musi być
 w rzeczách po go-
 spodárnym y nierá-
 dżutnem, nástawa
 hoyny y rozrutny
 dziedzić, żwłasczá
 gdzie y wciśnieniem

ludzkim nábywáć sie pieniądze.

Zbytek nieprzystopny.

Iam pauca aratro iugera regiae. ODA XV.
T Alł sie nas tak zbytek czasów teráznieyszych /
 Jáki nie był zá oyców dawnieyszych.

Trudu Moskiewskiego.

Tuż w zbytek wielki weszły budynki ziemiańskie /
Ze też strychuja pałace pańskie.
Wszędzie tuż w Polsce widać miasto dworów groby:
A miasto w gór / Wioskie ogrody.
Wymysłów cudzoziemskich teraz widzim słaby /
Gdzie przedtym były z owocem saby.
Sigá z Pomarańcza z Polści wypędza łablonie /
Dla Indyku mietka test na froncie.
Tuż późna z różnobawych ziół wonia nastanie /
A do kąpiesty ziemia nie stanie.
Wierzbą przedtym / teraz ziół gęsto sianych cienie /
Odręcają słoneczne promienie.
Nie tak czynili oni starzy Łachowie / y w kráie
Ze nie takie wniesli obyczaje.
Potędyntem każdego blaha własność wpełka /
Rzeczpospolita bywała wielka.
Budynti proste / w izbie z komnatą mieszkali /
O pałace / o sale niedbali.
Z cudzoziemskimi sprawy nie mieli Ormiań /
Zeby obieli kobiety ściany.
Nie pogardzali słabzieć na gołym potrawie /
Z przyrodzenia wrodzonej ławie.
Nie dwory / ale miasta spólnym muiowali
Grosem / aby potężniejszy stali
Wszyscy w kupie / niż każdy w swoim domu możny /
Sosiadowi poblessemu groźny.
Do spólnej zawsze rzeczy przychylniejszy byli /
Kościół snać niż dwory zdobili.
Taki się nas igr zbytek czasów terazniejszych /
Jaki nie był za oyców dawniejszych.



Spokojny żywot najlepszy.
DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego, K. Małogoskiego.

Ocium Diuos rogat in patienti. ODA XVI.

Przecz OLESZNICKI blugo zadržymany
W nieclubey Moskcie iestęsz zscasowany?
Nie trudno zgadnąć: wielkość domu twęgo /

Przyczyna tego.

Ob Bogá prosił pokoiu miłego:
Zeglarz w poszrodku morzáz burzocęgo:
Gdy czarna chmura światł zacięmi: á wáły

Wodné powstály.

Pokoiu żołnierz niewczasem sturczony:
Pokoiu Turczyn polém vtraptony
Chce: perły / złoto / w złęy biédzje zázruca /

Gdy mu dotucza.

Nie Wolewódytwa / nie starb / nie wrzedy
Wysokic / ludzkic troski gládza: wśady.

Kłopot sie kuśi o tedwabné scłány /

O wielkie pány.

Lepša iest trocház w pokoiu / gdy soli
Z chlebém z potrzeba dostáic: nie boli
Głowá: ni bolazni mégo / ni myśl chćwa /

Snu nie przerywa.

Przecz w krótkim wielku po świecie strzelamy?
Przecz lepszą ziemię za złą fęymárczamy?

Pokoy tu kładzje sie mia-
sto spokojnego żywota:
kiedy człowiek sie nie
wdaie w trudne y niebe-
spieczne sprawy. Laciń-
nicy tranquillitatem nite
gow: wktorem abo fra-
funki niewielkie abo ich
zgoła niemaś.

Niepokoy zaś ten y wda-
wanie sie w trudności
wielkie, bywa dla chć-
wości, abo chwały, abo
maistności, abo jakiego
dobra inšego: á chć-
wość ludzi tych którzy
nieumieią przestawać na
male, iest nienasycona,
pręto pokoiu też mieć
nie mogą. Gdzie nawiet
by stan, tam nawiet by
frasunek ktori sobie lu-
dzie cukruis sławá,
czci.

Trudu Moskiewskiego.

Komu dóm śmierdźsi / wiáte po świecie goni / włoczenie po świecie

Siebie sie chroń.

Niezbędna troskã po pałacach stacze /
Przemaga przedko y żołnierskie prace /
Przedśia niż telen / przedęy, niż wiáte padzi /

Człowiekã swobdzi.

Przylmie strzymała myśl co test na dobre /
O daley nie dba / każdy niewczas sobie
Cukruis: nie test żaden z każdej strony

Błogosławiony.

Śmierć Achileśã zacnego pożarłã /
Starość Tytonã bezmartwego zdarłã.
X mnie podobno co gdyście testce w lesie /

Chwilã przyniesie.

Niech w twoich folwarkach wielkie trzoby ryce /
Niech do Wojsników cugi z stadã licze.
Niech twe odkrywa boki iedwab drog /

Saffian nogi.

Mnie dość przymałe nie chciwz myśl baly
Bamenty : a mój duch o trosk trwały.
Pospółstwo głupie czego się źle ima /

Mnie nie obliyma.

mierzł, rokoszy żadnych mu sie niechciało , dla czego potym o śmierć prosił y obrocił
sie w skoczka abo konika.

strzelaniem zowie : dla
pratkiey odmiany, dziś
tu a iutro gdzie indziej
dzie. Ci mogą mieć co
lepszego doma, ale niemo
gą tego baczyć śślepie
ni w chciwościach cu
dzych kraioy zwiędzenia
Le pieczy co lepszego do
ma czynić, niżli sie nie
potrzebnie po krajach cu
dzych włoczyć : skąd oby
czaję gorzej do domu dru
dzy przynosi.

Ktory sie wdawaia w ta
kie trudności życia prze
cie musi umrzeć, iako
Achilles umarł y Tytonus
Tytonus prosił Boga o
nieśmiertelność, ktora
mu pozwoilił gdzie potę
przyszedł do takiej staro
ści że mu żywot ten o

DO IE. M. PANA GERZEGO

Mniszka, Woiewody Sedomierskiego.

Cur me querellis cxanimas tuis. ODA XVII.

A Ch frásule miz / moy Pánie
Woiewodo / twe stekanie:

Nie zdaje / ni mnie / ni podobno Bogu /
Żebyś w téy Mostwie dotknął Parków prugu.

Księgi Wtore

Jesli mégo wieku lata /
 Dojrzałość wypiera zwiata /
 Czego ma czekać niezmaitwa cześć moia /
 Nie małoc w dziele milégo pokoiá /
 Ten dzień obu nas obáli /
 Aczesmy nie przysięgali
 Ntáto / ábyśmy wespól vmrzéć mieti /
 Snadz w towarzysztwie poydziemy weseł.
 Iskrodme zwierza ná wieki /
 Ant sam Gias storéti
 Nie rozdzieli nas : ták sie możnéy zdáło
 Cnocie : ták sie páctóm podobáło.
 Zlyli Niedziwadel / Magáli
 Mnie rodzić sie pomagáli.
 Bódz Rozorozec krzywem okiem hiedzil /
 Kiedy sie z rzeká mokry Wodnik hiedzil.
 Aspekty twe szczęścia plodné /
 Sz z moim rodzodniém zgobné.
 Ciebie láskawy Jowisz Saturnowi
 Wydárł : á podal w obionę Orłowi.
 Gdy Mofkwa ostrym żelazem /
 Wszech nas chciála pobitć rázem.
 Mnie w ten czas strzala máło nie przesyła /
 Która ná ganku do ciebie godziła.
 Ale mnie Phębus obionil /
 Który przyiaził srocie skionil
 Tymodzieiom swym : on nieprzemozona
 W niebespłeczenistwie mnie przybył obionę.
 Przeto ty Bogu ofiary /
 Wedle możności twej miary
 Kosćtół zmuruięś : móley o téy dobre
 Jągnié ná oltarz dosć dáć chudobie.

Iskrodme zwierzo
 Chimera jest, kto-
 rey i żeby iskry pa-
 dała.
 Gias Olbrzym sto-
 rak miał, co mu
 przypisywa dla du-
 żości wielkiej y
 niezwykłej.
 Rodzodzien, jest
 dzień który kogo ro-
 dzi, natalis dies. O-
 powieda iednakie
 Aspekti urodzenia
 dwu osob, iżgá sie
 domysla iednakięgo
 i tego świata zęscia
 Saturnus y Mars
 sz plánetowie ro-
 dzáiovi ludzkiemu
 przeciwnie. Zás Ju-
 piter Venus láská-
 wi, według Astro-
 logów.

Chętność

Chciwość ludzka bez końca.

Non ebur neque aureum. ODA XVIII.

Niemam kosztownie domu wystawnego:
Niemam na przepych stropu słocznego:
Niemam drogiego z ciosów kształtnych muru /
Ni przywoźnego zdolatka marmuru.

Zmyslony dźledzić do swotego domu /
Cudzej puślizny nie wziąłem nikomu:
Niemam ktoby mi śarlat tkal czerwony /
Lub hafrowané ná ścláne opony.

Ale mnie cnota y dowcip chubego /
Czyni nád inśe ludzic bogatego /
By dal co wiecey nie przykrze sie Bogu:
Możnego páná nie náwiedzam progu.

Nie proszę wiecey / przestáte ná swotem /
Płynię mi z miłym / dzień zá dzień / pokojem:
Nigdy nie trapi mnie meláncolia /
Niewolém gby młesząc zá młeszącem młta /

Ty z marmuru dom wystawiały tu niebu /
Nie pámieśliłwy swotego pogrzebu:
Máło masz łesze / ná łódzie śerokiem /
Budujesz w morzu páłacé głębokiem.

Co rok to wiecey wyrzucasz ná nice /
Raz vsypané z sąsiádem gráńce.
Łákomy niechceś przestát o swym płócie /
Wydzierasz co ma / vbogięć śierócie.

A móż z dźlatkami y vboga żoná /
Musí sie rozniéść / z włáśności wypchnóná:
Botąc sie páná ciebie łákomého /
Musí vchodźić / choć níz rádá / z swégo.

Strophie tych kto
rzybuduig kosztowne wielkie domy
choć niewiedle swego stanu: y tych kto
rzy łákomie máłotności nábýváig, nieprześláig ná swym, y ná śmierć niepomniac.

Niemáś nic droższego ná świećcie nád náúke, byleśmy sie iedno wedla niey spráwóráli, kto te ma, cnota ma, á kto cnota ma, wśytko má, nie mu niedostáic. A to dlatego, iż on swą mądrośćig wśelákie nieśeśćia w dobre obraca Mądrość ktora po chodźć Philosophicę, nád wśelkie bogáctwá góke nálepszá: zás gdzie sie to głácy oboie, rzec, nieprzeplácono, O by to wiedzie

Księgi Wtore

A stary chłwéy młaietności gontéc /
Czeka cie piekło napewnieyby kontec.
Cóż báléy zbieraś? równo bogatému
Przyda sie vmrzeć iak y vbogiemu.

Tey Prometheus / choć rzkomo nie głupi /
Smierci sie nigdy złotem nie wykupi:
Cerber hárdégo Tántalá łakomstwo
W piekle nádyma / y tego potomstwo
Draczy chciwośćią nienasyconégó
Świátá dostatku: á zaś vbogiego
S niedze / y z piace piadło stąd wynosi /
Lub o to Boga żada / lub nie prosi.

g, okrutny, otrzech gabach, z ogonem smoczęm iak Poetowie białg.
O śmierć nie trzeba Boga prosić: Bo choć prosiś o nią, choć nie prosiś, ona pe-
wnie przyjdzie. Tey bogaci nie radzi, bo im miło w dostatkach zażywać świa-
ta: Vbodzi zaś nieprawie sie frusnąć, gdy przyjdzie vmrzeć: bo im czyni ko-
nie nadzie.

Do Bacchá.

Bacchū in remotis carmina rupibus. ODA XIX.

W Jdźiałém Bacchá miedzy pustémi ślálami /
A en sie popisował zmyślnémi rymámi /
Co łozionogó w swoje wśy Sátyrowie /
A Nymphy białg. Wierzęte potomkowie.
Chorba. Świeżym zámentem / włosy mi sie trzęsą /
A reć Bacchowégó dárú pełne plesa.
Chorba. Pofolguy / Bacche / różga złotą groźny /
Bym sie nie postęgl / takó nieostrożny.
Niechay mi wolno będzie zaśpiéwac o soku /
Vstáwiczcie plynącym z winnégo potoku.

lipánowie, śnadźby
sie wiscey w Philo-
sophiiéy niżli w in-
sych próżnych za-
bawách ćwiczyli.
Ale tak podobno le-
piey, boby sie pano-
wie Philosophom
niekłaniali, gđzieby
sami philosopho-
wali.

Cerberus pies iest
stroś piekielny, sro

Piiány opisuie dzie-
ie Bacchowie iednak
z wielką obmowg,
aby mu za złe nie
miał. Bo niegodzi-
ło sie Bacchowych
spraw iawnie opo-
wiedac. Tu piianeo
go własność oka-
zuie, który gdy o
nim mowig, leda

Niech

czym

Trudu Moskiewskiego

Nlech hoynosć miłobu / mleka nie przebranie zdrole /
 Sławie przylutni dziwnie dary twoje.

Wspomnie szczęśliwey żony wieczna gwiazda ozdoba:

Przypomnie rozstarganą Pentego osobę /

Nasmiśwece trzech tajemnic: Zylurgą Penobiniego /

Także ślepotę słusnie staranego.

Ty rzekami kierzwiś / ty morzém głabotiem /

Ty w łupę zwłasiś / winném napelniony sokiem /

Opilych niewiaś wlosy : a weże na głowy

Miasto podwiłi przydałś stróy nowy.

Tys gdy bezbożne woysto Olbzymów na Bogi

powstało / chcecie niebieście pobantować progi /

Wziawszy na sie łosć strogosć Rhéta pászurami /

A szelę swoj zrzal miedzy Olbzymami.

Az sie zdaś wdątnieyszy rey prowadzić w tańcach /

W jarętech abo wigryssach / niż w wolennych barłach.

Jednak twojey biegłości woiennęy doznał /

Którzy cie ledno na sie rozgniewali.

Ciebie przychodzącego w sweley żony sprawie /

Do pletki frogi Cérber przywital łaskawie.

A kiedyś na odwrot swoy złote podał rogi

Polizował twé golénie y nogi.

iż Baccha niewiaśly opile, tanecznice Bacchowe, laskę wderzywszy w ziemię
 płynęło wino, miód, mleko, co ktorey sie zachęcało, dla czego tu wspomina
 na zdroie mleka, miodu, y wina.

Bacchus Ariadna, którą Theseus wygardił, wziął sobie za żonę. Iey wspomina
 ku dał śliczną koronę albo wieniec, ktori potym bogowie do nieba miedzy
 gwiazdami posadzili. Zowię podziśdzeń koronę Ariadny, którą w Pheno
 menach też Kochanowski opisał.

Pentego tanecznice Bacchowe, dla tego że ich wypatrzył, niewstydlive sprawy, y
 opowiadał, roztargali żywego, członki iego po drogach rozmiotali. Toż sie
 działo nieiakiemu Licurgowi, iż go ślepotę skarał Bacchus.

czym sie obrażi, y
 na głę morwy wy
 kłada ludzkie.

Bacchus w pu
 sęcy uczył wier
 sów Satyrów
 którzy mieli nogi
 kozie. Bacchus
 mistrz był, v
 czniowie Satyro
 wie, y Nymphy to
 jest niewiaśly opi
 le. Brac w uszy
 jest słuchać,
 uczyć sie gdy kto
 co mowi.

Posługu, niech
 mi wolno będzie:
 słowa są ktore
 odpuszczenia pro
 szę, aby było
 wolno mówić
 świebodnie.

Euripides piśe.

Księgi Wtore.

Pijanego sprawy są śmiałe, y niemiłydlive. Nienowiną pijanemu pleść y niewiastami igrać. Dla czego przypisuje Bacchowi to, że plotł włosy niewiastom, a miasto podwik iasczurki na głowe kładł, dając znać, iż pijana niewiasta gorbsza iasczurki y weżow.

Rethus był Olbrzym, ktorego Bacchus wziął w sy na sie natura y postać lwia pazurami rozdrapał y pascęka pokasał, gdy była wojna między Olbrzymy a bogami

Acz pijany sposobniejszy do tańca, iednak dla rospalenia krwi często boiownikiem bywa. Przeto oboie rzeczy Bacchowi przypisano y wojna y taniec.

Pijanego wśedzie pełno, y w piekle: Przeto o Bacchu piše iako był wdzięcznem gościem v Cerbera w piekle, gdy tam po żone swą Semele wyzwolić iś chodził. Pies gdy radość swą okazaio, liże tego kogo rad widzi, albo komu się raduie: co Cerber piekielny ogar czynił Bacchowi, na znak radości.

Non visitata ferar pena deformis.

O D A X X.

Przelożył te Kochánowski/ ktora się tał poczyną
w pieśniach Księg wtorych na koncu.

Tłezwytlęm y nieledá plorem opátrzony /
Polece precz Poetá / że dwoiśy złożony
Tłátuy. 16, 16. 16.





T R V D V M O S K I E W S K I E G O

Księgi Trzećie.

Dierny żywot najlepszy.

D O I E ° M. P A N A M I K O Ł A I A

Olesznickiego, K. Małogosckiego.

Odi profanum vulgus & arceo.

Z Ludźmi złych vsu/ niechay niemam spráwy /
Bodź lástaw ná mé rymy / kto lástawy.
Plemientowi z Olesnicé /
Ja dżis splewam tálemnicé.

Náb ludźmi wielcy Królowie pánują /
Jednáł náđ sobę niechay Boga czuą.
Przedkiem drży ziemiá pérołá /
Służąc ná mrugnienie oká.

Jeden náđ drugi wiel lepśy prowadźi /
Tén rola orze / oro zaś szepie sáđzi.
Czerstwierzsy zaś ná Sým ledźie /
W poczcie Sénatorstkim śladźie.

Tén sie ná cnoće / ów ná sławie sáđzi :
Jest kto słóm z sobę przylaciól prowadźi.
Śmierć lednáł zmyła zacnégo
W ledne mátnie / y podlęgo.

Księgi Trzecie.

Tomu mierz goły nąd zła była leży
Strwożon / nalepszych pulmistrów odbieży.

Lutni / słowików śpiewanie /

Nie zjednamu słodę spanie.

Rychły do chałup miernych ludzi miły /

Niżli do wielkich dworów sen sie chyli.

Rychły młnie w dom słomę kryty

Sen : niż na pałac obity.

Kto co żeni dosyć młactności pragnie /

Po bystrym morzu teżdzie nie przypadnie :

Nie strapiągo niepogody /

Nie zścaśnią polne płody :

Máło dba ná to choć czasem grab silny

Winnicę wspierze : choć też grunt omylny

Słonicem / lub edzo pizerażony /

Lub też deszczem przemoczony.

Wiac ryby biedné ná tych sie gniewają /

Co im gróntami morze zacięśnią.

Lodem pogardziwszy w wodzie

Murwis : nadziny tu płodzie.

Lecz próżno : tám strach / tám troska przybabdzie

Gdzie pan : ná łabdzie / bądź ná morzu siedzie.

Przed ścaśunkiem żołnierz w boju /

A Żeglarz niema pokoju.

Co leśli dwory ná wymysł budowne /

Ni od ledwabiu odzienie kosztowne /

Ni wino / ni siolek włoski /

Nie włecz móley troski.

Czemu ná zawisć ludzką prośie moie /

Mam nowém ryaltem wystawiać pokole.

Przecż mam mientać mą wbożę /

Wioske za pracą ták srogą :

Trudu Moskiewskiego.

Czemu ná mále przestáige: doley
Czemu w pokoju niezázynam swojey?
Niebham o máitność táta,
Co nieśietroske wśeláta.

Tá sie též naydzie v Kochánowskiego w pieśniách
Káiąg I. Pieśń 16. Ktora sie tak poczyňa.

Królom moc ná pobbáne y zwierchność dána,
A królowie zaś máta náb sobę páńa.

Szlachcica Polskiego wzor.

Angustam amici pauperiem pati. O D A II

S Cistle vbostwo / syn twódy mlody
O Polaku / y niepogody
Wolenné / niech znosi cierpliwý
Naleznik Tátarom stráśliwy.
Niech pod niebem láta swé liczy /
Niech się w stráśliwych bólách cwieczy.
Niech z nieprzytácielskiego blántu /
Ku niemu wzdycha bęz przestántu.
Dziwniż sie páńńa / bądź páńi /
Co postęptów tego nie gáni.
Gdy sie pod woysto z mieczém snulé /
Niech go w té słowá pozálute :
Oblubienczę moy náznáczony /
Strzeż byś nie wpadł niecwiéczony
Wojny / ná srogosć lwá / którego
Gniew padłi sroób woystá nášęgo.
Piákna rzecz leśt kto krew wytoczy
Zá oyczynę : Smierć co wzad stoczy /

Kto chce záprá-
wić syná swęgo do
woiennych spraw :
naprjod mu potrzę-
bá odigć wczas
wśeláki , niech się
wbośtwu przýzwý-
czái : co gdy bądźie
miał nie trudnom
bądźie na wojnie
lekliwie rzęczy zno-
sić. Ale kto mniez
bey nadżę wy-
trwáć nieumie , iá-
ko bądźie mogł wo-
ienne trudy , ktore
daleko wiatřę zno-
sić?

Cnotá y ma-
stwo nie tylko v

Księgi trzecie

A tył poda / za barki chwytą /

A tego teści miłob nie pyta.

Cnota niezna złęgo vporu /

Poczęciwego dżierząc sie toru:

Tą cześć nie traci / ni nabywa

Głosów pospółstwa / niecierpliwa.

Cnota zacnym niebo otwiera /

Gdzie natrudniący tam sie wydziera.

A wzniosłszy swe ku niebu oczy /

Brzydką podłość nogami tłoczy.

Ma wedle czasu milczenie /

O ony wielkie zalecenie:

Kto tajemne rzeczy obiałwi /

Tie sie przy bołu niem nie bawł.

Czasem Bóg gdy do złęgo mierzy /

Przy niem niewinnęgo vderzy:

Złęgo zaś / choć zfolguje ninie /

Pomsta cieszba potym nie minie.

przystojną. Lepiej na wojnie dać gardło za ojeżyne poczęciwie, niżli w cięchły, fromotnie przecie vmrzeć. Bo śmierć tak śmiątego, iak boiaźliwego bierze. A mali kto vmrzeć w niesławie, w boiaźni, lepiej vmrzeć z pochwałą w mawie.

Cnota przy poczęciwym mocno stoiąc, nie poczyna sobie bezrozumnie, prze staie zawsze na swych poczęciwych sprawach, za ktoremi cześć iak cien za ciakem chodźi. Przeto niedbając o mniemanie ludzkie, y zawsze poczęciwie sie sprawnując, nie patrząc na to co ludzie o nim rozumia, nie wraca swo- icy chwaly, gdyż prawdziwa chwala za poczęciwym sie sprawowaniem idzie, nie z mniemania ludzkiego, którzy częstokroć sie na swym rozsądku mylą.

Tu widzisz iak cnota w trudnych rzeczach bawi sie. Lecż doma na pie- cu wpić sie każdy dzien, karty, kostki, gracie, racno przychodzi y rychley sie tego nauczyć, niżli w polu na jinnie leżec, z wloczynia do wieprza gonic, z nieprzyjacielem sie potkać. Ale w tym rożna żasluga, za legartem niesła- wa chodźi, za czułym w trudnych rzeczach, ludzka pochwała. Do tego,

swych, ale w nie-
przyjaciół ma po-
chwale swoje. O-
to panna choć nie-
przyjaciela swego
z dżiwem cnote po-
chwala, jednak ży-
jąc tego, aby icy
nagadgony ma-
nie napadł na tak
mężnego rycerza
w wojennych rze-
czach ćwiczonego,
ktory przeż żro-
dek nieprzyjaciel-
skiego woyska iak
ko lew bijąc drze
sie, nierżąc aby
miał uciekać.

Zaleca śmierć

Trudu Moskiewskiego.

kto się w poczęciwych rzeczach bawić nauczył, nie przystawa nigdy do podłych zabaw.

Zaleciwszy wbostwo y wżgarda podłych zabaw, wpada na zalecenie przystoynego milczenia: aż walczą o sobie mówić przed ludźmi niegodzi się: kto dokry, kto żły, są to tajemnice Boże. Bog o tym lepiej wie, niż ludzie, ktoremu się w tym równać nie trzeba, gdyż równego sobie nie cierpi. A kto z takim trzyma, takiegoż karania godzien: bo gda się przyzwalać na jego stronę. Y to jest, dla czego czasem Pan Bog dobrego człowieka przy złym gabiia.

Te tedy trzy rzeczy słachćcowi y żołnierzowi dobremu przystoią. 1. Niewczaszy y wbostwo cierpieć. 1P. Podłych y złych zabaw się chronić. 111. Milczenie y posłuszeństwo. Hetmanskie y Rzeczypospolitey roskaga nie mieć za tajemnice y Rzeczypospolitey radę. Bo żaden nie będzie chciał mieć społeczności niebezpieczeństwa z takim, który jest plełliwy. Trzeba tedy żołnierzowi zapieczętować gębe milczeniem, a milczenie pogoda.

Śtateczność w cnotách wielkich.

DO IE^o M. PANA STANISŁAWA
Golskiego, Woiewody Ruskiego.

Iustum & tenacem propofiti virum. ODA III.

Stalości przedsięwziętęj meżá dobrego /
Ni groźna zapalczywość pospółstwa złego /
Ni mus Tyráński choć sam diament kruchy /
Ni Austér morzowładny z mieyscá nie ruszy.
Ni samého Jowisza gniew zapalony /
Który z niebá ná ziemię młóć płorony:
By téż y samo niebo vpásć tuż miało /
Serce czułe się w dobiem zostánie cało.

Księgi trzecie.

W tęg cnoście Pollux / y sam Hektulę biegl /
Miedzy gwiazdami / w niebie / na wieczność siebli.
Gdzie y nasz Pan z Jamościa dla swej dzielności
Statecznej / pije napój nieśmiertelności.
Taś cnota tobie Golski zacności droga
Przestronę otworzywszy (śmielę rzec moge)
Zwiast da nieśmiertelności ludzkiej pamięci /
Dokąd wszytkożre słońce na niebie świeci.
Taka ozdobionego / Bacché y ciebie
Gdzieś na Tygrach przylechał / widziemy w niebie.
Ta siuka dostał wiecznej Romulus sławy /
W czym Juno taki bala wyrok laślawy.
A Ląpożonny sędzia / y obca żona
Będzie przyczyna / z której Troja zburzona.
Bo takto Laomédon Bogi omylił /
Zaraz na wpad wierzchy swej Ilion schylił.
Sama na to z Minérwą stole zburzenie /
Dla tego które żądał nam obelżenie
Pierwszy zakładając miastą / y plemię tego /
On zdradził / ten wziął porę złego sędziego.
Już nieśláchetny gość / ni cudzolożnicy
Spártánstey sie pyleca / ni w polowicy
Trojanie odpór Grékóm walecznym dali /
Jak obrońce Hektora Trojey nie miali.
A ża Bogów niezgodę snąć osłabiła
Woyną / przez którą już stać Troja nie miała.
Jednak w krótku : y gniew / y obzydli plemię /
Które zrodziła Minstá Trojánstey ziemię
Marowi puseze. Dam y to aby dźiedzić
Stráconey oyczyzny mógł kiedyś nawiedzić
Niebo mieśłanie wieczne / y był wpisany
Miedzy szczesliwych Bogów spokojne stany.

Trudu Moskiewskiego.

By ledno Rzym á Troja morze dzieliło /

A w zapomnieniu miasto niemile było :

Niech takielolwiek w krain Ausonstém plące /

Mława podjecha swą z Trojy tulące.

By ledno Paryż y Królá Priámá /

Tá wielki spustoszála mogiły táma :

By sie náb grobámi ich pášły byblatá /

A kryły w nich dźceci swé dźkile żwierzatá.

Niech trwa Capitolium z Rzymem ná wielki /

A narodóm rozdáte práwa przezdźkati.

Niech ná świetle pizenika do ofstániego

Králu ziemié waleczność imienia tego :

A tam gdzie wielkie morzá słonego wáły /

Europie z Afrykú dźiat wkazáły.

A gdzie cichégo Tilla brzeg wniżony /

Tá plodność co trzeci rok płócze zagony.

Złotem łesze nieznánym gárdzić mąźniéššy

Rzym / niź ná zbytek zgłupi zbierác skłonnieszy /

Co przyrodzenie w ziemié skryło głęboko /

Oto tego nie będzie dbác chciwé oko.

Niechay co nádálej / kraj swiátá obłáże /

Przecie go waleczná moc Rzymstá dosięże.

Lub gdzie ogień słoneczny nawłecéy grzeje /

Lub gdzie wmarzła ziemiá śniegiem bielcie

Lecz tém sposobém niech wole powód / waleczny /

Rzymiánin odémnie swóy : aby bezpieczny

W sześciu był / začné imie wyniósłšy swole /

Nieśmiatá zburzony znowu zákládać Troje.

Bo w nieszczesny godziná ku wpaškowí

Żáłosnému / znowu sie Troja odnowi.

Koniecznie beda Trojy niełutosciwa /

Pókim siostrá y żoná Jowisá żywa.

Księgi trzecie.

Jeleńcoś tam stanie mur / by y stalony /
Tyle proć będzie raka Gręcka zburzony.
Tyle proć meża swego y dzieci / żonę /
Będzie płakać w babowu kłobie wśladzoni.
Ale pytasz się tak mola Muzę rozwodzi /
Wczym się problem wynosić wieršom nie gobji ?
Przeſtań śmiału obławiać Bogów rozmowy /
Wielkie rzęczy opiewać / nie twojej głowy.

Przeſtrogi.

Chwali w dobrym przedświecie trwałego człowieka, który się nie da-
je żadnym niebezpieczeństwem od dobrego, y poćciwego odstraszyć. Tacy by-
li między inſzemi Rzymianie : o których, iacy mieli być, gdy o tym bogowie ra-
dżili, Iuno ſwoie ſądanie przedtym opowiedziała.

Byli tacy Philosophowie, którzy rozumieli że niebo z kamieni ieſt ſbudo-
wane, y miało się kiedy obalić : o czym Diogenes Laercius ſwiadczy.

Starych onych ludzi, dla wielkiej ſprawy wiſiedliwości y dobroci, bogami cży-
nię Poetowie : a ſłuſznice. Bo ludzie dobrzy podobni ſą Bogu, który ieſt ſęger
dobroci, a którzy tak iako ieſt Boża wola żyją, części boſkich godni ſą. Ana-
wiecy ci, którzy nie ſobie chwali, ale wſzystkim, na pożytek rzęczy poſpolitej ży-
li. Tacy byli Hercules, Polux, Bacchus, Romulus, y naſz nie dawnych czaſow
nam zmarli, ale w ſławie żywy IAN ZAMOYSKI.

Nie maſz tak żadnego dzikiego dowcipu, któryby winem niemogł być wbla-
gan, dlatego Tygri okrutne zwierſta wojownikami czynię Bacchowie Poetowie.

Tuſie opowiada proroctwo o Rzymie, iako miał być założon przez wygnan-
ce Trojańskie, y iak się im miało powrocić. Gdzie przeciwnym ſposobem ga-
ni ſdrade Laomedonta, y Pariſſowe cudzołoſtwo.

Laomedon naiął ſobie na budowanie miasta Trojańskiego ſa wola Iowiſa,
Neptuna y Apollina, których pracę gdy ſie mury Trojańskie wzgora, iak miały
być podnioſły, nierękoſz żeby im miał nagrodzić wedle ſtanowionej umowy,
ale wygnać je z miasta.

W AEGYPTCIE deſęga nie bywa, ale rzeka Nilus wylewa ſbrzegow ſwo-
ich, y onym wylaniem odwilża pola y płodne czyni.

Rzymianie ſprędku aż do wielu lat niedbali o bogactwa, przeſtaig na ży-

Trudu Moskiewskiego.

wności szupley, iaka mogła być nie z trudnością nabywana, to jest, w i
sie kochali w ubóstwie niżli w bogactwie: ale przy ubóstwie wielkie dzieci ca
prawowali. Tacy byli Fabricij, Curij, Coruucani, Luscini, Aridini, Calatini,
Pisones, nie tylko w dzieciach wielkich, ale y w ubóstwie gacni.

Straż w przygodach od Boga.

Descende caelo & dic age tibia. ODA IIII.

Zawitay z niebá / á chcéy sie przyspieszyć /
O Caliopé / ty umieś poćieszyć
Cieżkie frasunki / bądź wdzięczne śpiewanie /
Wstęć przedśia raczyś / bądź na lumn granie.
A słyszyeś to w wśy swote sąmi ?
Czyli miłe miłe zaścicie myśli mam ?
Zdani sie tábym y po gáiu chodź /
A glos mych wśu / tak ma bydź dochodź.
Mnie miłéy mátti śnadź pietołátnego /
Práwie wdzięcństwie osierociłégo /
Od wiátek przygód w nieszczástliwéy chwyl /
Kámény / wdzięczne holubki bronili.
Bóg c spócowan dźcicństiem i grántem /
Dziwna rzecz / tárom položony spántem :
Nie był otruty od iádu złéy żmíe /
Btóra sie móley vchwyciłá byle.
To já dźiw sobie wśyscy ludźie bráli /
Którzy w gniáździe méy oyczyny mieśláli.
Lecz się to nie przez wáśey rocki dźtalo /
Byście mnie mieli śnadź Poće cato.
Was / mé Kámény / bądź mieślam wé Lwowie /
Bądź dárém wáśém w wczconém Bráńowie /

Księgi Trzecie.

Was testem ślédzac / y was kiedy trocisz /
Was gódie sie kolwiel ná świecie obroca.
Mnie pyziaciela wászego / gdym lizal
Już miedzy trupy w móre / duch nie odbiezał.
Gódie Korytánskie góry są : gdym z skały
Opadł / wyście mnie żywo zádzierżaly.
W Lotaringiléy w pulrocznéy chorobie /
Záchowálysće moje zdrowie sobie.
A świeżo tu mnie wystrzelona strzala
W Móstwie / mimo mie przez škody bieżała.
Gdy wy testésće przy mnie / ta w niemalém
Lubzkości krátu w Móstwie testem smiałém.
Z ślad gódie blisko Persowie miéskają /
Którzy / co enota / táł Móstwa nieznáta.
Náwiedze Kázan niewczesny gościowi /
Z gódie kónsta kreć smáczna narodowi.
Náwiedze wcale iefczé (áczém stary)
Dzítie z groźnémí saydali Tátary.
Wy możné króle w przypyzekzoney woynie /
Gdy muszą odwrót wezynić przystoynić.
Przyniewoléní niepogód przéškoda /
Cieśycie miłych zabaw swych ochłoda.
Wy mnie samého w Móstwestkiem wleżeniu /
Nád rok chowacie nául swoich w cieniu.
Se mnie gorgco trości niepiżésieżé /
Ni żaden niewczás przykry nie doleżé.
Wy ludziom rády dodátecie rány /
A mądry dawszy / kochácie sie zdáný.
Zá wászey rády szczesném powodzeniem /
Pobit Tytany ognistém krémieniem.
Tén który ziemia / moję wlatrém rzutné /
Másta budowné / y królestwa smutné.

Trudu Moskiewskiego

Który śmiertelne ludźle / y bogami
Sprawiedliwemi sam rządzi prawami.
Ten słom Olbzymów / wsiągc swej siły /
Nabawił Bogów straszney krotosile.
Góry na góry kładł chęć wygodzić
Wschód / ktorémby mogli Bogom skodzić?
Lecz co Typhonus / co Mimás dosłuz /
Abo co w sylach Porphyrión duży:
Co Rhytus który trzosi gdy chciał słami?
Co Eucelábus który strzelał pniami?
Wstórali: przeciw mądrości Pállady?
Gdzie przy niej z włócznieg Wulkan kładzie słaby.
Przy niej też stoi Jowiszowa żoná /
Z który nigdy ludu z swęgo łoná
Niepusci / który coż Castalię
Swé włosy myle / á gáie Lictię
W swej mocy trzyma / iáć lás przyrodzony /
Delem z Pántaréem Apollo wzecony.
Sylá bez rády przedko moc wstáte:
Bóg mądręj siły potęgi dodać.
Ten się wśeláć potężności bzydzi /
Którę się o co złęgo kusić widzi.
Doznał ná sobie Głás choć skoreczny /
Doświádezył tego Oryon bezpieczny.
Który z swótem złem wáżył się Diánný /
Tyłáć w czystości nteruszonęj pánný.
Ziemlá swych synów Olbzymów odziánych /
Sobá żaluie / y do piekła danych.
Tym twóci ogień który wszystko pali)
Od Atny swoiey mocy nie oddali.
Tám nieprześláte złęgo Tyttoná
Kłwáć / stróż przydány nlecnót tego / wroná.

Księgi trzecie.

Tam Pirithoa nogi miłego /
Ogniwą gryza łańcuchą scokiego.

Przestrogi.

Opowiada, iako Bog bronił jawydy w wielkich przygodach człowieka.
Nauka we wszystkich przygodna. Przeciwno Bogu rozumu niema.

Pyta się towarzyszy, jeśli słyszą śpiewanie Caliope, która z niebą dopiero wzywał, iakoby on sam tylko głos słyszał, a drudzy nie. Tu gnący moc nauki, iako samym rozmyślanie którego żaden nie ożwie, więcze czynią. Druga gnący coś boskiego w Poetach, którzy sami w sobie czują potajemną więcze, choć też milczą, i iakoby w rozum sądzą, co miłym balenstwem gowie.

Chołubek słowo jest w Ruś wymyślone, iakoby do pochlęstwa y żalotow: Moy hołubunku, moy koraliczku: którego tu użył, kładąc rzecz.

Tytani byli Obrzymowie, którzy wschod do niebą czynili, gory na gory stawiając, aby wojowali z bogi, a sami niebo osiedli. Przez Tytany rozumiey się y głupie ludzic, którzy przeciwno Bogu walczą, iako przeciwno oycy y do brodzieciowi.

Tu opisanie towiśa wiele słow. A tu się przypatrz, iak Bog używa rady, mądrości, dżielności, wedle ktorey wszystko się dobrze powodzi. Bez rady źle co poczynąć ludziom: jeśli bogowie, iak Poetowie mówią, sami radzą się. Smutne krolestwo piskło jest.

Typhonus, Minus, Porphirion, Rhetus, Enceladus, są złasne imiona Obrzymow, także Gyes, Orion, &c.

Pallas jest Bogini mądrości, przy niej Vulcanus Bog stoi, który mocy y brońi dodaje, iako piorunów. Przy nim Apollo, który jest wykonawca postanowionej rady. Apolina maluje Poetę z łukiem, którego od siebie nigdy nie oddala.

DO MAIESTATV.

Zacność dżietow przypłárności żołnierskiej

Cælo tonantem credidimus louem. ODA V.

Pozna to że Bog sam królute w niebie
WŁADISŁAWIE KROLEWICZE ciebie świećcie po sobie

Bogiem

chwała

Trudu Moskiewskiego.

Bogiem miść byłsem, kiedy do Korony
Przyłaczysz Mostwa y Septemtelony.

Solnierzi czyli moż przy obczyżenie
Sproście żł długo (o niezamieszanie)

W Rusi z hwarąkami nieprzyjacieli

Podstarczył sobie tak z domowemi.

Pod Bolesławem królem, gdy w Kijowie

Niebbal o sławę ni o miłe zdrowie:

Jednak to wszystko zostawiwszy cało /

Co do królestwa dawno należało.

Regulus lepię dawno karność trzymać.

Niezeszwolewszy / posłany do Rzymu /

Należle podanie y przykład słotliwy.

By miał być wzięciem niegodny żywy

Widziałem / mówi / w Kartagu przykład /

Przez bitwy naszymi sromotnie obiete

Żbroie (o żalu) y proporców wiele /

Wzrost zwyciężono / na wzrost nasz / w bościele.

Imięnców naszych / którzy się poddali /

Tym rzece opak rękami zwiózali.

Polu już orze / naszą spustopone

Ratę / y brony są otworzone.

Niewierz by ten wykupiony złotem /

Solnierz miał być mejnicy przy potém.

Rma byłby błoda niecnocie przybana:

Niebadzie nigdy welna wbiutana

Biała. Bo cnota kiedy raz wpadnie /

Niezaraz sławy powróci się snów.

Jesli gdzie lani raz się ścieci wzięta /

Tym więcej będzie bojaźni wzięta.

Tebyć który się dał iść niebojaźny /

Nieprzyjacieli / zaś zostanie mejnny.

chwale nieśmier

telny gościnie,

niema domu ro-

shocku y wczasy

gdyż widać, leżąc

ale swoy wmyśl

do sprawowania

zaczynających

względem rosko-

sy wtwierdząc.

w trudnych y nie

prześcierających

sprawy bawie

się: także sprawy

sa wojny, które

się dzieją dla po-

koju innych lu-

dzi. To też y pier-

wszy pozwiódzał

co tu wzy, iż Ro-

mulus, Castor,

Pollux, Hercules

Bacchus dla za-

onych y wielkich

dobrodziejstw, kto

reludjom wczyna-

nili, w liczbie bo-

gow po śmierci

byli poczytani y

do nieba wzięci.

Czego na obie

stronie, to jest,

dobry y zły sła-

wy przykłady

sa. Bolesław pod

Księgi trzecie

Wiec sie drugi raz rzuci na te pány /
 V ktorých siedział za nogi towary.
 Tén niewiádomy iáko zdrowie krzepić /
 Wolal pokotem niepokoy záczyć.
 O wstydzie; o tak Kártágo ochotna
 Dotę woyny / iák złość nam sromotna.
 Ták krótko rzekłszy : milęj swojey żony /
 Ni dźiatel mátych / iákoby zelżony
 Wieżeniem łobie / stały / nieprzypuścił /
 A mekkie oczy ná dół k ziemí spuścił.
 Chege przywieść dufnie oné rádné pány /
 Ná decret więziom nigdy niespodzłány.
 Miłosnik dobrá / sobie nie folgute /
 Pospolitego / ani sie śánule.
 Lecz wiedział dobże iák miał bydź męzżony
 V Kártaginów / iébnął niestwo żony.
 Z ludźmi wrot tego zabawiátacemi /
 Ták sie rostawal / iák nie z powinnémi.
 Jáko wiec rzecznik v sódziego spławony /
 Wygrawssy decret w causie swojej prawny :
 Porwie sie techąc do folwarku swého
 Wysłgę pokotu zázymać milégo.

Kijowem począł
 był dobrze dla
 Rzeczyg. praco-
 wac, ale iż sie
 wdał wroskosy
 nieprzystoynne,
 sromoty dostał.
 Regulus zaś dą-
 iąc sie mężyć
 dla Rzeczyg. posp.
 Kartaginom, wie-
 sznie w więziskach
 ludzkich i swoig
 chwala życie
 Ná woynie
 między Rzymiá-
 ny á Kártaginen
 czyki, dáli sie byle
 poimac żołnie-
 rze Rzymsci, wi-
 dząc iż niemogli
 dla mocy nieprzy-
 iaciół zwycięzić.
 twa otrzymać :

między ktorými stary był Regulus. Ten od Kártaginów do Rzymá był poimány,
 aby námaíwal ráde wykupić, abo zámienić więznie : On przeciwu rzecę rezy-
 nik, námaíwal aby nie wykupowali więzniów, choć wiedział że tego miał przy-
 płácić mekkami, gdy sie iák przyczekł, do Kártagow wroci

W tej namowie naprzód przekłáda Rzymiánom sromotę ktorą popádli
 przez niekzemność żołnierżow poimánych, iż proporce y zbroie Rzymskie ná sro-
 motę wiecżną Rzymianów zámieścili ná ścienie kościelney. 2. Zwiázánych opák
 wiedli Rzymiánow. 3. Co przedtym boigc sie Rzymiánow zámýkali brony, to
 teraz y w nocy otwarte sioz, ták sie wbespieczyli. 4. Role ktore przedtym pu-
 sk leżály dla boiáżni strony nas, teraz nie boigc sie nas orzga ie.

Nie podobna rzec, aby ten ktory wćiekał, miał potem nieucćiekać á mężnie

Trudu Moskiewskiego

się potykać. W wykupieniu więźniów dwie rzeczy wpatruie: Pierwsza iest, żelżywość iż szrosnie pćiechli. Druga, wrata pieniędzy. Szkoda iescze nie wiele dokucza, bo wrata pieniędzy powetować się może: niecnoty trudno powetować. Niecnota żowie abo żelżywość żołnierzowi dać od siebie bron na wojnie, płakłszy się wielkością abo mocy nieprzyjacielskiej.

Iako wełna biała gdy się wfarbuie, oney farby nie straci, by iż prał niewiem iako, nie przydzie do białości pierwszey: tak cnota, iako skoro będzie pomazana niecnotą iaką, niemoże być wiecey naprawiona od tych którzy są skażeni.

Drugie podobienstwo. Iako łani ktora z siećci przestraszona raz pćieccie, drugi raz na łowcey na sieć nie natrze: tak który żołnierz pćiechał na wojnie, śmiały drugi raz nie będzie, ale lekliwy.

Okazuje grubość y niewiadomość żołnierzów pćiekających, niewiedzących na czym zależy zachowanie całości zdrowia: gdyż fromotnie żyć, nie iest żywot: ale lepiey umrzeć niżli fromotnie zachować zdrowie.

Opisuje łapał dobry w przedśiewzięciu cnotliwym w Regulację, który dla miłości oyczyzny, niedbał o żonę, o dzieci, o przyjaciela, niechciał się bać wic niemi, ale zaraz wracał się do Kartaginow, choć wiedział, iż tam miał być macejon, dla tego iż Rzymianow nie namowił na okup więźniow Rzymskich.

**Za wżgárda pobożności wszystko złe
przychodzi.**

Delicta maiorum immeritus lues. ODA VI.

Tys sobie dobrze w twoich zbystkách láko raczysz/
żgincęci o Polaku / góście się nie obaczysz.

Góście nie nápiáwíš łóścót spustošony /

Uniedaš Bogu pominné vřlony /

Dotąd calo trwáš póli v łébie Bóg wielki /

Od łódrého y przodek / y łontec iest wřelki.

Tén w chwale łwołéy od nas zániedbány /

Łáśpéy Oyczyznie zádáł łéśplie rány.

Księgi Trzecie

Już nieraż Tatarowie w boju bårzo mǎłł /
Nam srogiem pustoſeniem dobył sie znǎć bǎłł.
A łupem króy od nas częſto mǎłł /
Swóy vbogi ſtarb znǎcznie z bogactw.
Wlac Sýmowego zǎzbu częſtę rozewǎłł /
Pewneý zguby niemǎłł przyczynǎ zoftǎłł.
A Moſkwa ſama iǎżo nas zǎłżł /
Gdy wiele nǎſzych w ziemi ſwéy pobǎłł.
Płodné wyſtępów wieli żénſtwǎ pomǎzǎłł /
Nie wczéwem nierzǎdem / ſkǎd zǎraz powſtǎłł
Żewſzǎd ſkoblivé ná oczyszczné rázy /
Ztóré zmierzǎłł do oſtǎnnéy ſtǎzy :
Już bǎłł gǎłǎrdy roſłǎ dytewłǎ rǎdǎ ſłaczé /
A do wymyſlnych tǎńców z chǎłł przybǎ piacé.
G nietylǎnéy rozmawiac miłóſć /
Dobryé ćwiczona teſzǎ od miłobóſć.
Wlac ſwieżo ſedǎłł zǎ mǎż przy mǎżu piǎńnem /
Wǎchlute głupia ſwoim nie wczéwem ſtanem.
Niedozwoloneý kryłomo rǎdóſć /
Jǎ pożyeczǎłł w dorwǎłéy ćiemnoſć.
Gorzéy gdy mǎż niemǎłł w noſie ſwoim rymy /
W domu ſwém párchotratné muſi woniac bymy.
Lub ptećǎ podłý ſǎroſtǎ zǎłǎłł /
Lub bogacz złoto rozbǎłł czelǎłł /
Nie z tych rodżiców oni vrodzent byłł /
Ztórzy krwiz Dunſtǎ moży ſezewienill.
Ztórzy Krzyżǎłł ſrogle zwotowǎłł
A mǎżnǎ rǎłǎ pǎńſtwo rozſzerzǎłł.
Alé z chłopſkich rycérzów byłǎ mǎżné plémie /
Krywem plugiem wczoné brzeć rodżǎłł ſłémie.
W proſtoſći ſwoieý bårzo obyczǎłł /
Grozǎ rodżiców przyſtrzegǎłł zwyczǎłł.

Trudu Moskiewskiego.

Tak przy robocie / takoby swole woły /
Syn spiacowane z tarzmą wypizgal wesoły.
Powinność groźném rodzicom oddawał
Swoje / y pilen rosfazania stawiał.
Lecz czego nie odmieni czas wśzystkiem skoblony /
Wściecy rodzicom nędzy niż dźiadow zlosliwy
Wiel : iestże gorse potomstwo snadź siele /
A tak im daley tym sie gorzezy dźiele.

Przestrogi.

Bog wielki w ten czas y ludzi bywa, kiedy sie chronią tego czynić, co
iech przeciwko Bogu, Zgola y głych ludzi Bog mały : Bo przykazania tego ni-
zac sobie nieważę.

Z swej woley, z geprowanego małženstwa, z cudzołostwá wśytko zle
ná oczyszcza przychodzi : Żenstwo tu rozumiey ná tym mieyscu małženstwo,
stadło.

Dziwna rzecz, iako nasy ná wojne zawayz gotowi byli, leda śaprzyczy
ny. Krol Bolesław dla iednego Duńczyka przychodniá dobrze sie w ślemi tey
zachowałego z woykiem iechał do Daniiey : iestże to máła była krzywda
cudza, a wždy o nie nie trudno było wojne podnieść. Teraz zaś do wojny
iestśmy nierychli y leniwi, choć iey wielka przyczyna badzić : Istanty wzięto
iako ich trudno nam odiskuć. Despect y lekkość Polskę uczyniano w Mo-
skwie pobiciem ludzi Polskich, którzy dobrowolnie ná wesele Carskie przyie-
chali, więzieniem posłów y ośtatká ludzi ktorých nie pobili : przecie tey
lekkości ná sobie przyschnęć dany : y wśdecmyśmy sie za to ? i takimi ludź-
mi : i takimi ktorých niema Posłka ná sobie nikęgemnięcych. Czemuśmy sie do
brze przypatrzeli w domowey ich wojnie.

Znaczny i Krzyżaki wojny opisuie Cromer náś Historyk, w ktorey naszy
sto tysięcy Niemców zabili, a czterdzieści tysięcy poimali : To nielada żywćiastwo.

Ścáteczność cnocy.

DO IEY M. PANIEY ZOPHIEY
Olesznickiey, K. Małogosckiey.

Quid fles Asterie quem tibi candidi. ODA VII.

Wielkiego Bąstelaná małżonko wzdłwa /
Czemu płaczesz tęskliwa
Mieżą ścącęny wiary długo niebytnego ?
Już rychło wyszł z Móstwy poselstwem znacznego.

On do zdradliwych sąsiad w poselstwie wysłany /
Browawem mordem strasłany

Swęj bráctwę / y dla drugich z sobą zátrzymánie /
Niezna w oczách swych w nocy wćlesńego spánia.

Acz głębierna Botárka często tak rożany
Kwólat, blisłie tego ściány

Miałąc / twarz pémne ognia dále znáti /

Chytró ná złe przywodząc czyni domódb táki :

Raz Bellérophontowi niewiásta Prętowa /
Dawała sie gotowa.

Ná co ścącęność tego gdy nie zezwólił /
Śmierć mu w mieżą swęgo piastka nápiáwił.

Péleus ognia niechcąc tyłác sie próżony /
Od Acestowey żony

Przyplácił tégo. Insi przywodzić przyłády
Mogłá / do grzechu chytró wymysłóné rády.

Ale on głuch / ná té namowy nie dbáły /
Stoi przy cności trwáły.

Tóž rozumie o cności twojey / co osobie /
Je się prócz niego żaden niepodooba tobie.

Choć być sie też w kiem słusnie co grzeczńego zdáło /
Wierzy że o to dbaś máło.

By miał dobić osieć łoná Turéckiego /

By ná niem Wistę przebył dla zdrowia twojého.

Pretus w Ar-
goch krolował,
do którego Be-
lerofon przyje-
chał w gościne,
żabiwszy Belle-
ra, aby był on u-
go mordu odpus-
cił. Tam
gdy w niego przy-
długszym mie-
kał, spodobał sie
żenie Prętowey
Anteiey Belleron-
phon; y ielá go
namawiać y ná-
ki dáwić swęgo
przeciwko niemu
ognia. On nie
dał sie ani namo-
wami łagodno-
mi, ani wklóná-
mi iej gwieśdź.
On áboić sie áby
przed mężem nie
powieǳiał, o-
skárżyłá go do
mężów iákbymiał
chćcieć iej gwałt
uczynić. ná má-
wiając pierwey
sámá ná złe, Pre-

By też

tus żenie

Trudu Moskiewskiego

By też wdziać muzykę miałeżyl twoje vsy /
 Ta złe cte nie zatusy.
 Z zacnych rodziców dobież w enocie wychowana /
 Tak stała záwody będzież twóć iakos oddana.

tus żenie wwie-
 rgyl, nie żabił go
 swemi rekami
 ale posłał go do
 oycá żony swo-

iey ż listem, aby tam żgnął. Skąd obacz chytróść y żłóć niewiaż niewyżdli-
 wych.

Magessa Hippolitowna Acestowa żona, także rozmiłowała sie Pelego, o kto-
 ra on choć go ná głe námawała, niedbał, prze co rozgniewawszy sie, oskarżyła
 go do meżá, iakoby miał ná iej wystyd czynić. Mąż wmerzył, chcec sie zem-
 ścić tego, záwiósł go ná gora Pelium, gdzie Olbrzymowie mieżkali, y tam go od-
 iechał gły vsnął, nie dáwşy mu nic żnać, że musiał ná gardło. Tam go przećie
 niewinnego Bog wybawił od śmierci, posłał mu miecz od Wulkaná wkurę, którym
 bił Olbrzymy, gdy sie nan rzucáli, y obronę reką wśedł.

Wroczyśty dzień.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA
 Oleśnickiego, K. Małogosckiego.

Martiis cælebs quid agam calendis. ODA VIII.

Co w tym beżżennym myśle nowem lećle /
 Co tu kádzidło / co tu czyni kwiećle /
 Ku czemu pytaś / wagle y pórzenie /
 W téy moley ścienie?
 Ślubilem tén dzień wésoly spráwować /
 Jągte ná oltarz Bogu ofiárować :
 Lichy mogiła ledwie nie pżykryty /
 W Moskwe wbiśty.
 Wé zbanie smola zápráwiona párá
 Wynidzie / w tén dzień odwrotny / á czárd

Księgi trzecie

Bydźcie nalanu Węgierskiego winą /

Pićia przyczyną.

Piy OLESNICKI za zdrowie twoiego /

Który ledwie żyw został / PETRICEGO.

Piy zdrow blugo w noc: niech ścaśunek nowy

Nie psuteć głowoy.

Puść piecz ścaśunki o miłej Wyczynie /

Z reku ię / da Bóg / pokoy nie wysłynie;

Jesli test coby zaśmucęć to miało /

Boday zniszczało.

Dobrze z nią bliski tu zachodu stół

Sosiad: za morzem Kárla sie nie boi;

Który Jfłanty wróca przymuśiony /

Snadź zwyciężony.

Prożenes tego że sie śláchta burzy

Domá: á pod nos snadź złey bráćiey kurzy:

Ty zaś w ię Wostwie zabymyś ntemolę /

Bydź bobrey wolę.

Rozmowa Młodzieńca z Lidychą.

Donce gratus eram tibi. ODA IX.

M. **P**okiś niemiała / nad mla wdzięczniejszyego /

A gdy rece niezyle /

Chwycały sie twych hyle

Nie było nigdy nad mla szczesliwzego.

L. **P**okiś nie insey twarz nie omamila /

Pokiś tesere nie bylo

Coby mnie omtęziło.

Jam wolęcy niżli cwa mla plużyła /

Wielkość miła
i ci swojej okazyje,
gdy mówi: żem dła
kroć jań umrzeć go
towa.

Trudu Moskiewskiego.

- M. *Mnie teraz Nęta lubi ścieć moli/
Tancerwać umie ona /
A na lutni ćwiczona.*
- Dla której zdrowie gotówem dać swole /*
- L. *Mnie miłym ogniem grzeje wdzięczna głowa,
Syn człowieka zacnego /
Dobrze rodowitego.*
- Dla niegom dwaćroć leż umrzeć gotowa /*
- M. *Gdyby się stara miłość odnowiła /
Niezgodne pogodziłaby /
Tęże pieczę oddałaby*
- Czybyś się do mnie Łidychno wróciła ?*
- L. *Ależ nad swolego gładszego nie czuła.*
- Tys nad liście przeszliwaby /
Tład morze popabliwaby.*
- Z tobą żyć / z tobą umrzeć obiecia.*

Przypatrz się
niestępczości
niewieściey kto-
ra gani, a prze-
cie wlot do tego
kogo gani przy-
staje.

Śtępczość niewieścia.

Extremum Tanaim si haberis Licc. ODA X.

W *Ostatniem domie / gdyż byś wodę piła /
A w nieludzkiem się krainu zrodziła /*

*Jedną byś męj biedy zaplakała /
Tę dździu przed fortej mołnąc nie bała.*

*Słysz / tak sumy forte obliła /
Tak plaskie dachy wiatry młotała /*

*A tak w kolo iasne nieba biega /
W lodowe kostki ścinając sniegi.*

*Porzuc te hardość / nie miła Wenerze /
Czasem się scogosc na swe złe bierze.*

Wenera y Bac-
chus nie radzi wi-
dzieć pychy pą-
nien przeciwko
młodziencom.
Podczas się im to-
żym płaci. Do-
brze być nieży-
wym, ale wszytko
w miarę. Pausa,
nie ma kilka
przykładów te.

Księgi trzecie.

Nieciągni bázno v zégará strony /
 By sie nie zérwał trib zbyt kreony.
 Nie leśśes nigdy Vltosfesa żoná /
 Żebyś miała bydz nieuprośioná.
 A choć cie prózby ni ma choyna rełá /
 Niezgástonego ni ognia małá.
 Ni mój twóy który péwnie toba mył /
 Do tákiey nabzy méy / nie náchylł.
 Wždy sie day vzyć / byś też była skálá /
 A od łáseżórki opánowálá.
 Nie zámwždy tén próg / ani tén dółsz srogi /
 Wytrwa czekájąc móy ból vbogi.

go. Corrasus nie-
 iaki rognilowal
 sie Calirrhocy, a-
 le im on wiecety
 sie iey przelecał,
 tym wiecety go
 nie rádá widziá
 lá. A gdy iey ni
 próśbá, ni dąry
 niemógł wrycie
 żyć, wciekl sie do
 Bacchá o pom-
 sto, próśjąc, w-

zgardy swoiey. Wysłuchał go Bacchus, y czynił to że wśyscy mieśzanie, gđzie
 oná panna była, ofaleli (a dźiało sie to w Kalcedonie) niewiedząc co czynić, wcie-
 kli sie do Prorokow, aby za poradą mogli wblagać boga rozniewianego. Ora-
 culum powiedziało, iż nie mogli przyść do rozumu swego, ażby Calirrhoe onę pan-
 ne bogu ofiarowali. Panna widząc że o nie idzie, nagotowała sie na śmierć, na
 te tam ofiarę. Gdy poklekła, Corrasus tam stojąc, żał mu było panny, którą bardo
 miłował. grzućciwszy się sobie w bior, stanął ná iey mieysce, y miasto niey dal sie żá-
 bić ná ofiarę. Oná zaś pannu żalując młodzienca, który iá tak miłował, że gar-
 dło mężczyne dał ją iey zdrowie, wstydając sie oney niełudzkości, którą okazowałá
 tak dobremu młodziencowi, po nim żaraz dala sie żabić ná ofiarę. Drugi przy-
 kład tenże Pausanius pisze, ná co patrzył oczyma swoimi Timagoras, powiada, swe-
 go domownika nie rad widząc, rozbijał mu skoczyć z skaly. On który żawdy
 zwykł pana we wśytkim sluchać, nie dbając też ná byt o żywot, skoczył z skaly, y
 rozbił sie. Co widząc Timagoras, taki go żał dźiał, że sam z teyże skaly skoczył,
 y złamał szkie. Jest nato Polska przypowieść, struś, ale wáruy przestrugac. Ho-
 ratius to przypowna náciąganiu zegarowemu, który gdy kto ná byt ciągnie,
 sznur abo strone wrwie, y tak zegarek zepsunie, bo kola za wrwaniem strony w skok
 wyład sie obraca, któreby sie inaczej obracały gđzieby była strona.

Mąż myli żonę, gdy iey wiary małżeńskiey nie chowa. A niemaż nic coby
 żonę wiecety bolalo, y do cudzolośtwá przygánialo, iako gdy żona wie że iey mąż
 nie chowa ślubu.

Trudu Moskiewskiego

Iasęturka, wąż twarde y nieucyte są gądziny : Ich się prześ wielkiej sko-
dy tyhać niedadzą.

Do Wierurego.

Mercuri nam te docilis Magistro. ODA XI.

Przełożył te Kochanowski / Którą naydzień między
pieśniami jego / a tak się poczyną.

Wleśna lutni w której słotkie strony / zc.

Miłość przeszkodna.

Miserarum est, neq; amori dare ludum. ODA XII.

Nieznasz to niewiasta biedz /

Która nie zna miłości /

Ani winem przy biesiedzie /

Omywa swe cięskosć.

Z której swobodna była /

Doznawa srogiego stryła.

Jużes kądzielę przestala /

Z niewieściey zabawy /

Jakoś się pułko wdala /

W miłość wielkiej postawy /

Młodzience / y snac głatkiego /

Za sprawoz Skrzydłonośego.

Solnierz tak niosz te czasy /

Bellerophoná doydzie /

Nie zwyciężony za pasy.

A z śablą lepszy poydzie.

Tyha tu niewia-
sta, która dla miło-
ści opuściła wszy-
tkie zabawy swoje
własne. A śmie-
chem daie gnąć g-
prgodku sąraz, iż
białogłowy trzymá
iż sprosne wystep-
ki: tedy, gdy by-
enie ábo nieprzygoty
nie miłuię. Drugi,
gdy wino pija rżko
mo dla frasunku.
Trzeci, gdy się ob-
mowy nie boi.

Striiá się bać,
iż obmow y stro-

Księgi trzecie

Spławowany po zawodzie /
Przepłynę głębią na wodzie.
Na telentą kiedy zmierzysz /

Goniąc w pelu kółkiem /
Niepochybnie go wdźwiesz /
Przedktem na koniu skokiem.
A wieprz dźwił gdy się zławł /
Ku niemu mądrze się sławł.

fowania się ostrze-
gąć. Bo cięśby są
napominające stry-
iowie na braterski
dzieci, niżli oyc-
wie na swoje. Bo
oycowie miłością
wielką ludziciom
zaspieci, pobla-

żają wiele, y siłą występku do nich nie widzą. Striowie zaś nie mając ta-
kiey miłości przeciwko braterskim dzieciom, wszystko w nich je uważają, y na-
mniejszy rzeczy nie przepuszczą. Skąd przysła przypowieść: Nie bądź mi stri-
iem, to jest, nie napominaj mnie, nie łaj, nie grom, iako striiowie zwykli czynić sy-
nowcom.

Chwali tego młodzieńca, którego się ta pani rozmiłowała, iakoby był ił z niej.

Studnia Kolegiacka.

O fons Blandusiae Splendidior vitro. ODA XIII.

Słieszna Akadémiey w budowném Krakowie /
Studnio, kto kiedy chwalił twę wypowie ?
Tys naprzód od Jagiellá króla założona /
W domu Mądrości srodkiem położona.
Woda twa przezroczysta tak naczynie szklane /
Godna by srodkiem z nią było mieszane
Wino : już byś kwiatkami dawno obrodziła /
Gdyby tam gęsta stopa nieszłoczyła.
Nie kwiatki ani trawa : masz być ozdobioną /
Ale osiarg wroczysty czczoną.
Ztorącz Proceśsiami błęskiego kościoła /
Oddawa z twoich darów młody wesoła

Trudy Moskiewskiego.

Ciebie znóy Kaniukły gorący nie dręczy /
 Ti ogrodzonéy wiatr z bólów wmeczy.
Ty z piácowané ludźie pzytemnem ochładzasz
 Żymnem / y młódsi przeryżánem dogadzasz
Strumieniem / którego zdóy choćay cembia grodzi /
 Po wszytkiey Polsczy wszedzie sie rozchodzi.
Do którego stámgd wodę / wżac się / czerpią /
 Wszystey godności v ludzi dostąg.
Tyś też między siudniámi sławneyša wszytkiem /
 Którekolwiek są w tey tu Polsktey ziemi.
Którzykolwiek do piéta z ciebie napóy máją /
 W każdym nieszczęściu ciężkości nie znają.
Ja sam napotem twoley wody odmientony /
 Stois w nieszczęściu takoby skalony.
Żá co / póki mie moy duch nosi / strony mojej /
 Twoé będą głosić tak słuteczne zdroje.

Godności powinna chwata.

Herculis ritu modo dictus, o plebs. ODA XIII.

Hercules v nas niechay będzie piáwy /
 Który przebáynéy zá śmierć siaga sławy
ZOLKIEWSKI / wiele zwycięstwoy wslawiony /
 Wśródzy Trlony.

Już Nálewadyko wniwecz obrócony /
Już Kárciel pżezén w Złanciech skłuczony.
Żá morze ledwie nędzno wśedł z bólu /
 Szuka pokoju.

Wynidź z weselem pżeciw tak wielkiemu /
 Bojownikowi z wojny wróconému.

K sięgi trzecie

Żono iedyńa walecznego Pána /

Cného Hétmána.

Mátti dźleci swych w bólu nie zábitych /

Pelne zostawšy rádości okwiatych /

Ż wrota krwle swoiey Bogu dźleci sílné /

Obdáyće pilné.

R pánte / ktoré lédwie co doznáły

Mężów / á teraz śnać oślerociáły:

Pokóy niź zdrowie mężów / lepšy znayće /

Ślych słów nie dayće.

Tén dźleń nas świety śrásunków pozbáwił /

A bez bolájni w pokólu postáwił.

Żáwdy iest náśá od tego Hétmána /

Béspieczna ściána.

Żbż ty páchole / ntéch bedźie gotowo /

Au dobreý myśli wino łesze owo /

Co od Cécorstley léży láta licy /

W skrytéy piwnicy.

Mów niechay przydźie páci Protosilna /

Nlehegec bydź teraz w wbitániu pilna.

Jéśli cte przé złość swą niepusći wrotny /

Odiyć ochotny.

Był przéd tym vmysł moy do słów zlych chéłwy /

Alé go téraz hámuté włos síwy.

Jabym czékánia nie zniósł nigdy tégo /

Wietu młodségó.

Dla zwrocenia

meżów swoich

panie powinny

Bogu dżiekwąć

A gás którym po

pobito meże nie

máis láisc, gdyś

lepšy pokoy po-

spolity, niź káž-

dymáż wrocony

zdrowo.

Ku Dobrey myśli

należywino ymu

zyka. Przeto po

pánia káže, aby

przyślá ł łutnią.

Ze nieprzy-

ślá żaráz skocz-

ká zhlópcem gnie

wa sie, iedná dla

starości skromnie

Nie káżdemu wietu wszytko przystoi.

Vxor pauperis lbici. ODA XV.

B

Abó niewstydlíwa /

Czémus tak wasniwa :

Starym żonom

Pácierge przysto

iz, niebieśiady,

Wżdy

z młodemí

Trudu Moskiewskiego

Wzdy kiedy przestanę swolej niecnoty /
 A nieprzyystoynę látom twem roboty.

Juzés grobu bliska /

A do smierci siska.

Kiedyś dopro tańcu wywołala /

Jakobys dziełkom młodém podbrzejniłala.

Tys między pannami /

Jak między gwiazdami

Chmurą przyiemnę wymusi jasność /

Tak starość twą przyganiał młodość.

Nie wybieray wzorka /

Gdy stać się two córka /

Co młode mała za przyystoynę sobie /

Niezaraz czynię przyystoyno iest tobie.

Młoda córka twoja /

Smidze sie do boia.

Nie mieczem walcze / ni żelazną zbroją /

Alé gładkością wśpéch zwycięża swoja.

Jak wiec w starém wieku /

Opátruje biele.

Mniśli Báčhomé choć czasem niechcieli /

Zásiedli w rozum táncować musiály.

Jako kosta ona /

Igra nápassiona /

Nie dźiw że stać się bo ja młodość ciła /

A ciebie starość tu ziemi przyćisła.

Juz w Brzeżinach ciebie /

Len wabi do siebie.

Juz wólna wiecéy niż lutnia strotóna /

Razéć sie bawie o kolo wrzędóna.

Juz nápoly gluchá /

Żruc resz od vchá.

z młodei, abo
 wieściu chodzie.

Wymyślili Po
 etowie iakoby
 panny posłubio-
 ne Báčhomé, gdy
 gładzonióno we
 dzwoniek ofśala-
 wśy ná iego
 eżeć táncować
 musiály. Tych
 żowś Báčhas,
 Tyades, Mana-
 des, Bassare, Bas-
 sarides y infsemi
 imiony.

Brzeżiny miá-
 steczko iest knapy
 y przgákami ska-
 wne, gdzienawie
 cej sukno robi-
 gka morriemy
 Brzeżinskie sukno

V Rzymian nie
 wiaśtom niegodzi
 to sie pijáć winá:
 ále piły wodka
 z roženek wytko-
 czona, á wbośse
 wode prosta, kto
 rapila wino by-
 ta tym garaż po-
 decyrjana. Tu ba-
 ba chceć iganie
 powieda, że do

Księgi trzecie.

Ala słzy babie wolentec / kądbyć powie:
Albo ona pełnić z miłośnicy pye zdrowie.

paźnogicia wypij
iako niewstydlawa.

Inclusam Danaen turris ahenea. ODA XVI.
Przełożył te Kochanowski / ktorą naydzie w Pieśniach /
a tak sie poczyną:

W twardey kamienney więzy / y ją troiście mi. 16 16.

DO IE° M. P. ADAMA HIERONIMA
Sieniawskiego.

Elivctusto nobilis ab Lamo. ODA XVII.

Potomku z zacney Sieniawy przesławny /
Gdyży ślad pierwszych Sieniawskich dom dawny /
I rodząy pośedł / pamiatney obdany
Wieczność / między wielkimi Hetmany.
Od tego przodkū rodząy sie twóy ziawił /
Ztóry w Podolu Sieniawę postawił.
I młotność / wielkich dzieł naczynił /
Dostąpił trzymal / gdzie Bug rzekā plynie.
Jak niepogoda drzewo liście roni /
I morze plony chwast wyrzuca z toni.
Tak blast cnoty twęj zwierzchnęj cześć postawił
Wstrząs czyni własney przestając na sławie.
Jestli mnie pamięć dawności ntemyli /
Tak też y twoi przodkowie czynili:
Zwierzchnie ozdoby mimo sie puszczali /
A w szczeręj cności wolee sie tochali.
Drwa suche mliay / gąsłki żelone /
Cnot twych pamięci wieczney poświęcone:

Trudu Moskiewskiego.

Bieda kwitnęły w wszystkich światłach /
Pochwały pełne na potomne lata.

Do Fauna.

Faune Nympharum fulgentium amator.

ODA XVIII.

F Aunie domowych Nymph techanku brogi /

Przez me granice, y przez moje progi
Zasławie stopy / á mój bądź Bóg silny /

Trzódzie pzychylny.

Jesli każdego nie omieścił roku /

Jęgnie / y groná tłoczónego soku /

Ofiare oddać / á twoy moze siły /

Oltarz kładzily.

Jesli gdy twoie złącne światło puzysło /

Bydło me igrać na polu nie wyszło /

Jesli wies wyszła twoy dzień y me woly /

Nie czegz wśoly.

Wlebdy málami łagniety will biega /

Au twoy czci każdy wleśle málu siega.

A oracz biedny gdy twe światło czuje /

Wśól tancuje.

Poganie czyni
li ofiary Faunowi
Bogu, aby niedo
puszczał ná nie y
na bydła ich mo
rowe powietrza

Ktorekolwiek
naboizliwie be
slye. á Faunowa
laska bywaie
śmiake, tak iż do
wilkow' bez obra
zy przystepują.

Dobra myśl ná dobie.

Quantum distet ab Inacho.

ODA XIX.

I ak Codrus od Inachá różny /

A Eaków rodzay jest możny /

Jakie wojny przelłetey Troicę /

Tłiefrásny sobie głowy swotey.

Tu strofuie przyjaciela, kto
ry wieccy sie kocha w po
ważnych Historiach, niżli do
gadzał swemu wczasowi.

Codrus był Krol Grecki,

Księgi trzecie

Rączey myśli gdzie dostać dobrego
 Winą y miekłańta ciepłego/
 Którymbysmy sie w ten mroz grzali.
 Na dobiz myśli zdobywáli.
 Kto swego przyjaciela powie/
 Niech przepiłe za tego zdrowie/
 Pilnuj pachole swey posługi/
 Day kubek pełny / day y drugie.
 Trzy / albo dziewięć dość będzie
 Spelnic / tak zwyczaj / przy biesiedzie/
 Poeta Muzom cnym oddany/
 Jeśli chce bydz prawie pilany/
 Dziewięć niech spelni : a nad troje/
 Bojąc sie o swarłiwe boie /
 Trzeczwość przystoyna zakazuje.
 Mnie miło śaleć : niech nie czule
 Mota myśl trości : pićcz nie grąz/
 Którzy traby gotowe mają.
 Leniwey reki nie rad widze/
 Rozp y kwiecień sie nie brzydza.
 Niech słucha nasego zazdrozny
 Czlowiek śaleństwa : niech miłosny
 Szosłab z swog panti nas strofule /
 Jest co nie kmyśli swey czule.
 Niech tobie równa w taniec chodzi
 Stoba : mnie też druga dogodzi
 Lub lekkim tancem / lub plesami/
 Gdzie zgoda będzie między nami.

tak miłował oyczyne , iż
 wpadł w pośrzodek woyska
 wbrawszy sie w podł suknie
 aby go nie poznano. Bo był
 Apollo taki wyrok wydał , iż
 ktoregoby woyska krol był
 śabit , to ma żywćiaswo o-
 trzymać.

Imachus zaś był krol AE-
 girow , który naprzód ludzie
 po pustynach mieszkające do
 gromady y społecznego mie-
 skania sprowadził.

V Grekow był ten oby-
 czaj , iż którzy sie chcieli trze-
 iewo chować , nad trzy peł-
 ne wiecey nie pili. Dziewięć
 pełnych kto wypił , śalony
 był , y bez rozumu. Był tych
 pełnych stopien. Pierwsza dla
 zdrowia, wtora dla roskoszy,
 trzecia dla wśnienia, czwarta
 dla zuchwalstwa , piąta dla
 wołania, szósta dla pijanstwa,
 siódma dla śwarow, osma dla
 wojny, dziewiąta dla śaleń-
 stwa.

Przytężni rozrywac niebezpieczno.

Non vides quanto moueris periclo. ODA XX.

Niechciey

Trudu Moskiewskiego.

Nzechcéy obrywac z słońca bola twógo /
Od frogiey Lwice / lewota Kochanego.

Ze zła samicy nie zaczęmay wojny /

W polity spokojny.

Kiedy przez vffiec pánien zainuřona

Póydzie / chce ci wřóg korać ulubiona /

Tobie / czyli téy / zwycięstwo przypádnie /

Lácono kto zgádnie.

W tym nim / ty biedny / dobedziesz swéy broni /

Oná kiel oftry ku tobie nákloni.

O co grá idzie niewieǳcie w téy chwili /

Góǳie sie przychyli.

Oná po plecách rozpúścwořy wlosy /

Tte leda komu da tńgć swołéy łosy.

Jáć Gárimedes lub Tircus stali /

Wřém okázali.

O nata mecum Consule Manlii. ODA XXI.

Te przelożył Kochanowski korać nayǳieř w Pie-
śniách / á tak sie poczyňa.

Dzbanie mój písany /

Dzbanie malowany.

Do Diany.

Montium custos nemorumq; virgo. ODA XXII.

Bogini gátów / y págorów plonych /

Kóra byzemieniem niewiařt obciáżonych

Próśb z lářć słuchóř : á z śmterci pářceř /

Bierzeř przez ǳieř.

Niewiařta śláy
řwanliwa, ieř iáko
łwica przy ǳie-
řciách swéich řoga.

Rychley niewiař-
řy przyřobie stóř
przyćiwko mážcy-
řuie, niżliby miały
mážczyřny bronić.
Pręto spokojnemu
trudna walká śie-
dná, ácoř gdy ich
wiele.

Iá o korać sie śta-
rař moře nieprzy-
řné do ćiebie ni do
inřey swoicy dru-
řyny.

Księgi Trzecie

Day by tá sofna ná wśis molo skála /
Która odemnie ná włośna by miała
Dar wroczyſty / ofiars całegoci /
Aż do wieczności.

Niewinność ofiárá nalepſza.

Cælo ſupinas ſi tuleris manus. ODA XXIII.

Ieſli baǳieſ Bogá proſił /
Kacé tu niebu podnoſił /
Ofiarnicę z pierwoćiny /
Kadźdło y dſieſiećiny.

Nieuznáis żadnég wady /
Płodné twoie winogrądy /
Tł owoc twódy / áni zboże /
Kdźá nieplodna nieprzemoże.
Tłech która w trzewiſtem chroſcie
Ofiárá przy leſie roſcie /
Obiecánego bóráná /
Baǳie ná oltarz obdána.

Lecz twoie ofiáry práwé /
Tłech nigdy nie bęǳ trwáré.
Ofiárny ná oltarz proſe /
Twoitéy niewinności roſe.

Obǳie reka niewinna tyła
Oltarz : tam tuſtégó byłá
Nie trebá : pan Bóg láſławy /
Tłá pobożné lubyćie ſpiáwy.

Rychley
bywa v.
błágany
Pan Bog
popraw
żywoťá,
niżli ofiá-
rami tuſte
mi álbo
drogiemi.

Teſtność do goſpodárſtwá.

DO

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA OLE
sznickiego Kasztellana Małogosckiego.
Intactis opulentior. O D A XXIII.

CO Moskwa czynić stać w więzieniu z sobą /
Zbyt myśliś : murem nie przybitesz głowa.
Ocoli widziem / co nasze pobili
Bracia / sabie swe na sis obrócili.
Co w Oleśnicy / co w Dabnie sie działo /
Nie pytał : chęćw nie chwala nadszale.
Bys posiadał świata bogactwa wszystkiego /
Bys posiadał wielkość kamienia drogiego /
Jestli skogtego musu Plin skalowy /
Ostrezem bytywanem chwał nad wierzchem głowy.
przez sie bać śmierci głupi cziłowek tuś /
Którę koniecznie każdy poblec musi.
Lepsy wiel grubi Tatarowie mała /
Co w domach z sobą ruchomych mieściła :
Tam bę granicę ziarno rodzi rolę /
Każdemu żywność dale wolne pole.
Na jednym miejscu nie trwa dłużej roln /
Po niem namiestnik stanie w tymże troku.
A które pierwsy dzierzawca zagony
Pozal / ten orze nadszale nie plony.
O nich mącechą pasterhom zlosliwa /
Do wezynienia lezywdy nie jest chęćwa.
Tam żoná meżá bogata niewodzi
Tá nos : ni chyro w sędy swody zmienić godzi.
Wielkie od oycá wiano enotz bierzć /
Czystość w małżeństey niezmażano wierzć.

Byś przeszedł w
máietności, indy
y Arabiny, jednak
żadnem sposobem
nieuchroniś sie
śmierci.

Lepiej grubi
ludzie y Tataro-
wie żyją bezmo-
żnych pałacow y
bogactw wiel-
kich, niżli ten
który chęćwie y
gbytniem dosta-
tkiem żyje: y Tá-
tarow niemáś za-
kupnych rol,
ale gdzieśobich to
wpodoba, tam
bije, a niewydrze
mu tego drugi, a
ni odgraniczy.

Lepszy tam ży-
wot gdzieś ieden
drugiego nie wci-
gnie ani wkrzyw-
dzi y mącechą
ktora iest paster-

Księgi trzecie

Edm albo cnoty gwałcić się nie godzi /
 Abo za grzechem pewna śmierć przychodzi /
 Bezbożne w Polsce kto hamować morder
 Chce / y dobyte na swą bractw porcy.

Bo pragnie OYCEM OYCZYNY bydy zwany /

I w potomków niesmiertelny miary.
 Jle na żywo ży przywo patrząmy /
 A z oczu znikła cnota wychwalamy.
 Chciły pohamować rzecę wstę do złości /
 I wolność wcieliła do nieprzyzwoistości.

Co nam po pozwolach / gdzie niekarność pluży /

Práwo bés młodzi ćwiczenia nie służy.
 Jeśli ni zimno / ni wielkie gorąco /
 Od chciwcy włódbzy kupca nie odrzuci
 Dla zysku żeglarz w śródach zatębiały /
 Swaga przebywa strasznie morskie wály.

Wielka sromota wbostwo zowie my /

Dla niego co się złego nieważemy z
Przebóg kłębory y złoło w głąbokie /
Lub w morze wrzucimy / lub iako skokle
Pospolstwo rądzi / na ledno gromada
W starb spółny znieśmy / wespół złego wada.

Jeśli się chcemy ná lepszé odmienić /

Potrzebá złość chciwość wykorzystać.
Potrzebá młodzi innych náuk życzyć /
Trzebá w zabawách pożytecznych ćwiczyć.
Wiele konia młody nieumie okroczyć /

Ani za zwierzęm chyżo z wolotnia stoczyć

Przedzý się chyta zatażaný kárty /

Rychlý się wdawa w nieuczciwé żarty.
W tym chęć zbierania zła roście oycowi /
Coby zostawił złemu potomkowi /

boni gwałdy po
 deyrziana niczy
 ni krzywdy w Tá
 trow: A to po
 eholdzi ćwiege
 nia y skarności.

Ieśli lepiey w
 Tatarzech żyć.
 eżemuby się nie.
 nálast taki, coby
 w nas swą wolę
 pohamował ćwi
 czeniem młodzi.
 y kara. á byżby
 nązwany oycem
 oyczyny y pot
 mnych ludzi.

Práwo nie nie
 pożyteczne gdzie
 niemá skarność
 złość, y execu
 tory decretow.
 Zle obyczaje do
 bre práwa psuq

Taka iest chci
 wości ludzkich
 moc, iż tego się
 wazy, czego natu
 ra samá broni, po
 morzu iedzić zi
 umo, mroy, ćier
 pieć, á to wśy
 sko się dzieie iż
 się boiemy ybo
 swa.

Trudu Moskiewskiego

Lecz choć bogactwa rosną łakomemu /

Mysł w niedostatku żywie nierozem czemu.

Nie może być

Łakomstwo tym wykorzystane, gdy albo głoto wniwecz obrociemy, albo na iedne kupa do pospolitego skarbku wrzuciemy: ale gdy samo chciwość mienia wykorzystujemy: gdy młodszy badziemy wcyś skromności, pracy, niewczasow. Co się dziś opak dzieje: w bieramy młodszy w iedwab, wczas im czynimy, kark y prognowania dopuszczamy. Bo kiedy się nauczysz z młodu w iedwabiu chodzić, który mu oćciec kupi, gdy się starzeć badzie się fromał w sukni chodzić, a kiedy nie badzie miał na iedwab zarobić.

Acz bogactw nabywamy z dawa, wciśnieniem sąsiada krzywda, którebyśmy gostawili głemu dziejcowi, iednak zewdy chciwemu niedostawa, by nawieczey zebrał.

Horacego przełożenia trudność.

Quo me Bacche rapis tui. ODA XXV.

Dolad mla pełnego ciebie /

Gdzie odeśłego od siebie /

Bacche porywaś gwałtem / Którey zanieśtony /

Do iamy wieszeż myślg bede odnowlony.

Do których pieczar porwany /

Bede od ludzi słuchany.

Zróleżacne wlecznemi chceg sławie chwalami /

Z porównać z iasnemi na niebie gwiazdami.

Że mnie badzie powleđzono /

Czego nigdy nie rzeciono

Wsty Polskiem: tak gdyż Bacchá napelniona

Wostwem / powiada dziwy że snu ówconia.

Zapatrzywszy się na staly /

Młoy wzroł o ludzie niebbaly.

Wbżka się o ślep chetwy na górs Kobopy /

Kaby Kochanowskiego naprzód byly stopy.

Poetyka, to iest nauka wiersow pisania iest cżlowieka dowcipnego, zmyslnego, y iakoby odeśłego y halo nego. Co też Aristoteles świadczy Iz Poetowie są iakoby śaleni y robstwa napelnieni ludzimy

Księgi trzecie

Jak błędny idę po lesie /
 Niezwypłem kiedy mnie nieśie
 Twoja moc Bacche / który y Tłalaby władaś /
 A wysoko leśiony na ziemi pośladaś.
 Nie powiem co by śmierci /
 Abo podstęp znało ścierci /
 Choć nieprześcieszna / ale piękna jest przezwaga /
 Komu w trudnych Bóg Bacchus częścach dopomaga.

Rodope gora
 jest w Tracjey
 napoyżenie ro-
 żancy osady gdzie
 Orpheus zwykt
 na lutni grać, y
 wierze pisać.

Starość o pracę niedbata.

Vixi puellis nuper idoneus. ODA XXVI.

Zoldowałem / nie bés chwały /
 Gdy tęszę był mój wiel cały /
 Już smyczał / y strzypłi mę nie pożyteczné /
 Powiesić na czas stary muszę wieczné.
 Które już stroiu nie znało /
 Niechay wieczny pokój mało.
 Nacynię kłemu / lub z sądbałem / y strzady /
 Cóżże spolem bado / przy ścienie / wieściły.
 O która w Cyprze leoluieś /
 A w ciepłym Mémphie pánuteś
 Bogini / sátni zraś Muzę biczem z góry
 Niechay już téy / co ta, używa pokory.

Był ten obyczaj
 u Pogańskich sta-
 rych ludzi, iż na-
 opynie rzemieśla
 frego zawieszali
 w starości w ko-
 ściele Bogom od-
 dać: Virg.
 Hic victor castus
 artemq; rapono.

Wyjazd Czarownicy z doświernym poniewolnym.

ODA XXVII:

Niech się bezbożni / slych wróżek leśa /
 Gdy wrony kraczo / abo psł szepczą.
 Gdy bieży z lasa na polu wleczyc /
 Bądź y listecz.

Poganie nim co za-
 czynali zwykli byli
 używać rozma-
 ych praktyk to

Niechay

prastwa

Trudu Moskiewskiego.

Ulechaj na bródzje pazurem nastrożoni /
Ważowie przednich poplašają font.
Ja dobiżę tuż wyiechając CAROWEY /

Cheć nie gotowey.

Tym do ciębiego poleci lejiora /
Przeznaczać pewny desez iastoleza cora :
Brutą prośbami pobudza wieszczeżego /

Z kratu wschodnięgo.

Acz na twą stronę dobiżę wrośli tuż /
Ze serca twęgo znałami nie ruż :
Tłi wolewo bliżc dziaciół pstrogony /

Tłi bliźne wrony.

Lecz widziś wiątry / tak wielkie powstała
Ludu wściekłego : wiemy taką mąta
Turty twęge : gdy morze wodne wály /

Rzuca o stály.

Nieprzyiacielstie / o boday uczi /
Dzieci y żony / ślepych wiątrów łuli :
Z morza śturmu niepowściągniętonęgo /

W brzeg bliżceżego.

Tak y Europą gdy grążc przysiadła
Zmyslnęgo ciółka / w morsta wnet z niemi wpadła
Głabla : wciół plynąc zbrada obaczyla /

Twars swoz zmiotilla.

Przedtym po łokach chętiwa kwiecie rwala /
Aby z ntek wieniec młodym latom dała :
Nie widzi iedno / w tak wielką pogodę /

Gwiazdy á woda.

Która do Bresty skoro przypłynęła :
O oyeze / płacząc narzętać poczęła :
Jmiz corli twęz płochość zgnamionę /

Włey zostawionę.

z płaśwa, to z wie
riet, to z gadziny y
rozmaitych wrożek
co nam sie czynić nie
godzi, de Postow
w tym dawnych nas
śladiemy : nie z po
trzeby ale aby sie do
gadzało Poorye.

Kotna wilczyca abo
liżyca w podczyra
niu była : iako też
dziś u niektórych są
takie żabobony iż
gdy iedziem drogę,
a żając przebieży
drogę, ża nieścażli
wą rzecę poczyta
Także gdy frohi na
domu wręszę, go
ści sie spożżiewaia.
sowa też śpiewa,
tam ile sie dzieie.

Także gdzie krucy
lataie Wrośka sło
wo iest, ktore abo
co czynić, abo nie
czynić znaczy. La
tinnioy omen, auspi
cium, to wię.

Pojem nastrożoni
wazowie, którzy są
bą strzelais : oka
li są do strachu gład
mowiemy n. pozie

Ksiegi trzecie

Skąd ? y gdzieś przysła : jedną śmierć nie strawi
Winy pánienstwey. Grzechuli / ná / tui
Sprosięgo płacze : ách niewinnu czyli

Mára mia myli :

Która przez olná postánie tu skłózi /
Myśl ludzká bawi. lepięli po wodzie
Mnie pláwić było : czy rwać świętę leś /

Po łąkach kwiecie.

By mi się teraz nie słachéiny ziawi /
Ciołek gniewoliwéy co mnie tu postawił.
Snadzbym wolem nóz swój wstętek wtopił /
Kogi stręciłá.

Béz wstýdu swolem oyczyne strádá /
Tiech bych béz wstýdu śmierć sobie zádá /
Tiech nágo / Bożę wstýp piosba moá /
Niedzy lwy stoá.

Pléwéy niżli mia zly frásunek zneđi /
Z nim mé tálo spetná chudość z wadzi /
Tiech Tygry scogie dżisia swolem tálem /
Tlakarnia cálem.

Oćiec moy nedzny przynagla w tém czasie /
Przecy nieśkláś vmrzéc ? może y ná pácie
Żywota sobie nie lubego zbáwić /

Szyla wdawic.

Lub téż śmierć wolisz kręziemienia ostręgo /
Z góry stoczywszy : nu czyni co tákiego :
Tiechcepli ná krale wiecznéy służebnicé /

Głóć y przyslić.

Arólewsta corá : á nie byđz podśádo
Pogánstwey żony. zá táką icy rádo /
Śmiela się Wénus náś słóm przedświadcálem /
Z swotem Dżięciáciem.

stoi, to jest na strze-
cie. nastrągoni za-
bierzem ostrożni
którego pilnu-
ją.

Europá zbiraie
kwiaty na łecny-
stała białego wołu
nad zwycięży i pu-
stoty panienskiey
pojecha z niem i grać
trafiło się iż wia-
dła nąnia woł nośi-
ją po łce, a przy-
biegawszy nad mo-
rze z łapadki wiel-
kiego w morze za-
śledł głębokie, że
niemogła nieboga
z niego i śięć. A
tak zaniósł on woł
panne do Crety in-
sufy, a zaraz zniknął
Iupiter to był który
się w wołu obrocił,
y po morzu panne
nośi. Wenus która
ieś miłości Bogini,
y sprawcy icy zach-
wycenia wskazywa-
ły icy narzekanie
cieśiła iż, y opowie-
dźiła że miała być
Iowisową żoną.
Potym od icy imie-

Trudu Moskiewskiego.

A tak się już z niey nasmiała do woli /
Puść mowi / ten płacz / y to co cie boli :
Ten wół krórego lzy twoje zelżyły /

Zostaniec miły.

Żona Jowisza niezwydziejonego
Umiey bydy : nie płacz : cug szczęścia wielkiego
Żnos dożyje / bądźcie miał dzielony w troje /

Swiat imie twoie.

Tobie też także / o zacna Cárora /
Nie pewnem szczęściem zaciemila się głowa
Jedziesz gdzie każą zdraycy meża twego /

Cará wielkiego

Z Stolicę na dół spásć przeda odmianą /
Cárora bywşy mieć nad sobą páná
Cieżka rzecz : lecz choć tak z tobą się dzieje /

Nie trac nądziecie.

Fortuná gdy raz od siebie odezuci /
Nie zaraz przecie na wielki porzuci /
Wróci się kolém wzad á to złe z króci /

W dobie obroci.

Z nądzietą pływaj po takiej powodzi
Nieszczęścia / czasem ratunkiem dogodzi
Bóg sam / że na wierzech kro wypłynie snábnie /

Choć bądźcie na dnie.

Tak się Europá za straconą miała /
A przecie wielką królową została
Brolewska dzieroka / gdy w szczęściu zwątpiła /

Shczęścia zażyła.

nią trzęcią część
świata nazwano.
Stárgy bowiem Ge-
ographi ná trzy cze-
ści krąg świata
dzieli, ná Europe,
Afrikę, Asię : ácz
teraz iest wiecey
części świata niżli
trzy, iáko iest India
zachodnia y wscho-
dnia, Amériká, o
których stárgy nie-
wiedzieli.

Nie bezprzyczyn-
ny każde dobre zno-
sić szczęście. Bo tru-
dniey iest w szczę-
ściu niżli w nieszczę-
ściu wytrwać : iż
szczęście zwykło lu-
dzi próżnym o sobie
mniemaniem nády-
máć, do pychy, do
żuchwalstwa, do
gwałtown, náwet
do nieznánie siebie
przywodzić : tak iż
szczęściem wynie-
sieni, inşemi gar-
dzą, nád drugich się

przekáráją, dostatek swoy márnie tracą, ná cudze się rzucáją, práwá żadnego
nie znáją, rovnemu światemu nie sşlepuią z drogi, co chcą to czynią : dla czego
też niepohánawánia swego sşluşne odnoşą karánie. Zás w nieszczęściu podáie się
drogá do wzbudzenia się do cnoty, do meştwá, do ázielnóści, do potłumienia pychy

W dzień świąty wesota mysl.

Festo quid potius die. ODA XXVII

K As winą nosić starého /
Cóż w światło czyniś inšęgo ?
Pty Lidychno do nas gości /
A czyni gwałt twęj stateczności.

Już blisko wieczór ochotny /
A ty, idłby stał bżien lotny /
Chromiś zaprawného dzbaná /
Jeszcze za króla Stephana.

My Stepiuná sławie baczniem /
Gdy ná muráwie zastódziem ;
A ty ná Cytarze krzywcy /
Zagrąś Látonie resliwcy.

Nie zapomni y Diány /
Twóy rym wdziaczneś snowem tány /
A która sie łabciami
Wozi między Insulami.

Cyelád y Paphu začného /
Dczyś sie z rymu twółego :
Zaś winá nosić starého /
Cóż w światło czyniś inšęgo ?

Czynić gwałt stateczności
to ieś, ona poważna statecz-
ność podpisy sobie gąrucie
aby dała co mieysca żartom y
dobrej myśli.

Vwiecor ochotny, który
sie do nocy przedzy hłoni,
niżliby miał co poczeć a
nam posłogować. Dzień bo-
wiem nie słu, ale przedko le-
cąc bieży, a ty niedbaś nic,
co przynależy do dobrego go-
dowia, czynić sobie dobrą
myśl.

Chronić dzbaná, skapic,
nie poczeć wina zasmolone-
go od kilka lat. Prości bo-
wiem ludzie lata rachuią od
osob začnych, ná wrzędzie be-
dących, których niemal wśy
scy znáją y pamiętáją, po
których dawnosci sie domy-
sláją : iako gdy mówie, że
Henryka Króla, za Stephana

Oc. Toż czynili y Rzymianie, którzy lata imieniem Radziec znaczyli.

Łabciami sie wozi miasto koni Venus, które ná tym mieyscu opisuie prześ ty
woźniki, ná inšym mieyscu gowie ieś Król owa Cntdu y Paphu. A wymyslili Po-
etowie Wenery woźniki łabacie, iż miłość pradka y skora ieś, iako łabacie prad-
kie dla sąrydel : druga iż miłość w ochadoświe sie kocha, iako łabacie biali są
Trzecia iż miłość, swłasza nieprzystoyna, smutny koniec má : a łabacie też te natu-
re máją, iż gdy máją złechnąć, żabobliwie spiewają.

Trudu Moskiewskiego

DO IE° X. M. MIKOŁAJA CHRISTOPHA

Radziwiła Woiewody Wileńskiego.

Tyrhena Regum progenies tibi. ODA XIX.

O Wielkich Bohatów plemieniu
I Rzymskiego Cesarstwa promieniu.
Ciebie na cześć wielkiemu zabić w drogę /
Jedno z kwiecień rozaniem / wiecety nie moge.
Długiem więzieniem w Moskwie znadzonny /
W półtora roku ledwo puszczony:
Nie zamydzy miłe Panom kłopoty drogie /
Nie zamydzy wdzięczno patrzeć na złoto mnogie.
Niedbaj o dostatek wprzyskrzony /
Budynek pod niebo wywyższony:
Niedziwnie w ciebie są kosztowne rzeczy /
Które chciwi miemają ludzie na pieczy.
Podczas panom jest odmianą miła /
Gdy się droga rzecz z taką przesła:
Bez obicia w chłupie małej drogiego /
Grasunku pozbywają czasem przystręgo.
Już Cepheus ogniem wiece z niebą /
Już Procyon dogrzewa tak trzebą:
A palająca gwiazda Lwa okrutnego /
I ciepłym słońcem dodaje roku suchęgo.
Już pasterz z ziemią sula trzoda
Zimnego rowu / z ciepłą wodą.
Już krzewistego lasu cienia chłodnego /
Chociaż cichy brzeg niema chłodu wietrznego.
A wolą w szał na tym jest siła /
Jakoby Rzeczpospolita była

Księgi Trzecie

Cala: eo szałab myśli / co Sęćta głodny /
Co gǳie Greczyn królował / co Don niezgodny.
Władze pan Bóg co ma byǳ na potem /
Żałęx lubżtom czarney noey plotem.
A śmiele się gǳy ciałowiec co się nie gǳi /
W przyssłych rzeczach chce wleǳcie swą myśl biobż.
Co naśe uści co teraz na dobie /
Co poczytamy za pėwne sobie /
Co przyǳie y co ma byǳ tak rzeka błobż /
Tėm wolę swoię ludzki rozum ntę rzadżi.
A tóra czaśem w swoich byęgach leży /
A złożyła na byęg nie wybieży.
Czaśem nad byęg wysoko pėdėm wyplynie /
A bęz płody co zaymie nigdy nie minie.
A byǳło / y domy / y korzenie /
Ż krzakiem sobę wali y łamienie.
Że się lekko błistie góry porowodżi
A lasy : by nad sobę nie znaly łodżi.
Tėm bepięro wóśół sobę włada /
A to każdy dżen / dżiszyła powłada.
Jutrem y tē co ma byǳ niech sam Bóg wlabnie /
Pogodali abo nie / niech co chce pādnie.
Jednak tēgo co minie nie wraca
Wzad : ni wolę swą do lę wyspaca.
By cokolwiec się przęłę godziny stało /
Swoię wagi pėwney miec kiedy niemiāło.
Fortuna gra nam niezwyłly taniec /
Wes. ly komu chce daie śaniec.
Jak chce z darami swėmi poczyyna sobie /
Raz mnie daie łaskawa drugi raz tobie.
Gǳy przy mnie trwa / dżielłiey oddała :
Gǳy zaś weźmie co dała / nie lāła.

Trudu Moskiewskiego.

W tém swoj własny cnota ma głowá objaną /
 Pocztowego wbestwa fulta bés wtaná.

Nie jest moja rzecz po morzu pływác /

A ná modły sie / gdy grałt / zdobywác /

Kiedyby nie pogody złé się zawiązy /

By bogactwa y zemna nie potonęły.

O wśm w tén czas pury moję chudobie /

Tá czolnie lęcey poplyne sobie.

A bęspieczniey w rozruchách wielkich wleży /

Gdy dobry ná deśtatkách mnieszych wsiada.

Wierszow pamiątka wieczna.

Skonczyłém dzieło / nád stał wtoloroklé /
 Nad Piramidy teletwstie wysokié :
 Którego ni desz / ni wiatr nie podrite /
 Ni wielów wieczność nigdy nie przeżyte.

Nie wstętel ymre / wieśsa mie polowá
 Wyżle rok scogiéy Libitiny zdiowá.

Detad v lubzi potemnych ma chwala /
 W wymownych wściach zamyd będzie stala.

Poli ná Wawel w trzech set osob rádny
 Wstępuje Láchów Rzancá wielowładny.

Chwalić innie będą: kedy Wysłá bieży /

Kedy zaczątych Láchów Gniezdo leży:

Gdzie Dniepr / gdzie Odra / gdzie Don dná niemlá-
 (ny,

Nie będą w wściach Lachich zapominány.

Dem sie śmiał bógac dorć pu miálkiego /

Cos wiezac w śtepli izyła Polskiego :

Niech dziś wprośie zacny Melpomena /

By wstęwśy ná sie zasłużony cena

Piramidy są wie-
 że, od spodka sero-
 kie, a ku górze im-
 daley tym wietśe,
 ná kształt płomie-
 niá, który v wierg-
 chu konczył się iest.
 Na taki kształt AE-
 gyptcyanie budowá-
 li grody.

Wietśa poło-
 wieć człowieka ka-
 zdego iest duśá, ná-
 którą śmierć nie
 włada.

Libitina iest Ro-
 gini pogrzebow y
 śmierci. Wietśa
 mnie połowicá wy-
 dżie Libitiny, to

Księgi trzecie

**Wielkley powagi i szoladectwo méy cnory/
Bobbowy wieniec dáł mi z ochoty.**

ieś, mnie wistsey
połowice nie we-
zma, nie wmyś ni-

gdy według dowcipu. Wawel ieś góra, na ktorey Krakowski zamek zbudo-
wan, y kroleyskie pałace, tam Senatorowie o Rzeczypospolitey wespoł z krolom
zwykli rádzić, iako w stołecznym mieyscu y w przednieyszym.

Pátrz iák sie od starych Polakow iezyk bargo odmienil do naszych czásow.
Co przedtym mowiono, Chobry, teraz mowia pyśny i á drudzy niewiedzą co ieś
Chobry. Także o inśzych słowach rozumiey. Gnieźdo, Gniaźdo, teraz Gniezno.
Czemu my też niemożemy tworzyć sobie słowa, zwłaszcza w wierszach, ktorych co
maiz w sobie, łatwo, domyslić sie każdy może, iako wielorokie, co na wiele
lat trwa.





TRVDV MOSKIEWSKIEGO, Księgi czwarte.

Stáremu praca ciężka.

Intermissa Venus diu. ODA I.

Iuż dawno Wenus porzuconá /
Znowu zaś rusza dzwona :
Selguy prośie nie jestem tak rzęzy /
Tł / takom był przed laty / goręcy.
Márto stęga wódzicznych radości /
Przeżstan w téy méy starości.
Mnie / do uwoley obrotney posługi /
Przymusić / gwałtem gnusnego sługi.
Idź do młodych gdzie cie wywołają /
Ci gotowscy bywać /
Będzieś sie w domu snadź lepiej /
Juwentasá gdziebys tam lećiała.
Jestli chceś podnieść wstróba /
Naydziej stroyną osobę
Szłachetną / gładtą / dorodną / rzęcy /
Do takich wlech y niemilezjęcy.
Do boiu twęgo znieśieniu / stroyną /
Do wszytkiego przykoyną

Ruszać dzwona,
ieść gábąć kogo,
drażnić, poduszczać:
które pospolite ieść
przysłowie v nas.
Już był przeżstał w
starości wieršow
Lyrickich piśać, do
ktorych napominał
go Augustus, a on sie
wymawia starością
do młodszych rka-
żując: iako stáremu
o miłości piśać nie
prześłwi, chyba z
prężygody iakięcy.

Księgi trzecie

Podeczas potężny z swągrow swych bydzi /

Oby gdzie / pánia przedárníá widzi.

On ciebie z marmuru twárdego /

Ták v Mroková swého

Wystáwi: bydzi z kádžiblá pára

Wieczna bylá dáwana ofiára.

Tám przy szczyptách / regalu grántem /

Z wiéršámi pomiešániem /

Pieniów wesolych nie bez puzaná /

Będziec rózna chwałá oddawaná.

Młodzienicy z gládkiem pánnámi /

Ochoťnemi nogámi /

Au twéy chwale będą deptáć ziemié:

Ják zwykło czynić stoczłowe' plemie.

Nie inż wleceć niezgodna páni /

Ni smiešora Muzá: áni

Nádžiclá puzrzéczoney miłostí /

Ni trunek / ni wienieć wotéy stárości.

Lecz / ách / czemu moy synu mbleto /

Czemu lžámi nie léie ?

Czemu ták bez ciebie ma wymowa

Nádzwyczay dáte nierzchle słowá ?

Widzq cie przez sen moié oczy /

Niezapomniq ciéw nocy.

Inż cie polgłách gonté lotného:

Inż po rzekách / áž do dnia samého.

Skoczko- kto-
rzy przy ofierze Her-
culessa y Marsa od-
prawowali zbroya-
tance, zwali salios,
ludios, salitores.

Zalucie stráco-
nego syna bérzo.
Wietrzy żaliest kie-
dy kto od bólu záká-
mieieć plákáć nie-
może. Cure leues
plorant, ingentes
stupent. Male frá-
sunki pláć czyniq,
wielkie wysusáiq
ry.

Wyrażenie Pindará trádne.

DO ANDRZEIA SCHONA DO-
ktora Theologa y Poety.

Pindarum

Trudu Moskiewskiego.

Pindarum quisquis studet imitari. ODA XXXII.

Który Pindará w piśmie naśladowie /
Ten Dedalową sztukę wślucie
Wostłem do barków leptonemi piórey /
Lécieć do góry?

Jak rzeki żaden hamować nie może /
Który oblewa desz bieżące łóżę.
Tak nieścigniony Pindarus wymowy /
Dostarcza słowy.

Ob Apolliną godzien swę korony /
Lub dwornie rymem hartuje swę strony.
Lub bęś rymowę co prawie osnowy /
Bardzy gotowy.

Lub Bogą chwali / lub królów krów boską /
Który Oibzymów zniszczył lotrowoską
Moc : lub przez których Chymerą nie żywa /
Ogniem strąśliwa.

Bądź kleby sławne zwycięższe frogiego
Marsa / y gonców / y ciałą dużęgo
Ludzi wynosi / świadectwo cney enoty /
Daje z ochoty.

Bądź meżą smutney pániey oplátuje /
Przeko zmarłego / bądź złotem winślute
Látom : wymusić godnych ludzi woteku /
Ob śmierci z raku.

Ten łabeć głosny wzlátuje wysoko /
Żę go pod niebem niedosćiga oko.
SCHONIE : á ta tak w pracowniem pszczoła /
Lécie wesoła

Wdziejcznego kwiećcia / po łąkach / po lesie /
Szukając / mało co do wla nieste.

Kto Pindará naśla-
dował, ten iako Ica-
rus chcąc latać iako
ptak po powietrzu,
głupstwo swoje o-
kazuje. Dedalus nie
mogąc odwieść lka-
ra syna swęgo od la-
tania, przypawił
mu skrzydła do
barków.

Iako rzeka gdy od
wielkich deszczów
rozserga się, tak
wymowa Pindaro-
wa dostateczna, po-
ważna, wyniosła,
wymyślna, gorąca
iżby godzien miał
być korony która
zwykła się dawać
tryumfującemu.

Łabeć nawiązuje
czynieć śpiewa gdy
umiera, iako by
śmierć swoją o-
świadczając. Łabe-
cie widząc śmierć
iż dobra jest, pie-
knie śpiewając gro-
skość umierając.
Cic: Tul. 1.

Natękam pilném myślentem jawę /
 Rym pracowity.
 Lecz kogo wieśsem będa śpiewał kroiem /
 Marsowem w Mostwie poręczęgo botem.
 Który powiedzie w Tryumfie bęz miary /
 Hårdé Bolary.

Náb co by przypásć nie mogło wieśszego
 Polszcę ná ziemi / y pozadniejszygo.
 By też y wielki złé piáwie zniszczály /

A złoté wstáły.

W tén czas zaśpiewam wśém spólné wesełé /
 Kiedy się mostém Mostwá nam posćiele.
 W tén czas mé wierzę gęsté Trybunaly /

Będa śpiewaly.

Gdyżle téżli będa mówić co godného /
 Wesoło trzynę z radościz do tego.
 O piękne słonć / o dni godné chwały /

Dziś nam nástáły.

A tén głos gdy to / Hoy Tryumfie, będzie
 Hoy, hoy Tryumfie / ná teżyłách ślędzić.
 W tén czas zwdziacznosci nášej damy dary /

Bogu ofiáry.

Stém wolów miásto / tylé też krowám
 Okupi swé sluby / á ia zrośtám
 Młodemi cielećm / który się w tén czasie

Ná łacé pásie.

Ják się wrodził / już to młęstęc trzeć
 Swoim gościncem w kolo śwóláć leć.
 Białę odmiánę czyni prąd gotowy /

Wstátel płowy.

Nierowna się z Pin-
 darem, iednak prze-
 cie wielką pracę
 może wiersz pisać
 wdzięczny ku czy-
 tanin.

Kroy miasto xta-
 tu y sposobu iakoby
 rzekł acz niemoga
 tak prawie dość
 gnać Pindara, ie-
 dnak gotów będa
 wiaśsem sposobem
 opisać życie.
 Kwo, które da Bog
 się stanie ná Mo-
 skwa. By też y
 on slary wiek zło-
 ty nástł, iednak
 nie mogłby nam
 lepšej materię ku
 pisanu podać y
 wesełšej.

Naturá do wieršow wodź pewny.

Quem tu Melpomene semel. ODA III.

W Bogo lástáwém twódy wzrosł / gdy się rodził /
O Melpomené / promieniem vgodził
 Tého mocarzem celnem choć się spęczy /
 Często pżezén pot Zorynist / ni cęczy
 Działet zwycięszasz vezyni / ni spiáwy
 Woienne wielkiey domieszczańs sławy :
 By możnych królów powoiował páństwą /
 Przecie nie doydzie z Tryumphém Zétmánstwą.
Ale go wdzięczné wody kłóde plony
 Grunt odżywiáją co rok : á zielony
 May w liściorodném cienie bátąc leśte /
 Do wszystkich kráiów rymámi roznieśte.
Oná w ćwieżenszych Słowáków narodzie /
 (Tle wierzé temu by komu tu słodzie)
 Przy mem rodzeniu ták lástáwá bylá /
 Zémnie w Poetów poczet wsiągá raczyłá.
A luź mnie w piśmie zasdrościwéy geby /
 Tiedośiagáją psátąc zaby.
O ena Piery / kłódey czynię stroie /
 Wcześnie luenté ludźie ták nie swoie :
O Proa vmieś y w álemowną głowę
 Włezącey rby / uac Antelstá mowę.
 Tworá to lástá / że mi się dźwiuig :
 Ci co wieszczego coś we mnie smákuig.
 Wlázuac mnie gdy młám pálcámi /
 Oty Ośdziec sławny polskiem rymámi.

Isthmicki pot, a
 bo praca, znaczy po
 iedynk w páfowa
 niu, który co rok po
 stanowił Sisyphus
 w Isthmie, gdzie
 było Korint gáto-
 żono. Mocarzę te
 dy sławny iest, kto
 ry w páfownictwie
 otrzyma plác, temu
 áli części dawána by
 ła koroná z sosno-
 wych gálgżek uple-
 ćiona : á pierwszy
 bywałá z pszelniku.

Tákże też u Gre-
 ków w Achaiei by
 wály poiedynki
 konne, gdzie sie bi-
 iali ná koniach,
 Takie poiedynki by
 wály co pięć lat.

Ten poiedynk
 wymyślił Achilles
 ná pogrzebie Pátro-
 elowem, niektorzy
 piśz iż Hercules

Księgi czwarte.

Jż ichne / y testem w takley kol wiek cencie /
Wszystko to twoie spirowilo baczente.

postanowił ty po-
iedynki.

Tem różni od pierwszego, iż w pászowaniu potrzebuemy dużejści tylko ludzkiej :
a w zawodach konnych potrzebuemy y dzielności ięścić, ktoriby dobrze umiał o-
ścić koniá, y dobrze niem władać, także potrzebuemy rącości koniá.

Trzy rzeczy wspomina, dwa poiedynki; y w rycerskich abo w wojennych spra-
wách dzielność. Kto sie urodzi Poetą nie będzie ani pászownikiem, ani goncem,
ani rycerzem sławnem; ale wierszopisem zázwołanem.

Musyká ma coś w sobie barzo ucieśnego; ktera ludzie iákoby od rozumu odry-
wa, y nie swoje czyni. A to czyniá wszystko Mużę, ktorych chwali imieniem Pieri.
Taká iey moc przypisuie że gdyby sie godziło, dałaby głos kámiieniom, y rybom, kto-
re żadnego głosu; oprócz żab, niemaig.

Gdy chcemy głos wyborny wyrażić, przypodobamy go Anyłom : ktorzy iż
máig subtelniejszy niż człowiek náture, podobienstwo iest iż też głos gdyby mowi-
li, mieli wdzięczny y ucieśny. Przypodobany też kábeciowi dla tego, iż kábec
gdy zdycha w ten czas napiękniey śpiewa. po tręćcie przypodobamy głos sło-
wikowi, ktery piaknie śpiewa.

KARŁA CHODKIEWICZA PAMIĄTKA.

Qualem ministrum fulminis alitem. ODA IIII.

Ilto śáfárstwem groźnych piorunów wczony
Orzel, ktorému Jowisł dal niepzemożony
Rząd nád piáństwem; doświadczywszy slugi /
Do Gánimeda wiernę poslugi.

Niegdy częstwą mlodośćią przyrodzonę chęć /
Jeszcze nieswátadomy swych sił z gniázda wyleć
Ruśony ciepłém wiosny pogodné /
Do pzewagi łowienia przyrodné /
Młot w wielkém obrotności rzewliwé zapadzie :
Chćimy iablá / ná owcách / páznołty wśiedzie.

Kroluie y
rząd nád pta-
ki trzyma O-
rzel, ktery
przeciwno Ol-
brzymom po-
magáł Iowi-
słowi, dla te-
go czyniá go
śáfargempio-
runow, iż do-
dawał kulek

Trudu Moskiewskiego

Bądź sil swych chcąc sfoſtować naroki /
 Wderza ná iádowité ſmoki.
 Lub iák lwiatko od lwice mátki ſwéy oplełi
 Ná zdobycz wypuſczone / ſpuſciwſzy powiełi
 Przemárlych oczu / ná koſlá gobzi /
 A on przelektiony ledwie chodzi.
 Tákaſmy CHODKIEWICZA wojnę wieſć z zbryciami
 Pána ſwego w Jſlanciech / wiódzieli z Szwedami /
 Których w ludźiech / w ſtrzelbie / płać kreć ſilá
 Wiáſſa dáleko niſz tego byłá.
 Co zbrycom przeciw Pánu ſtać ráże wpornie /
 O tym ſie / gdy nie trebá niechce pytać dwornie.
 Lecz ci co ſie ná náſze tárgáli
 Wczyzna / zwyciężeni doználi
 Co moſe buyny wmyſł / co ſmyſł hécowány /
 Miedzy bárzo płodnemi / wſelkich ludſi / ſciány.
 Co korzeni moſe domu czérſtwego /
 W potomlách CHODKIEWICZA pierwoſzego.
 Młodzi z mąſznych ſie rodzą; á ſláchetné dzieci
 Máiá coſ oycowſkiego / co w nich dobroć nieci.
 Rowny ſie z równego rodzi zgołá /
 A nie wrodzi ſowá ſokolá.
 Lecz yoycowſkiej mocy wrodzone náſiente /
 Náuka y domowé wmaenia ćwiczenie.
 A iáko gdiſe ćwiczenie ſwántule /
 Táim rodzą dobry málule czule.
 Coſ winten CODKIEWICZOM / o moſzny Lytwianie /
 Tlecha y téy dawnoſć ſwiádél ſámſtey ſtánte.
 Do tego téſ wyſokie wſzeby /
 Których niepróſni w Koronie ſwedy.
 Ci záwody pierwoſe mieyſcá w rádzié záſiadáli /
 A oycowſkie o tobie ſtáránie miewáli /

piorunowych
 łowców. Iż
 piter też w Or
 łá ſie obroci-
 wſzy poimał
 Ganimedem,
 przeto też y
 dla téy zaſługi
 ma taki wſząd.
 To tedy tu mo-
 wi: Iáki ieſt
 Orzeł, ktorego
 latać ieſcieżenie
 umieiecego z
 gniazda mło-
 doſć naprzód
 precz wypcha-
 nie z á żátym
 abo chciwoſć
 iedzenia, ná o-
 wce mu kaſe
 bić, abo chéć
 woioſwania ná
 ſmoki, abo iá-
 kie ieſt lwiat-
 ko młode, kto-
 rego ſie koſá
 ná paſzy gábá-
 wionagleknie,
 iáki ieſt KA-
 RZEL Chod-
 kiewicz noſwy
 Hetman prze-
 ciwko Kárlo-
 wi Xięſza ciu

Księgi czwarte

Za ich pracowitemi przemyśły /
 Rzeczy Litwańskie do góry wysły.
 Pogańskiem nabożeństwem kościoły zmanłone /
 Ich piacz naprzód prawą wiara oświecone.
 A ona wielkiej grubości siła /
 Wyhécowaniem była zlamila.
 Świadezy to Wespól z królową Dziwną Sudermaną
 Wielkiego woysła mierzem z motowana ściana.
 Ze strąśliwé rozpędzimy cięte /
 Z tem dniem / oświeciło wydawienie.
 A zą tym wcielażąc państwach wyz zbrańslekt
 Suderman rzekł. Co sie my / wileza karm / owiekt
 O nieprzemogłe wilki łusiemy /
 Tryumph nasz test : gdy ich ról wydzilemy
 Naród który niewola Nerona zmedzony /
 Z Ausonickę do zmodzłey y Litewskę strony /
 Vchodząc nadze pewien wolności /
 Przentosił dzieci swe y małżenności.
 Jak dąb gęsto obrośły gąleziemi w chroście /
 Twardemi siekierami obrzósany roście :
 Tak przez wojny / przez rany w tę mierz /
 Daleko wiażę moc na sie bierze.
 Nie tak Hydra niezmogła choć gdy ją zabili
 Waleczna raka / znomu z ławaliow ożyła.
 Nie tak mocny biał Cholków sie zlał :
 Nie tak sie srogi srodz runa stawił.
 Jeśli w morzu zanurzy się / zaraz zdroś w wyplynie :
 Gdzie wrecz poydzieś / zwycięstwem z wielką sławą slynie :
 Raby stanie do potrzeby zbroyny /
 Tam wysławiąc przybzie tego wojny.
 Nlech sie chytry Wrośkowiec tak nabarżię sroży /
 Nieboiem sie bynamnłey tego wielkiej grozy :

Sudermankie.
 mu y Szwedom
 Przypatrz sie
 iż położywszy
 przyrodzenie
 dobre, ja niem
 nauka y cwiec
 nie kładzie za-
 raz. Aby okas
 za iż sie dosko-
 nali w cnotach
 ludzie zoycow
 nie rodzą, ale
 do tego potrze-
 ba nauki y wy-
 chowania do-
 brego. Czyta
 o tym w Etyce
 o słachetwie
 Króla i pi-
 ęć, iż Nerona
 ni niemogąc
 cierpieć ty-
 stwa Nerono-
 wego we Wło-
 skicy ziemi, w
 te kraie zašli
 gdzie Wilno,
 abo około Wi-
 na, y gdzie te-
 raz Zmość.
 Hydra na
 xtał smoka by-
 ła, którą Her-
 cules zagubił

dzielności

Trudu Moskiewskiego.

Zginął / zginął z swą siłą zmyślony /

Za takiego narodu obrońcy.

Niemaj czego by mejnych nie zmogła przewaga /

Którym do pocztowego y sam Bóg pomaga :

W trudach wojennych zaprawione.

Sercą bywały niezwyćzione.

dzielności y

pracy wielkiej.

Abowiem z ka

walców prze-

ciatych gdy sie

wrodzili wezo

wie wieley,

tych zaś w bystkich zglądzieli.

W Cholkow były woły, które ognie z siebie wypuszczały, których łazów nakłócony od Medecy zaprzęgi do iaryma, y orał niemi.

Stroż wełny głoty był smok okrutny, z którego jebow, gdy go Cadmus zabijał, narodzili się gli ludzie. W rozumienie miejsca takie jest, iako Hydra choć i z biłą, ożyła: iako woły niezwyćzione iedno przez chytróść czarownicy: iako smok trwały y na inśe ludzkie odrodny: tak naród Litewski jest trwały, przez niebespieczeństwa roście.

DO ZGODY.

Nic lepszego nąd Zgode między ludźmi.

Dis orte bonis optime Romulæ.

ODA V.

W Dobry czas wrodzona / o święta Zgodo /

Strożu narodów Polskich wielka pogodo

Dobrych dzieł: Przybądź rychło do rady wszystkich /

Strzeż nas: ratuj Rzeczypospolitę.

Przywróć światło oyczysnie / wódzu rośkosny

Ewa bowiem y ludzi jest twarz na kształt wiosny /

Gdzie sie ludzkom polaje / weseley wschodzi

Słońce / a zawsze dni miłe rodzi.

Jak mąc syna, którego wiatr w wielkiej toni

Po morzu bawiac bluzęy niżli roś goni /

Szardością swą trzyma / niewiedzięt komu

Zwolt / daleko od swego domu.

Nabożnemi modłami / y słowy wzywa /

Ant od brzegu testniąc ośia odrywa.

Gdzie zgo-

da jest, tam w-

szystko dobre:

ieden drugie-

mu folgując a

by sie z niem

nierozgłosił,

sezerze życie y

poczciwie.

Prześpieci-

ność wśródzie

jest y na ziemi

y na morzu.

Nie ma wiara

Księgi czwarte.

Tak pragnieniem oczyszcza przez Ciebie zieta /
Czekacie pilno o Zgodo święta.

Przy tobie wół, y oracz bezpieczny bywa /
Przy tobie lud dostatkiem w miastach oplywa.

Przespiesznie płynie żagiel na morze dany /
A szerość niebot się nągany.

W dobie wstachany dom zmąży nie lubi :
Cnota / y prawo / wszelką nieprawość gubi.

Młotki syny swe sobie podobne rodzi /
A za występkiem kara tuż chodzi.

Ktoby się bał Tatarów ? Kto Turków mocy ?
Kto mieścianca na zachód ? Kto na północy ?

Gdzie przy nas testes Zgodo / Kto zdradliwego /
Zekalby się Cára Moskiewskiego ?

Co żywo na ogrodzie cały dzień trawi /
A młodem szepciom płoty ochrona stawi.

W tym się wieczór wracając wesoły z polą /
Ciebie Bogiem cześć w swego stola.

Tobie modły oddaie / ofiary tobie /
Ciebie w domu Boga ma wielkiego sobie.

Jak Hérkules y Cástor w Greckiej krainie /
Tę wielki Bogiem pamielnym słynie.

Zdarsz to Boże o Zgodo Bogini można /
Byś była Polsezie zawdy połoziem mnożna.

O to ciele / na czezo / co dzień / rano prosiemy /
A w pozny wieczór gdy spąc idziemy.

Księgach Polityki powieda, iż w Libiiey spolne są wszystkiem mężom żony, a dzie-
ci, którym rodzicom będą podobniysze, bywały im oddane, iak własne.

Gdzie zgoda jest, tam łatwo się wszyscy zezwola aby każdy występki miał słu-
sne karanie: Tam się boi żony występować w małżeńskiej powinności, gdy kar-
ność za występkiem pewna będzie.

Ogrodnicy pospolicie ściepie młode grodzą, albo podpore iaką dają, aby, albo

nagany, bo żadne-
go niemaż któryby
tego na co się ob-
wiązał, nie gościł,
niemaż żadnego
któryby wiarę gła-
mał,

Kto się kocha w
poeciowym, za-
dnym sposobem nie
przyśtanie na nie-
cnotę, y nie czyni te-
go co przyswowność
y prawo zakazuje.

Hesiodus miedzy
insemi dobry, które
potykaia dobrych
ludzi, to też liczy, iż
się będą rodzicom
podobni potomko-
wie rodzić. Bo zo-
na nie miłując me-
żę swego, o inšym
chłopie myśląc, kto
rego miłuje, myli,
to jest zdradza, y po-
dobnie iemu potom-
stwo rodzi. Aristo-
teles w wtorych

Trudu Moskiewskiego

nie deptano, ábo było nie pogryzło. Przeto mowi, płoty stawia, ochrona sęci-
piom. Bo płotem ogrodzony sęcep przestieczny ieś.

Do Apolliná.

Diuc quem proles Niobæa magnæ. ODA VI.

Phaebe / którego Tántalowa córka /
Mścicielem złego doznála ozorá /
Tátże Tyton y Achilles groźny

Twoy łut czuł możny.

Nie zrowna nigdy żaden żołnierz tobie /
Choć y Achilles w swęj własny osobie /
Dusnie chciał walcé twárdemi tárány /

Trojánskie ściany.

Tén takó sosná ścietá ślektérám /
Abo dob wielki obálon włátérám /
Upadł / y légeć z ziemi z wielkiem trzástiem /

Ośul się piástiem.

On / by nie w konślu zmyśloném zámkniony /
Zdradę poburzył meźnych Troian brony.
Ti by Pryamá fortylem podchodził /

Ti zdradę godził.

Alé by iáwnie ogniem palil Troie /
Śrogość niewinnem okáznac swote
Dzieciom / ścinájąc / ách mścitérę dżiast /

W żmrocie málki.

Gt żieby był Pan Bóg tobie nie laśkaroy /
Aneáforey dopomagal spárwy /
Który miał zbywşy Trojánskiego dymu /

Sprawcę byđż Rzymu.

Tantalowa córka
Niobe była Amphio-
na żona, która się
wragalá z Latony,
że tylko dwu dzieci
wrodziła, a sama
dwanaście. Takim
wraganiem obraże-
ni Bogowie Apol-
lo iey syny wysł-
kie pobit, Diana
corki, a Iupiter o-
brocił ją w kámién
który podziśdzien
ná Siphilu gorge
Phrigickiey w idąc
gáwdy mokry, iáko
by płakał.

Tityus porwał
Latone, gwałt iey
wczynił, dla czego
od Apollina był za-
bit z łuku.

Achilles który
Hektora zabił nale-
pszego obrońce Tro-
iey, z gniewu groził
Apollinowi, iż gdy

Lutnistow mięzesu / wleśna rośtośy /
 Apollo / który w Ranie myśes wlośy ;
 W Łaciey kámoenie broń mołey wroby /
 Choćas bez brody.
 Duchá mnie Phoebeus wleśszego / y zięta
 Proroctwem myś dal / y názwał Poetę :
 Trzenico CIOŁKOW w Kárdynałstiey śácie /
 Pięćsoy w Senacie.

A ty dorodné 3 OLESZNICE plemia /
 Ziórys Mostkewská pzejezał posel źiemie :
 Niechay dźis w waspéy / lutni mołey gránice /
 Obronie stánie.
 Przy którey dźięćta Łátony wysławiam /
 A Luntie chwale nocolsnáy obławigam.
 Dla wrodźátow / która káždéy noey /
 Swym kragiem tocy.

A ty śpiéwazśto wézoných wiádomá
 Pieśni / zaspiewáy sobie kwóli domá :
 Zióryby doyrzał dñá wielorodného /
 Rym Petrycego.

niá wielkiego iak okret , w ktorym zamknęśy przednich ludźi gbroyných , to-
 czyli do Troiey rozebrawśy brónę : rozumieć to , iż miał bydź ofiarowan śy
 mieście Palladzie. O czym czytay w Virgiliuśa w wtorych Księgach , ktorego
 Kochanowski przełożył.

Xantus ręká iest , w ktorey sie Apollo y Muzy wszystkie płócę , pochodźi z
 źródlá Kastalskiego.

Syn Latony Apollo był sam , dźięćta tedy Latony wysławiać , iest na cześć
 Apolinowi śpiewáć.

by był mogł , mścił
 by sie był na niem
 tego , iż bronił Tro-
 ian. Achilles tu ga-
 leony w te słowa :
 Gdyby był Achilles
 żyw aż do gburge-
 nia Troiey , ani by
 był Apollinowá ná-
 uka od Parisa zabi-
 ty , ani by zdráda iá-
 ko mąź dobywał
 Troiey , ale iawnie
 by mocą gburzył , y
 frogóć swą wśelá-
 kę mścąc sie lek-
 kości Greckiey o-
 kagował.

Piszę iż Greko-
 wie niemogę mo-
 cą dobyć Troie , z-
 dráda podeśli. V-
 czynili z tramowr ko

Wiosna do wesela.

Trudu Moskiewskiego.

ODA VIII.

Zima zginęła / śniegi otęlały /
Znowu się liściem zielonem odżyła /
Po lesiech drzewa.
Czas ma obmienny w swoim rocznym biegu /
Rzeki opadły które były z biegu
Wyśliś iść trzeba.
Wszystkie panny wespół z młodzieńcami /
Depnąć z weselem biorą się parami /
Po równicy ziemi.
Tle trway o wieczność / sam bieg młodego rołu /
Dacie znać / który niepostoi w krolu
Z czasami swymi,
Brama ogrzewa Zephir : wiosna psuje
Do szedru : a przecz miłe wstępuje
Lato na stronę
Gdy z drzew rodzących Jesien owoc wlece
Na ziemi : żmje zaś leniwa wlece
Za sobą żona.
Zgube wszystów które dacie z siebie
Ziemia / zaś znowu naprawia na niebie
Phabus iść sławę.
My kiedy / gdzieś bli przed nami / porywamy
Ludzie bez wrotu snąć prawie bawimy /
Proch y cien prawy.
Kto wie / jeśli Bóg do sumy dzisiaj się /
Będzie chciał przydać godziny utrząsy /
Minuta chromy.
Co zleś y spleś / co młodego dusy
Twę dodaś / to wzięc potomkowi nie rusy
Kale lakomy.

Ze śmiertelność
na ludzkie przypada
odmiana roku wka-
zuje w którym wiel-
ka jest nieustawicz-
ność, także mieście
dzien, godzina, w
pominia nas aby-
śmy nie spodziewali
się nieśmiertelności
Czasy się wracają,
ale my nigdy się nie
wrocimy.

Kiedy Zephir
wiele, już bywa zna-
kiem pewnem wio-
sny : Ten bowiem
jest gońcem iey.

Epikurow ży-
wot chwali iakby
co człowiek się y
wypije to miał wry-
sku sam, y tego la-
komy na puścizno
potomek brąc nie
bądźcie, czego nie-
maś.

Księgi czwarte

Kiedy raz vmrzeß / á Minos w osobie

Sędziego / péwny da decret o tobie /

Gdzie się obiódę.

Nie die mądrość / ni rodzą / ni cnotą /

Nie wydrze stamtąd / ni mowy ochotę /

Tuż się niekoróci.

Ant wstydliwę twarzy Hippolitá /

Sama Dyanna może zbawić mytá /

Od śmierci zbrzednę.

Ant wiernęgo przyziaciela swęgo /

Thesus wyrwie w pęto wśádzonęgo /

Pókt niezbędny.

do śmierci; powiedzieliśmy w xsięgach trzęcich; w Pieśni czwartej.

Hippolita zaleca

czystości cnoty, bo

gdy go namawiała

Phœdra mącucha

na nieczystość, po-

zwolić niechciał.

Choć tedy tak cno-

tliwy był Hippolit,

przecie nie był wy-

bawion od śmierci.

Który był wier-

nym przyziacielem

Theseusowym aż

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA

Wolskiego, Marszałka, Star: Krzepic : &c.

Donarem pateras, grataq; commodus. ODA VIII

Rozdal bym szodry złoto / dalbym rostruchany /
Swiádectwo wielkiej cnoty między mote Pány.

Dárowalbym tłęnoty znáti chwały przędnie /

Oddanéj znacznem Grakom : y ty nieposlednie

Odnioślbys, ZACNY WOLSKI, gdzie bym był dostátni /

W czém rzémieslnicy sławni bywali wdátni /

Lub Szkopás w rzezaniu mármuru subtelny /

Lub Parrásius dżetu w malowaniu pełny /

Ziedy przyszło bądź Bogi / bądź ludzi malować /

Nie było koby ich miał ná swięcie celować.

Lecz mnie ntestáte ná to / y ty takich rzeczy /

Wtem / odemnie nie prágnięß / ánt masz ná pleczy :

Zochas

Trudu Moskiewskiego.

Kochaś się w wierszach / wiersze mogąć wlot dawać /
Które co ważę wniem łatwo oścaować.

Nie tak strukt kamienne z napisem wyrzniętym /
Przez które duch y żywot ludzkom znamięnionym
Po śmierci się zaś wraca : nie tak piecz wygnanie /
Annibal z Rzymskich pól / y ogniem staranie
Kartagiu / tego który w meżnem boiu frogi /
Sławna Afryka Rzymskie polozył pod nogi /
Do ludzi sławę wlecznie wdaje zaczęgo /
Jaki Historię światło y wiersze Enniego.

Gdzieby wżeni dzieł w pismach zamieszeli /
Jakoby onich potem następcy wieździeli :
Gdzie gdy co dobrze czyniś / milezić bado karte /
Niebiedzie twój czyn w ludzkiej pamięci zawarły.
Nie przyszłoby Romulus / do tak wielkiej sławy /
Gdzieby nie był nani dowcip Pisarzów łaskawy.
Łaska wyrwanego z pałaców podziemnych /
Dzielność / łaska / y iżył Poetów przylemnych
Piórem niesmiertelnemu podaje wiekowi.
Muzą nie da godnemu vmrzeć cziowiekowi.
Niebóm zwykła czcić Muzą : tak Hekules zdoła
Siemskiego wziął przez piacę niebieskiemu stolu.
Kastor y Pollux oba w niebie gwiazdy lśnące /
Podziś dzień wyrwają na morzu tonące.
Tamże Bacchus plecionem z żioł wieniec wbrany /
Daje ludzkom / w prośbach ich / skutek pożąany.

Przeestrogi.

Dar jest wyiadestwo cnoty takiej, iako y cześć. Przeto panom dla cnót ich dary dajemy, iakoby im cześć, chwałę dary naszymi wyrządzaiąc, to pocztę, pokłonem, upominkiem, żową. Zás panowie gdy komu dają co, nie dla tego dają, aby znaczyli cnotę przez dar swój, ale aby ich ratowali, ale aby się wielmożnemi y szkodremi, y bogat-

Księgi czwarte.

temi okazać. Bo nie to bogaci kto wiele ma, ale kto wiele y szczerze daie. Grekowie aby ludzi pobudzili do cnot y pracy podietey dla ożyźny, tym którzy meżnie sobie poczynali na wojnach, dary dawali, przy których wystawiali mestwo y cnota ich.

Parasius był malarz subtelny y misterny, ktorego obrazy y w wszystkich wielkiem poważeniu bywały.

Scopas był Snicarz, który z marmuru y z kamienia obrazy rzeźbił wymyślne y dziwne. Ten Hercules y Satira wykował z kamienia, tak że się zdał być podobny żywemu.

Sztuki marmurowe są czyni od rzemieślników z marmuru robione: iakie są w Kaplicy Krolewskiej w Krakowie Krolow, iaka też Stephana Krola z okłazem wielkiem, przez ktore ludzie zmarli. Bo gdy na nie pozrzymy, musimy ich pamiętkę mieć. Mo wi tedy, nie obrazy rzeźby marmuru, nie insze napisy od senatu poczynione, nie wypędzony Annibal z Koskiej ziemi, nie zburzenie Kartagu z ręką Afrikaną czyni, ale wierzę ktore o niem pisał Ennius. Bo choć który śmiertelny odprawuje, wiele dobrego czyni ożyźnić, jednak swoich dzieł nie może przynieść do wiadomości iedno przez rzeźbę ludzi, którzy iego dzieła bądź wierzę, bądź Historię chwale.

Historikowie y Poetowie ludzi śmiertelnych cnoty chęć wynieść słowy, równo ich z bogami w niebie sadzali, iako Romulus który Rzym założył, albo Hercules który świat bezpieczny mestwem swym czynił: iako Castora Polluxa, &c.

Cnota po śmierci żywa.

DO IE° M. PANA MIKOŁAJA

Zebrzydowskiego Woiewo: Krak:

Neforte credas interitura quæ, &c. ODA IX.

NJe wterz aby kiedy zginać miało /
Co się nad Borestenem spiewało:
Wierzę nowoego kłania /
Sednem na luti grania.

Jestli Homerus na pierwszym stanie
Placu: niezaráż Pindar przestanie

Pisaka rzecz jest, iesli
kto niemoże na pierwszym
stopniu stanąć, gdy podle
pierwszego stanie: Iż Ko-
chanowski był w Polsce
napierwszym Poetą, nie-
gáraż to ma odtrącać od

Bydż

pisania

Trudu Moskiewskiego.

**Wobz poeta dobiem / ani
Dla tego inby tanti.**

**Ni wiel z pamiaci ludzkiej wypycha /
Anakreoná : do tych dob dycha**

**Ogień miły Saphony /
Na lani rozżarzony.**

**Nie samá Helena cudza żoná /
Ogkiem ná zle rádnem zalewolóná
Páryśá sié chwyćilá /
A wojne wezmilá.**

**Nie sam Céucer dobiżé lútiem włada
Nie pierwsza Trojá ogniem sié páda /
Ni Idoméń waleczny /
Ni sam Stenelus krzeczny /**

**Wiecznie sié rostawili wojnámi.
Héctor y Deiphobus nie sami
Cierpią rany dotkliwé /
Zá své żony cnotliwé.**

**Wiele zacząłch náw Agamnenoná
Było / ale wśytkich ponuzoná
Zacność w cieniu : swóńk wśiśli
Jż Poety niemieli.**

**Cnotá w Hystoryi niepodána /
Nie jest nigdy od ludzi wiedziána.
Ale ta w pismách mólch /
Nie zapomnisz piac twoich:**

**Nie dam zgryść twych cnot zley niepamięci.
Bo twóy ZEBRZIDOWSKI wmyśl swóćci
Baczeniem żywém rewálý /
A w obá czasy stály.**

**Wścićciel lákoméy zdrády / y złotá
Niechciw / które nábowia kłopotá.**

pisania wiersów drugich
choćby go nie celował.

Sapbo białagłowa byłá
która wżone wiersze o mi-
łości pisałá. Tey acz wiers-
ze dawnościá poginały,
iednak o niej są świadec-
twa wiele ludzi, którzy o
icy działalności y w wiers-
sach biekości piśq.

Do gacności trzeba dnu-
rzeczy. 1. Abyś zaczęte-
czy czynił, wśiśq gdy cia-
ná to stanie, iakoś wiel-
cy pánowie, którzy máq
oczym sławy sobie nabydż
2. Abyś miał kogo ktoby
twoje spráwy zaczę zálecał
w piśmie, żeby były pámie-
tne potomnym ludziom. By-
ło wiele ludzi zacny, oh o-
procz tych które wśiśw
wspominamy, ale iż niemie-
li ktoby ich spráwy y dzie-
ie opisał, pamiatka ich zgi-
nelá. Cnotá bowiem zámil-
czána nie iest różná od te-
go iakobyś też ná świecie
nie dobrego nieczynił. Má-
łobyśmy wiedzieli o sprá-
wách przodków náśzych,
(iakoś co sie długo działało
po Lechu niewiemny) gdy
byniebył Hystorik Długosł, Cro-
mer, Micchowski Máćiek, Nie

Księgi czwarte

Nie na czas dobry: ale
Jętkość trzeba całej
Stać przy wczciwym: a miłość one
Pożytku / insem zwykła / na stronę
Rzucając w dobrym obały
Mija cnoty zawady.
Nie ten bogaty który ma wiele
Złotą: ale ten co drogę ściele
Sławie swej myśląc o tém /
Jak dobrze władać złotem.
Kto rad przy stałe na swojej chudobie /
A nie gorętego iak grzech ma sobie:
Kto przy wczciwym stoi /
W niem wnieść się nie boi.

Ma kto dosyć pieniędzy, a coż po nich kiedy w nich się zakochawszy, nie używa
ich na dostanie sławy y nieśmiertelności.

Do Młodego.

O Crudelis adhuc, &c.

O Któryś / pókie służa lata /
Nieręczy dobrze użyć swolata:
Gdy na cie starość niespodziewana
Padnie / a głowa teraz odziana
Czarnemi włosy / potym zbielele /
Niemiey w młodości wiecety nadsiele.
Jako wiot kwiat różany minie /
Tak twa wroda przedko ginie.
A co teraz poglądaś wesoło /
Potym gdyć opadną zmarski czolo /

tak wiele broił na świecie
Węgierski Król czasow nie-
dawnych, i go Bonfinius
na to naier, wlech pod
bo wrotności, a naszych gni-
ż. Trzeba stanować y dąro-
wać dobrze Historiką, aby za-
lecał sprawy ładne ludzkie.
Dla czego Iacob Siluius roz-
guiewany, że mu nie dano
beneficium oktore prosił, nie
dobrze o Polakach piše.

Cnoty żawały są maie-
tności, iako mstwo, y inse że
używanie dobra, które za-
walać droge do ładności.

ODA X.

W iakiey się kto
bawi rżeczy, takż
rad drugiem zaleca:
Lakomy zaleca go-
spodarstwo, Piłani-
ca piwo, Kofista
gry, Roskośnik ro-
skośy ćieleśnie: ro-
zumieć iakoby to
było nawietże se-
ście. Lecż kto chce
sądzić dobrze, coieft

Trudu Moskiewskiego

Wyjrzysz się w zwierciadło bardzo inny /
Coś doda narzękania puzyczyny
Tęstę się / zjem dobieg pogody
O mieśkal kiedy był wielki miłoby
Przećz teraz do baczenia całego
Tłumogę mieć iś rumianęgo ?
Lub czemu nie dał Bog w młodym wieku
Tęgo baczenia / co dziś / człowieka ?

Żałować światła, i
należy nie nadybie
ieno poczęć wie żyć
na świecie. Bo iż
człowieka wietśa
część jest dusza, we
dle duszeteż ma być
obierana rokośnie
cielesna.

Wszystkiemu się możesz przypatrzeć, ale co dobrego obierać trzeba.

DO PHYLLIDY.

Co wielki to inſze obyczaje.

Eſt mihi nouum ſuperantis annum. ODA XI.

Słonego winą mam w piwnicy doſić:
Ogroda, Phylli, nie trzeba mi proſić
Do wienców / które bywało wiec z wielką
Plecioną żelą.
Ndy ſtół ſie ſrednym naczyniem bielec:
Dom prawie wſyſteł doſtaſkiem ſie śmieie:
Oltarz też czeła do oſiar gotowy,

Ludzie ſtarzy wży-
wali wiec na bieſia
dach ſwoich wieſi
cow, bądź doſtaſek,
bądź weſele y ra-
dość gnaćge.

Aby ſie nie wy-
mawiała proſona
na weſele, powie-
da że iſz nie ma co ba-
wić doma, gdyż iey
młodzienca odraſiła
inſza, bogatſza i a o-
na też ſie chwyciła
nie ſobie rownego.

Czego kto nie
może zdołać, tego
niema ſobie żyć

Wé wſytkiem pilné racę wprzędzają /
Śludzy tak pułki kołowrot biegają.
A dym puz komin tak przed tem niezwykły /
Z ognia ſie wſkły.

Abys wlebiłaś na takie weſele /
Proſi cie. Dzieni wż przycho-
dzą niedziela
Wieſieca kęſejnia / niemal w rzedzie kłora /
Wenſeci wſora.

Księgi czwarte

Ten wiele szesnastu lat wrodzonego /

Początek czyni dobrodziela mego.

Ten mi wé wśelkiem / co w roku dni rzadzie /

Wstąpi w obziedzje.

Tie tmoicy ślery kłóregoś piagnela

Młodzienca / tuż go sobie infa wziela

Bogara pani / y w myle nadesa /

Zamknela petá.

Nabzietom grozi ląkomem zgorzaly

Phaeton : talze Pegasus nie twóaly

Bellerophonta zrzuci nierownego /

Zgzieta swolęgo.

Co wczas test zawnidy obiecaw a daley.

Tużli przystoi postapic nieboley

Do nierownego. Na wiecho Philli /

Ostatniy chwili

(Ognia tuż niechce rozpalic nowego)

Przyucz sie wleśhom godnem glesu twęgo /

Przy wleśbach wdziacznych / wśelko sie starante.

Weselem stante.

pieray sie czemu. nie sprostaś. O nierowny sie niekuśic, niechciec na Pegazie ię-
dzic. Polacy moria : Co wczas, to gnas : daige gnac, iż do nierowney rzeczy
nie mamy sie pigc.

Bogupia rzecz jest
kusic sie o to, czego
dokazac niemozesh.

Przyklad tego jest
Phaeton, który na-
paw sie w oycá swę-
go, aby woz z słon-
cem po niebie wo-
zil, czemu gdy nie-
mogl sprostać, zgo-
rzal. Bellerofon
wsiadł na konia
skrzydlanego Pe-
gaza, z ktorego, gdy
nieumiał rzadzic,
spadł z powietrza
wysokiego na zie-
mie, y skulł sie.
Przypowieść w
Polsce moze być :
Nie bądź Phaeton-
tem, to jest, nie na-

DO DOKTORA IERZEGO PIPANA, Medika.

Iam Veris comites quæ mare temperant.

I Oż duchy goncowie Wieśny nabsćigają.

Ktore okretami na morzu wladają /

ODA XII.

Duchy tu miasto
wiatrow polożo.

Tuż

no.

Trudu Moskiewskiego.

Już ni sroném łęli starego / ani krómi
Rzeki chrzesczo / ni łobami.

Już gniazdo budujące z nąrzekaniem wzdycha
Nieszczęsna iaskółka / y smotą licha
Domu Cekropskiego / iż przy złej baczności
Mściła sie pogańskię złości.

Już wszelkiego bydlą strożowie wczesni /
Po zielonych łąkach głosné grają plesni /
Bogu czyniąc wdzięczną na polu ochłoda /
Co sie stara o ich tezoda.

Czasy same czynią piągnięcie: lecz jest
Chceś pić w minie, wino, które mi przyntęśli
Węgierskich / Pipanie / winogrodów / samém
Zwabił je sobie balsamem.

Miała strzella mąści wielką łabź wytoczy
Dawnego chowania Bacchusowej mocy :
Atrea szodra umie dać nąbżiele wielkie /
A frąsunki zgładzać wszelkie.

Jestli ná te wese chceś przysć : wyglédem tego
Frymarku wlot przychodź / ta ciebie próżnego
Daru niechca maczać w pełnéj winą łabź /
Bogátemu cześć nie wábźi.

Lecz rychło przybyway / á łochánęj rzeczy
Niechciej szedźcie chciwie májce śmierć ná pieczy.
Bto jest krotko pod czas przy baczeniu głupi /
Nie mąły sobie zysk łupi.

mu syná Iryn wwarżywszy ná stol do obiedu iść dáła. Smotą tedy y lekkość
ieś wczyniona przodkom y od Tereusá, który gwałt powinney wczynił, y od
Procnę która zamordowaniem syná spólnego siostry sie swej mściła. Procnę o-
brociła sie w iaskółkę, á Philomelá w słowiká.

Strożowie bydlą są pastyrze, którzy pospolicie pasć bydló grają na pi-
seżalkach Bogu, ktorego Pan zwano. Czasu Tyberiusza Cesarza słyszan był głos

ne. Bo okratu duch
wiatr iest, który
go padzi tam gdzie
wicie.

Gdy sie wkąguia
iaskółki, tam już
żimá ginie, á Wio-
sna przychodzi : ale
iedná iaskółka nie
czyni Wiosny.

Cekropski dom,
rozumiey familię
krolow Attenskich,
gdzie Cekrops kro-
lował, á dáleko po-
niem Tereus, który
żona májce Pro-
cnen, á siostra icy
Philomela zelżył á
potym icy wrzynał
język, áby siostrze
swey tey lekkości
swey nie powiedział
tá: ále Procnę do-
wiedziawszy sie
przez pismo ogwał-
cie siostry swej nád-
mężem swoim,
ták sie zemściła, że

Księgi czwarte

wołaących ludzi, których było niewiadać, iż Pan wielki zmarł: O czym gdy sie Tyberius dowiedział, wezwawszy mędrców y uczonych ludzi, pytał ich, coby to był za Bog Pan, który to teraz zmarł, odpowiedzieli mu: iż był Mercarego y Penelopy syn. Iednak Chrześcianie mówili iż to był Pan Christus wielki wszystkich ludzi pasterz y zbawiciel, który zmarł za Tyberiuszowego panowania. O czym Plutarch:

Podczas głupiem sie uczynił niewadzi, gdy tego miejsce y czas potrzeba, to iest wiedząc co, iakobyś niewiedział: także podwieselić y poigrać sobie godzi sie, gdy czas y miejsce tego iest.

Do Pánicy.

Audiuère Lyce Di mea vota. ODA XIII.

RAdem że prosba móla miejsce kiedy miałą /
Wysłuchał Bóg prosby me żeś baba została:

Narzeka na babę
która sie wydać za
młodeg.

Przećie gładko się wdawaś /

Pójść y z chłopcy zastydaś.

A z pod nosem już zmąścił obśladłego łosć /

Wzywając Cupidyń / dobywaś więc głosć:

On woli rościć żelono /

Milem kwieciem ozdobiono.

Niespokojniczek żądoby mijsa zwieśle baby /

Ciebie sie nie tknie / iż masz poprochniałe zaby;

Iż nośisz po twarzy kárby /

A masz włosy śnieżnéj fárby.

Nie wróci lat z tedwabiu wstanie odzienie /

Ni świećno złożone ná wzory kámenie:

Atóre kiedy raz wplyną /

Bez wrotu ná wieczność ginyą.

Że ty gdzieś gładkość sie dźiała: gdzie iest czolá twégó

Ozдобa? kedy obrot: już niemáš onégó

Stara by sie nako
sftownicy vbrała by
nawiecy kleyno-
tor nardziwała,
młodeg nie będzie.

Trudu Moskiewskiego.

Co mię nteghy obrywało
Odbaczenia, gdzie sie dźtało'
Szczęśliwé po Dorocie y miłych wiadomé
Krotosil czolo: onéy lecz Párki lądomé/
Krótki czas ná świecie bály/
Wieszty tobie zachowały.
Tłá ptalt stárzáléy wrony / aby cie zuchwałł
Dworzánie nie bez smłéchu często náwiedzálł:
Ztoras dosyé ognia miałá /
A teraz zlinngó sie sstálá.

Szczęśliwé Po
Dorocie czolo, to
ieśt, szczęśliwsza ieśt
Dorota, która iż
predko ymarla, y-
sila násmiewiska
starości siwych wlo-
sow, czarnych za-
bow.

Pamięć Stephana Króla.

Quæ cura Patrum queuē Quiritium.

I Aka piecza Senatu / iáka słáchty zacnéy
Godna piorá wyniosłość twołéy cnoty znáčnéy/
O STEPHANIE, poda wiecznéy pamięci /
A niesmiertelnému wieku poświęci.
Onawiaşy ná świecie z Monárchów: którego
Niewiádomy Moskwićin męstwá Marsowégo
Nie dawno cóś ymiał reka waleczná /
Prawie doznał z swoia stomoty wleczný
Zá twoim bawiem męstwem / przy bytności twołéy
Polski náród nierychło dawnéy mócy swołéy /
Záspáłość otrząsşy / hárdosć góra
Wysoła obiócił w mistz pokora.
Srogłégo Męstwicińá zamki twierdze / wály /
Króć opárznosć wśedzie nieśtrcháng młály /
M. żná reka zrzucił: wonet ná Marsowém
Botowisku stánc / w sprawie gotowém.

Księgi czwarte.

Patrząc takiemiby mógł mordy hárde oné
Nieprzyjacioly perłuc / Párkom przeznaczoné.
Jaka burza wiáteru wiszc Austrowégo /
Gdzie baby letg dęsz z niebá czarnégo:
Niewódnignionemi támg po polách wodámi
Rzucá: ták on nie léniw Polskiemu woystámi.
Nieprzyjaciela bić: á z konimi swemi
Gotów y do ognia wstóczyć zá niemi.
Ják siz Wisłá gdy zbierze popedliwie wóli /
Dóréy Láchowie mleysee wśrodku siebie dáli
A stráśliwó powódbz leie ná zboże /
Ze téy zátámowác żaden niemoże:
Ták STEPHAN / sercá buynó czéstwościg wiáskiego /
Porážal woystá síle nieprzyjacielskiego.
Pierwszych y ostátnich ścielsz po ziemi /
Zwoycieżcá bez škody z woystámi swemi/
Jáklem miał bydż nápotym / záraz to znác bylo /
Gdy Xiążcécu królistwem szesacie posłużyto:
Pogoda do zacnych czynienia rzeczy /
Któré Monárchowie málg nápieczy.
Nlechéłal bydż záraz z przodku królem málowánem /
Ale rzeźwem, lástáwem / y oycowstkiem párem:
Domowé oczyścił wprzód niepokóie /
Nlechéł ku sobie / ómiále rozboie.
Potym szesłiwéy dodał do zwoycieżcwá spráwy /
Przy rozszerzeniu páństwá Mars czynnem lástáwy:
A wiélka w królewstkiem czulość wrzędzie /
Póządánz dálg ozdoba wśędzie.
Onemu sie dżiwuie przedtym niestrocony
Nleświćin / y w záczátem boiu niestógniony
Tátáryzn / obroncy páństwá możnemu /
Jmieniowi sławé czyniąc Polskiemu.

Trudu Moskiewskiego.

Onému Dunaj tam gdzie klądy się y wstaje /
Onému Borystenes gdzie brzeg swódy podaje :
Onému gdzie Dżwina / gdzie walmi toczy
Ocean scęgiemi leżąc Pulnocy.
Onému Turek żadney nielekliwy mocy
Słupnie przodek przyznawał w wolenney ochocy.
Onému Moskwin morderstwem scęgi /
Calowarszy bron swą podał pod nogi.

Cienie Jana Zamoyskiego.

Phœbus volentem prælia me loqui. ODA XV.

K Jednym chęć al strasliwie opisać wojny /
I zburzonę państwá: Apollo spokojny /
Abym matém czolném niegonił
Po niezmierném morzu / ząbronil.
O po twej śmierci niezapamiętany
ZAMOYSKI twój / twój wiel przyrost niesłychany.
Pezytek w posępkach domowych /
I szesćcie w przewagách Marsowych.
Ztórę się ná nas nieprzyiaciel ruszył /
Tegoż zaraz męstwém y dzielnością struszył.
Wolność nieporządną wrócił /
I dawnes obyczaje wrócił.
Przez które nieznané Polskie imię żywie /
I sławę swą ludziom podaje szesćliwie.
Tam gdzie naprzód táśność swą dąsa
Słonć / y gdzie świecić przestaje.
Zá twój czulość żaden gwałt domowy /
Ná dobro oyczyny nie czynił złej znowy.

Księgi czwarte

Ciebie nie zapomnę co czępać woby
Z głębokiego Dunaju / wielkie Siedmgroby:
Ni Turcy / ani Tatarowie:
Muktani / Moskwa / ni Szwedowie.
My też w święte dni w porębednie / kiedy
Przy darach Bacchowych bez zaślodney biedy
Siedziem z drużyną naszą krewną /
Ofiarę Bogu dawamy pewną.
Bohaterstich ludzi niesmiertelne cienie /
Pomieszcawszy z gránem głosów zgodnych pienie /
Sławie będziemy wielkie ZAMOSCIE /
A po TOMKA który w niém roście.





TRVDV MOSKIEWSKIEGO

Księgi Piąte.

DO KARDYNAŁA BERNATA
Maćciowskiego.

Ibis Liburnis inter alta nauium. ODA I.

W Stąday na Port w dobry czas, do Gniezdá wielkie.
Ozdobo domu Maćciowskięgo.

Goto w oycyzne wszystkie táta jest w byzmenieniu
Przy królu dźwigac na swym ramieniu.

A my co z kóréń żywot kiedys ty zdrow mily;
A zas ciepleki w podroznęj twęj chwily.

Czyl sie mamy bawic niewodziecznym pokóiem /
Bés ciebie za dozwoleńiem twoim z

Czyl sie pracę wlochy znieśliemy chętliwém
Sercem tak przystoi nieletliwém z

Znieśliemy : á za tobę lub przez samé szczyty
Wielkich gór, y Kaukaz nie przebyty /

Lub gódie ostatnia swiata granice niewiemy
Z chęcią mężnego serca poydziemy.

Pytasz : coć moia bytność w pracach twych posłuży /
Gdyż w silo chieścém mdły, y nie duży.

Przy tobie w mntespey bede polożon boiaźni /
Którey z sobą niebytni nieprąjni.

Przyjaciele
le nie tak sie
boia gdy zso-
ba mieśkają o-
becnie, niżli
gdy sie rozdzie-
lą y nie mieś-
kają z sobą o-
becnie.

Księgi piąte

Jako ptak nąd ptaszęty śledząc / swęj nądzęty

Zetę siewtec cieleńwých zlobięty.

Włecęj zostawięszy ich : choć bywęj / swęch dżięci

Niewłecęj broni iak gdy odleci.

Tak też mnie kędy kolwieł zęchceł zechac droga /

Dla twoięj enoty niebadżę sroga

Nie lżby wolow w eforach Czabanskich rzęd dżęci

Po męj rolęj cęgnal krzywę plugi /

Ant żebym odmienil swemu bęblu pażę /

Nia co sie strętny gospodarz kężę.

Ni abym obiecany od ciebie dąniny /

Do dalekięj przypuścił dżędżęj.

Desęć mnie twa piękneji słowy z bogacę /

Zastę / nieprągnacęgo ślę :

Cobym / abo iak stępy w ziemi mial zachowac /

Abó iak marnotrętnil poprowac.

Jako ptak wie-
cey sie boi zbićcow
gdy odleci od pta-
żat nie lżby im miał
co pomoc ale iż to
ieśt wrodzona rżęć
by stręgł ptażat
swóich, tak ia przę
tobie gotow bydż.

Wępskiego obężęcia żalecenie.

Beatus ille qui procul negotiis.

ODA II.

S Cęśliwęj kędy prożę nądręści :

Według starožęnosci.

Rolę sie domę od przębłę swolęgo

Bawil / z zęstę męrnęgo.

On niechęćw mienia nę woynę nie lężę /

Ant nę morżę wsiadżę :

Chronil sie sędów / y dworow ręch lędżi

Będrych ślan wilełki lędżi.

Ten abó winę podroszłęch gron cężę

Przę męłęch rężłęch wlażę.

Abó gđżę bydło nę pęgorku chodżi

Okłęm / iak sie ma / godżi.

Szęśćcętego kto
ry sie rolę bawi o-
pisuje, lęćz kętory sie
wdal nęzbieranie pie-
niedzy wielkie, te-
mu nie możę żasna-
kowac wieęski ży-
wot, iako Alphie-
mu lichwiarzowi y
tem kętory żniebe-
spicęgnstwem po-
woynach abó po-
morżu iędżę, abó

Trudu Moskiewskiego.

Sćina owoc. roszki nieżycliwe /

Ażás szept szczęśliwe.

Abo miód z wlow wybita do beczki:

Abo strzyże owieczki.

Abo kiedy czas Jesteni do stały /

Okaze owoc żęzały:

Jak rad zrywając gruszkę y iągoda /

Od sąlatu vroda /

Którém by w swoim oddarzył was stante

Prisapie y Sylwanie.

W których obronie kiedy solwódel stot /

Żłodzieli sie nie boi.

Wólno mu leżać / lub pod kloném krzywém /

Lub na pokosie szliewém.

Lub gdzie w sztych brzegách rzeczne sumy wstają:

Lub gdzie piachy śpiemają.

Lub gdzie z krynice wodą sie porywa /

A miły sen przyzywa.

Lecz gdy Juppiter deszczem / śniegiem / groźny /

Pośle na świat czas mroźny.

Abo na wleprza dzielnego / gdy leci /

W swym puszcza tu sieć.

Abo zakłada rozładny wniośne

Na kwieczoły łakome.

Lub gdy żorawia y żalca śczie /

Miło placę znayduie.

Kto kiedy trości przy zabawie szlędy

Nie zapomni wśelakić?

Jesli cnotliwa kremlu gospodyni /

Rząd spólny w domu czyni.

Jakie Sabinskie y Appulskie ony

Niewysłowione żony.

dyworem sie bawią,
abo urządami.

Nieżygliwe roszki
które nie nie ro-
dzą: a te zaś szczę-
śliwe co rodzą.

Pryapius był stroż
y Bożek ogrodów
y winnic.
Sylwanus był syn
Faunów Bog ga-
iów y lasów.

Księgi piąte

Ona nim się mąż spiącowany zdąla
Wróci/ ognia wdziała.

W oborze było gdy przyśedłszy stol/
Pilna raka swa doł.

Nie kupné ł stolu potrawy gotule/
Swoyskiem winém czestule.

Nie tak smaczne są Wenéckie ostrogi/
Karáś y losos drogi.

Albo cokolwiek śniatku żimá wcentle/
Zdaleká nam przyżenie.

Ni drop/ ni bázant test smáku takiego/
Ni co drogo kupného.

Ják święża z swégo oliwna iągoda/
Przyniesiona z ogroda.

Lub łopiąn całkiem ná łakách gotowy/
A ślas choremu zdrowy.

Lub łoziel z geby wilkowi wyrwany/
Lub baram zárzezany.

Ják misko miedzy potrawy takiem/
Zreć oczymá dobiemi

Ná owce z passé gdy idą/ á oné
Igrają nápásione.

Pátrząc ná w iárzmie spiącowane wely/
Gdy z polá pod okoly

Idą záledwie/ lémieś wymrócony
Woląc/ rola ślepony.

A czeladź gdy się náwraca do swégo/
Róy domu bogátého.

Lédwie to wyrzekł: wpatrząc ścisły
Lichwiarz Alphi czas przyśly/

Wybierania od bluzników pieniedzy/
Położony w téy nadzy/

Meżowi

spiacowane =
mu smacznie =
że są potrawy
domowe, bez
wielkich przy-
praw y wymy-
słów niżli na-
droższe potra-
wy zdaleka
przywiezione.

Nie zaśmá

Trudu Moskiewskiego

Nie zaśmiałował żywota wlepyńskiego,
Tak wieleć wlepińskiego.
Kzucill się summy tęg od ludzi liczyć/
Zdobrę zaś ma pożyczyc.

Ná czosnek nárzelanie.

Parentis olim si quis impia manu. O D A III.

LEsti sie kto taki gdzie ná swietle zláwł /
Co bezbożnie oycá wdawil:
Tén niechay té cosnek do trutizny bliski /
O zákámtále ženédw listki.
Co zá iad ták wielki do grzewa mi boká:
Wierze że iászureá posoká
Z potármem zwárzona mój smák osukálá:
Czy mnie wleđmná oczárowálá?
Tém tádem czosnkowem polubiwszy oná /
Medea w gościnie JASONÁ
Szczárowálá / áby ogniomitné woły /
Ostremit rogámi nie kłóły.
W tym wzgárdy swéy mści sie obżenieniem zmaczánem
Lećiawszy ná smoku strzydlánem.
Tugdy ták gorgcem slonce niedospiele
W Appulitý / gdzie silnitý grzele.
Ni páto slárczáná Herculesá ciáto
Ták bárzo / okryté gorzátó.
Ják czosnek plomieniem y dymem wypala
Zżetádká / który go rad iada:
Co iesli ták złego ty pozýwác bedzies /
Wnet z żoná w niezgodzie wleđbzies.

Medea chcąc so-
bie Iasona gniewo-
lić nauczyłá go iá-
koby miał dostać au-
reum vellus, kłótey
wełny, ktorey wo-
łowie ogniem dy-
chający y ludźie pa-
lący strzegli. Tych
było potrzeba w
plug záprzyc, orác
niemi, żebám i ich
pośiać rolą, y kto-
rych żebow mieli
się wrodzić zbrojni
ludźie, ktorych było
trzeba znówu po-
bić. Tá pomagálá
máścią iákós Iaso-
ná, áby mu ogien
onych wołow nie
škodziel, Horatius
powieda, iż másé
tá byłá y czosnku u-
czyniona.

Księgi piąte

Którać reka gebe puchowi zawodzi /

A przy boku przez się oddali.

geby mieć, tak też pierwey nazwalismy iskrodny Chimera która dmie iskrami. Winomiotem Syromiotem nazwać możemy tego, który wina nierad pije, y sera niada. Moskwa tego słowa y Słowianie używają.

Medea że iey Glauka Creontowa córka odmówiała Iasona rykomo w dobry obyczaj, przyniosła iey sate na wesele: ale ona sata-była maścią namazana nieznacznie, którą gdy oblokła, zgorzała y wszystko dom Creontow zgorzał.

Deianira posłała Herculessowi dar sate także namazaną maścią, którą gdy oblokł, wielkiem ogniem wewnątrz y z wierzchu gorzał. A to uczyniła dla tego, że nią był wzgardził.

Puchowi żawalić reka gebe, jest nie dać się całować. Pucek bowiem żowiemy ostatnią część warg.

Ogniomietne woły
które ogniem z

Pycha niegodnego człowieka nieznosna dobremu.

Lupis & agnis quanta sortito obtigit.. ODA III.

I Aką zgodą wilk y owca mają z sobą /

Taką ja niechaj mam z tobą.

O nierzaz po plecach wybity kłuciami /

Ża nogi luty psami.

Acz nábito chodziś od dobrego mienia /

Sześcić stanu nieobmienia

Żaś niebaczyś / ślepciu, kiedy idzieś kedy /

Że ná tś wolatą wśedy.

Patrząc na tobie takó ná dźiw tak /

Wzrok wolnych ludzi jednáł.

Ten nierzaz rekami karcoskiem bity /

Człowiek há há znamienity:

A przedie rżąc włot czoły swotey orze /

Z wielkiem dostatkim w oborze.

L. Roscius Onko
w Rzymie prawo
uczynił, aby żaden
nie mógł być w po-
czcie słabeckiem,
któryby nie prze-
mógł czterdzieści
tysięcy koron: y
aby tylko samey śl-
chcie godziło się
siadć ná ławkach
które było dla nich
nágotowane w cz-
ternaście rzędów,
gdy jakie gonitwy
abo gry bywały.

Wbránego

Trudu Moskiewskiego.

Ubránego w tedwab żaden nieuprzedzi /
 Bedy pierwsz mteysce widzi.
 Prostý chlop nie słáhcie wsgárdzisz Othoná /
 Wzgóre podnosi ogoná.
 Co potem / że przeciwo woysku rozboynemu /
 A rodziátowi chlopskiemu /
 Wiele woyska siac ná morze wógramy /
 Góy tymże rotmistrstwo damy ?
 Jaka will y owca zgoda maia z soba /
 Táka ta niechay mam z soba.

Táki wzdardza
 Othoná, który sie
 waży czynić prze-
 ciwko temu prawu
 mienic sie słáhc
 kiego stanu, niemá-
 iąc dostatku tákie-
 go, równágc sie
 słáhcie nie bédgc
 słáhcicem.

Rozboync wo-
 sko możemy nazwać tych ludzi, którzy sie pod chorgiew kupia, od Rzeczypospo-
 litey nieuchwalona, owsem czasem takie bywa przeciwo Rzeczypospolitey, iákie
 bylo i Nálemákiem Hetmánem, gágc chlopsstwo Ruskie sprzyisgl sie bylo prze-
 ciwko Lácińskiey wierze. Tu daie znać, iż ten przeciwo ktoremu tu ostro mo-
 wi byl imániec, a potym mu dano Rotmistrstwo.

Ná Rotmistrstwo y wrgá woienny nie máia bydź obieráni ci ludzie, którzy
 ábo byli przedtym niewolníkami, ábo gá iáka niecnote karáni : ále doświadczoney
 enoty y dobroci ludzie. Bo tácy podniosly sie w pyche czasem przeciwo oyczy-
 znie powstaia, ábo snac powstać kiedy mysla.

Czarownice.

Ato Deorum quicquid in cælo regit. ODA V

Strophi.

A Le o Boże moy który wssytká ziemié /
 A ludzkie záwdy masz w swoiey mocy plémie.
 Co to zá hálas : y czemu
 Wssyscy przeciwo mnie tednému /
 Twarza seoga tak párzdia /
 A z nozmi sie do mnie máia ?
 Przez Lucine toslis prawdziwie rodziá /
 A podmiotu z fałsem kiedy nieczyniá.

Czarownice, Ca-
 nidia, Sagana, Pola,
 Veia, chłopie, wkrá-
 tly kopia po byie
 w ziemié, aby i nie-
 go wczynily trunek
 na jiednanie mi-
 losci.

Przez

Gágc

Księgi piąte

Antistrophi.

Przez miłe cię dzieci twoje dzisiaj / proste /
Przez niełatwy wybór ten mój który noszę;
Prze Bóg który niechce tego
Co mnie teraz myśliś złego.
Przećz na mnie paterzaj gniewliwa /
Jak mącucha niezygliwa
Abo tak zwierzę dykt rozdrażniony mierz
Na łowcę / kiedy go żelazem uderzy.

Epodos.

To tak wyrzekł chłopiec lalkowemi wsty /
W środku nago stanął z rozdartej chusty;
We wszystkim nadobne ciało /
Jakieby w samych miłło
Człowiek serce okrutnego
Wielkie miłośce płacę swego.
Kantabia stojąc strąpliwa wozami /
I z nieczoskami na głowie włosami.

Strophi.

Trupie kości z ziemię wszelkiego sposobu /
Dwa napotygnię wykopane z grobu:
Krwawę ławę sprośnej żaby /
I plerzę czarownej baby /
I zdala kuptone żółce /
Których Colchi mają wole:

I kości wydarte z geby głodnem pścom
Każę wżyc w kości swoim służbicom.

Antistrophi.

Do tego chęć wściekłej gotowa Sągany /
I piekła wżyc woda kroi wżycie ślany.

Gdzie chłopie na
przed na czarowni
ce narkę, a narkę
stachu przeklina.

Dać znać, iż cza
rownice nie rodzą
prawdźwie, ale
dzieci do połogu
sobie podmiatają,
na co Lucyna Bo
gini rodzących nie
wiadę pozwała.

Nieważny wbiór
gowie, którego dzie
ci używały w dzie
cińskich leciech g
wano go Pretexta,
i kiedy przybył
do lat bieżących,
brali na się musk
sate, Virilem to
gam.

Aristoteles piše,
iż zwierzęta nie rzu
cają się na ludzi,
gdy ich nie drażnią
ale gdy mają obra
żę od ludzi, dopiero
rzucają się na ludzi.
To rozumieć mo
żem o takich bestii
ach które nie są gło
dne, i nie dbają o

Trudu Moskiewskiego.

Jako też stąrczy włosami /
Abo sminią szczytami.
A w dobień zapamiętała /
Weid, w ziemi dół kopala.

W kłódbimby wrzuciwszy nędzne dziecię ono /
O dżiw nie słyszany głodem vmorzono.

Epodos.

Byle chłopie nędzne z ziemi nie się wydarło /
Jako woda bywa tonącym po gąrło.
Abyiego wyschle trzewa /
A wgrobą na kształt dziewa
Spiocznialęgo / wielkiey chwały
Zekartstwo miłości miały

Skoroby od głodu suchorodney maki /
Już poczęły drzewnieć z morzone powieki.

Strophi.

Ta to miasto wśetko okiem swym pátrzało /
Gdzie niemiast na wśetkie niecnoty stawáło.

Była tam w żerstley osobie /
Co tak mąż testniłá sobie
Do zapasu sromotného /
Z drugą niewiastą spólného

Gola : kłótra słowy swémi gwiazdy z niebá /
A młeszące wabiła, gdzie było potrzebá.

Antistrophi.

Kąmbia palec włożywszy do geby /
Pogryzując sgrzyta z prochniałemi zęby.

Czego tam nie bádurzyla :
Czego młeszące zátatla.
O spraw moich pomocnice /
Dyana / y wy nocnicé

karm ludzkiego ciá
ká. Ro wilcy głó-
dni, choć ich nie gá
báis, wąż ná lu-
dżie.

Iolchi miásto by-
ło w Tessaliicy : á
Tessalskie niewia-
sty pospolicie za cza-
rownice miano, iá-
koż ich tam nawie-
cey było-

Opisuje brzydkie
gusła y obyczaje
sfrosnych czarow-
nic, iako kości do-
bywać z grobu, wo-
dą kropić, trunien
dobywać na cmen-
targu, żaby papro-
szyć, szemrać mo-
dły niegrzeczne, ká-
sać palec wielki, o-
mamić ludzi iakoby
miał miesiąc na zie-
mie rpać.

Nature czarow-
nic opisuje, ktorepo-
tajemnie swoje cza-
ry odprawia wno-
cy, abo gdzie w cie-
niu, nie przypuszcá-
ia do nich ieno tych
ktoryzbyprzysięgli
ich niewydawać.

Księgi piąte

Które ty ofiary nakrywasz cieniem /
I pieczętujesz przysięgą młoczącym /

Epodos.

Teraz przybywacie: a nieprzyjaciele
Teraz niech po ziemi wasz gniew mój ściele.

Gdy żłodzięta nie na ławie
Spasnie miłe w łamach bawie.

Tu chybę tego psi kasał /

Bo się obemnie oddali

Cudzemil / tym słykiem mój namazany /

Który jest mój ręką dżiśta wdżiałany.

Stroph.

Ale co się dzieje? Cemu te przypawy

Czarnoksięskie mniesz się ważąc do mój sprawy /

Których Medea wyla /

Bo się wagarby serce pomściła.

Nad Arcaż mążochwyta /

Darem nie ludem zawita:

Ktore napoiony snac ładem przytomem:

Spalił Creontę y ze wszystkimi domem:

Antistroph.

Wzdręć nie na korzeniu jadnym / nie na źle

Tuschoż to. którym obierała z wielu:

Epi na to dobrze stamiała /

Miej chęć zapamiętały.

Ach odemnie wolny rany /

Od lepszy wczarowany.

Niezwykłym napoim przez czarowne słowo /

Jaś wiele zapłaczesz zaracona głowo.

Epodos.

Przydź się do mnie / ale odejść od siebie

Wzł. si wola / już woleć nie przydź się do ciebie.

Medea czarowa

nica rozniewana

na Glauka, Korin-

kiego Król córke,

iż iży odmówiała

Iasona, y ślub ziem

bratę, postąpiła Glau

ce brata mściła czą

rowną pomazaną,

która gdy wdzięk

na się zgorszała sa-

ma, y dom wszystkich

ożca swego spaliła

Przeklinanie Thy

estowe przeciwko

bratu swemu Atreo-

wi wielkie y zna-

cne jest w Poetow:

iż mu Atreus syny

iego zabije y na stu

ki pościgone, mia-

sto potrawy, iest

przyprawiwszy na

stół dał.

Czary aż wiele

moga, przecie tego

uczynić niemoga,

aby miały czarow-

nice bez karania

bydź za głowę y nie-

cnoty swoje, owżę

żł. śmierć pospo-

licie giną na tym

świecie, a na onym

drugim, iestce im

Wiosnę

gorzej

Trudu Moskiewskiego.

Wierzęć do dam / zły / iadu /
Będziesz ślał do wpadu.
Pierzeć się to stanie śladnie /
Iż w morze niebo wpadnie.

Tużym tym napotem niemogła zabić /
Że do mnie tak ślarka ogniem będziesz pałać.

Strophi.

W tym chłopie bezdziejny wściecy niełagobzi /
Ale z przeklinaniem narzekanie grodzi :

Takie niegdy Thyest czynił /
Gdy mu brat cieśko zawinił.
Czary mają wiele złego
Ale wś Karanta sepięgo

Niemoga : przeklina was a przekleństwo takie /
Doprac babziewaśe ofiary wśelacie.

Antistrophi

Wśem iesli vmre od was vmorzony /
Stane w oczach waszych w Jedze obrocony

Jurcy nie lutościwcy /
Zady pomsty sprawiedliwcy
Zadwami zżyzwać bede /
Ta was pąnochrani śiede.

A taka mają moc nieuzjęt ieżze /
Takiey was nabawie za waśe złość nadze.

Epodos

Niespokojny umysł babe trośka bawil /
By sie sen od strachu na oczach nleławil.
Was mierzonych / bab tlom ludzi
Mamienmi z miasta wycudzi /
Waśe wilkom / trulom ciasto
Ta polu będzie ieżalo.

gorzcy będzie. Ała
niemoga sobie tego
uczynić, aby miał
się ochronić zapytany
za swoje głosc.

Starzy ludzie ni-
czem sie wiecey nie
brzydżili, iako gdy
ciało czyie do gro-
bu nie pochowane
zostawiano besti-
iom y ptakō w polu,
aby śarpali ścierw.
Czym też to chło-
pie przeklina czaro-
wnice. Druga wiel-
ka rzecz była, gdy
kogo wśyscy ludzie
kamiennmi z miasta
wybili. Moskwa ja
biwśy Dimitra Că-
ră swego, na rynku
kilka dni ciało jego
zostawili, potym
schowali do grobu
w polu zamięstem :
potrzebie wykopa-
wśy znouu palili,
a proch on y popioł
nabawśy dźiało wy-
strzelili. Takie było
okrucieństwo nad
trupem. Chryści-
iánykiem ludziom

Jeszcze się napatrzą ach moi rodzice /
 Kiedy się pasć będą wami głodné psie.

nieprzystojne, a
 choćby też niebyli

Chrześcianie, niepotrzebne.

Zakosna rzeź rodzicom patrzyć na śmierć dzieci swoich, ale wielka pocie-
 cha, widzieć maki tych, którzy byli przyczyną śmierci ich. Czego też tu chłopie
 żyjesz czarownicam, co go o śmierć przyprowadzi.

Ná zwadwego.

Quid immerentes hospites vexas canis. ODA VI.

Cému psie niewinnych łasaś ocołały /
 O wilki frogie niedbały ?

Owszem tam tak możesz rozpostrezy szeżkanie /
 Ja niebbam bentamniey ná nie.

Ja tak Bretan ziały / lub ogar myśliwy /
 Pasterzom plódb przytążliwy.

Pobniószo nozbrza swé w lesie bada gonit /
 Gdzie żwoterz sładem będzie conit.

Kiedy każdy łot twe napelni szeżkanie /
 Wystrawszu iniefo wstanie.

Wara / wara / rądze : ta ostre ná złego /
 Rogi noże mścić się swého.

Jako Archilochus scóg był Litámbowi /
 Lub Hiponár Bupálowi.

Tak nieprzyjacielem zawdy bede tobie /
 Łatanielem tklivéy osobie.

Czy gdy mnie nagąbaś woné sie ciebie zleżne /
 Jak dziecie do lez wciéłne ?

Cému psie niewinnych łasaś ocołały /
 O wilki frogie niedbały ?

Pies ma to przy-
 rodzenie, iż przed-
 ko się rzuca na tych
 co się nie odeymuiz,
 a zaś owem da po-
 koy którzy się umie-
 ią bronić. taki też
 jest zwawry cło-
 wiek : niewinnych
 to iest, którzy się nie
 mogą bronić, żnie :
 a nie rzuci się ná
 wilki, to iest, ná tych
 którzy odkasć mo-
 gą. Zwawry psia
 natura ma, przeto v
 Plauta iest, iż Hecu-
 ba stał poczęto gu-
 wać psiem abo sobá
 ką, iż na kogo ieno
 weyżgala, temu
 gtorzećyla.

Trudu Mołkiewskiego

Britan ieś wielki y wysoki pies, iżkie poſpolicie z Anglii przywożę. Pó-
ſterze dla trzody ſwojej kochają ſie we pſiach, y przytają im, iako pomocnikom
ſwoim.

Przez zwierzę tu żwawego y ſłego cztewieka rozumiey, iakoby chciał rzeć,
ktokolwiek będzie ſłem y żwawem, wnet go wyſledzę y wymacam, nie będzie
ſie mógł tać przede mną. Tyka tu żwawego, który tylko gęba dorzuć, a gdy
przed jobą groza wyirzy żamileży y precz idzie, iako gdy pſu porzuć miasa,
wnet przęſtanie ſękać.

Archilochus Poeta był ieżyka żwawego, który tak dalece ſłoręczył Li-
kambowi, który mu był córka ſwą obiecawſzy w małżeńſtwo, nie dął, iż go przy-
muſił do obieſnienia ſie, y córka iego widząc to obieſiła ſie też.

Hipponax Poeta też był wſczypliwy poſlednięcy niż Archiloch, takżę pi-
ſał wierſe wſczypliwę przeciwko Bupalowi.

Serdeczność ſwoię opisać, gdy mowi: nie bede ja tobie dziećciem, nie
głokne ſie ciebie, iak dziećci, które nu gdy krzywdę czynią, niemożę ſie pomścić
iedno płaczem a łzami.

Ná wojnę domową.

Quo, quo ſceleſti ruitis aut cur dexteris.

ODA VII.

Dobry, dobry, żli ludzie tak ſie porywacie?
Abo czemu w rękach ſwoich gołę mieczę macie?

Czy po polach, po mtaſtach mało,

Jeſeż ſie Polſkiej krwi rożniało?

Nie żeby od ſwoich wzięte nieprzytacieł grody

Od ſtal, żołniersz Polſki czyni takie zwody:

Nie żeby wleſtwa przewiniona,

W ſłuſnych petach była miedzona.

Alé aby na co rad patrzy Turek, ſwoię

Wycyżną ma wotecznie już zgineła zbiorę.

Tu Lwi ni Wilcy mała tego,

By ſie mieli rzucić na ſwego.

Wściekłyli zápal. czy gezech / czy Bóstie staranie
 To / dajcie mi odpowiedź / czy mi zámieśńanie?
 Milczę: á twarz wśpiśkiem poblądlá /
 I myśl od bóiaźni vpáblá.
 Ták tést: káśń Boża tobę zámęciłá páńie
 Lechu, zá krowie bráćtę twę niewinné roślanie.
 Wlec swa wola miásto wolności /
 Przywodzi was do tákley złości.

Do stárey Pániey.

Rogare longo putidam te sæculo. O DA VIII.

Y Będęś cie prosił w ták stáreń twém wieku /
 O to co się spżykły wnet cieleku.
 Gdyż miał czarné zęby: á wmiadłé w kóło /
 Obsiáblý gęśtę zmańszeli czolo.
 I sprosne póllanńi ziańs kóło dolu /
 Jak kupé v chorego wolu.
 Abo mie do ciebie / twych pierśi policzył /
 Wabig / tákte v kláczé cycłi.
 Twarz wyśchła / byuch młékk / á isniacé golente
 Niezmiené obsiádló spuchnięcie.
 Będz ták chceś be gáta: herby twégo domu /
 Niech będy w podśiwieniu komu.
 Niechay náw cie żádna z pécłami droższemi
 Niechotż / ani zrośleyśemi.
 Cóż potém: gdy kśięgi kóre twárdość máłq /
 Ná mchoweý pościeli legáłq?
 Czyli kótnierz nie tést prostych chłopów tegi /
 Ani cycel może mieć potęgi.

Nieprzystoyné
 rzeczy iako się mo-
 gły słowy przystoy
 nieyssemi ochylić,
 w to się wgládało
 pilno, by się iedno
 bystrzeyszy nie do-
 myślali złego.

Księgi twárdość
 máłq te, które máłq
 w sobie ostrość
 wielkq przystoyné-
 go na świecie życia
 á przedśi sukais
 miekiego życia prze-
 ciwnego nauce swo-
 iey, iákoby rzekł
 iestéś bogáta, po-
 częśna, herbow za-
 cnych, które wśpy-

Trudu Moskiewskiego.

Aż byś go swa gęba dołá lestałwie /

Choć w tak nieochodożnęj spráwie.

tkie rzeczy powin-

ny mieć stateczność

7 żywot dobri, á tyś niestateczna nie żyjeś wedle herbow twoich, 7 stanu twego
ślacheckiego, 7 nauki twej.

Nowina.

DO IE' M. PANA MIKOŁAJA
Olesznickiego K. Małogosckiego.

Quando repostum cæcubum ad fæstas dapes.

ODA IX.

Stroph.

Kzedeś / co się schowało ná wielkie światło /
Wino takrocznie beżłie z płwicie wśłeto ;
Które bide pil z tobą z wielkiem wesełem /
Gdy niepyłaciłś po ziemi pościelém :
Pręci śpiewając wraźnie /
Ná lutni bizałając różnie.
MIKOŁAJ Z OLESZNICE /
Dądz z Sienná wiedzjeś rodźcie.

Antistroph.

Słychać / iść z wociemżego placu pognání /
Mordercę Dymitrowi tu wiaśtu : ani
Opnąć się znaku moga / choć desyć kont
Z wojska máj. Boża pomsta ich goni.
Gdzieby się zdrażcom szesćilo /
Tam wiaźtom gorzcyby było ;
Którzy już rok w tcy niewoli,
Średziem tém złem ludziom kwóli.

Epoda

Księgi piąte

Epodos.

Wierzyć mi niebedziecie o potomkowie /
Co wam prawdziwie teraz ma lutnia powie :
Polak zlektosć swoję w domu swem leży /
A krzywdy mieć się swojej podły nie bierzy.
 Na się / na się nośi zbroję /
 A przelane krew swoje.
 Niekazemnej Moskwy się bol /
 O sławę swoją nie stot.

Strophi.

Nie tknie się go / że wiele bractw pobito /
Wezwawszy na wesie do Moskwy : y to
Że z Poty wielkich ludzi moc zdryymali /
Aby pokoy wzięciem wyrażowali.
 Lekosć go żadna nie boli /
 Pokoy nie weźmiwy woli
 Luz wojna słusna / o Boże /
 A kto na to patrzyć może.

Antistrophi.

Kżeczy Moskiewskie widząc tak pomieśane /
Sama domowa wojna zgubie podobne :
Tego co się mści mordu Dymitrowego /
Na podziw mało ludu jest przypiętłego /
 Przeciwko wielkiej wielkości
 Zdrayców : którzy z swojej złości
 Chcąc zabić pana / chybili
 Podmiotą (mówią) ubili.

Epodos.

A wby im tak małostka swą dogrzewają /
Że im nigdy na placu dostać nie dają.

Trudu Moskiewskiego.

Przeciw świadomości serca nieśtate /
A dobremu sumnieniu Bóg szczęście dał.
Do tych się zwycięstwo chyli /
Którzy się bionie chwyliłi
Dymitra, pana swolego /
Przysięga potwierdzonego.

Strophii.

Stamtąd się nam nabiżela naszy wolność
Władzie: folgować będą słusność
Niewinne puszcz więźnie: a wojny znami /
Wkrzywdzonymi sobie nie będą sami
Żyć: my ledno czekamy
Cierpliwie: a Bogu dajmy
W moc ta spawo: on znajdzie /
Jak naszemu zlemu zaydzie.

Antistrophii.

Owo już wiele którzy przy zdrajcach stali /
Snac się do Dymitrowej strony wdali.
A trudzy w wojsku tym tu intera do tego /
By wydali przyczynę zdrajstwa złego.
Hoy Triumphie / miekasz wozy
Wprawiać wiedrabne powrozy.
Ta bżiw zwycięstwa wielkiego /
Tobie nagotowanego.

Epodos.

Hoy Triumphie / już wistey doślanes chwały /
Tuz kiedy był Jugurta w rapcie zachwały
Zwiozan: niż ten królu w Afryka rwała
W wojnach mieścię p. gr. u w R. n. gu dała.
Już ślab nie wytracił mił /
Próżno się czestotoc sili.

Jugurta przeci-
wko Rzymianom
podniósł swoje;
ktorego Sylla poi-
mał Porucznik, a
Hetmanowi Mariu
sowi więźnia wiel-
kiego oddał.
Afrika miała w
sobie Kartag miasto
które we wstydzie

Księgi piąte.

W radość wbrana osobz /
Musz odmienić w żalobz.

Votum.

Tuż abo ná kraj światła pędło wciecze /
Abó v Czerncow czarnej szapłeryz oblecze:
Abó niewiedząc głupi zacięcia swęgo /
Nie dostąpi na placu bitki dobrego.
A ty chłopie gdy nowina
Dobra przyšla / przynosz winą:
Niechay bżis od sebrzych trunków /
Odbodźliemy złych feusunków.

To: bo każdy pożyrawszy na ono miejsce wspomniał sobie na Scipiona masłwo y
żacność.

Niebezpiełiwy wypazd ná wojnę.

Mala soluta naus exit a lite.

ODA X.

Wzły czas y wé zły wytechał godzina /
Ten który domowę dał wojnie przyczyna.
Zabijesz wrodzonego /
Demitra pána swęgo.
Ten który zabijesz ciadł tego Cárstwo /
W Europie Mostiemskie wielkie Hospodárstwo.
On ón państwowchowy chciwy /
Swému pánu zbradliwy /
Lecz ty gestem deszczem Austrze południowy /
Nie przestaj zé wśpéch stron trapić tego głowy.

Zyczy mu dro-
gi niebezpiełiwey,
abo tam na wojnie
zginienia.
Grehowie gdy sie
od Troicy do domu
wracali abo niemal
wszyscy rozbiwszy
okrąży swo o skąły
potonali, abo kilka
lat po świećcie sie

Trudu Moskiewskiego

Kurzę porwawośy śnury /
Wczyn w namiotach dziury.
Nlech powstanie Zeph'r który wichér nleste /
A na górach beby zwoył wyrzacać w lesie.
Chmury, w dżien: ciemność / w nocy:
Nlech trapią tego oczy.
Nlech znieł ludzje których płąpie noszą nogi /
Nlekpśey niż Gracy używają drogi.
Wracając sie od Troiey /
Nlżad do ziemi swojej
Aleby sie Pallady wielka gniewu siła /
Przećiw Alcxowi zlewu obićiła.
Skąd iako sie pusćili /
Nlżad sie niewróćili.
O iak wielka piaca w iakiey niepogodzie /
Żolnierzom trwóm będzie / iak tobie dobodzie.
Jak niemaście plakanie /
Nlż cie w ten czas powstanie.
Próżno z wielkiem płaczem będzieś wyrwał Boga,
Gdy niesposobierwana na cie przydzie twoga.
Gdy twe kroważe strzemie /
Tobą posćele ziemia.
Coteśli cie z konia motoronicy zrucą /
Abys iuż na polu zośtał strawa kruzga.
Przydzie mi nie żelować /
Bozła chmurem dąrować.

błgkali, skąd le-
dwie sie kiedyś nie-
rychło pieśoy na-
dno do domu przy-
wroćili. Agamem-
non sam po dłu-
giem błganiu przy-
iechawśy do domu
od Chtemnestry y
Egista był żabit.
Ajax był przy-
czyną tego błga-
nia, y potonienia
Grakom. Bo w ko-
ściele Pallady, Ka-
sandrze, która sie
modliła Bogini,
gwalt uczynił, dla-
czego sie Bożini
rogniewawśy, nie
tylko Aiixa samego
ale y wszystkich Gre-
kow tem karała, że
sie iedni błgali,
drudzy potoneli.
A to iest przykład
wielki ludziom wo-
iennem aby po zwy-
ciestwie łuchwalo-

sobie niepoćynali, aby sie bali paná Boga obrazić. Wiele bowiem ma pan Bog
drog, ktoremi może zgubić winnego człowieka, który ciężko Boga obraża.

Wady miłości.

Księgi piąte

Petti nihil me, sicut antea iuuat.

ODA XI.

Iuż mi się tak splewać tak przed tym niezdarzy
Wierzę : gdyż się wémnie wielki ogień żarzy.
Ogień, który wieczer nad lasę mnie pali /
A żaden ciężkości mój się nie wziął.

Już to trzecia zima z brzośa listie wzięła /
Jako mnie tustica po Paniey minula.
Bieda mnie takim był (wstyd mnie też mój wady)
Tłā języku ludzkim / wstyd mie y błaśiady.

Gdzie me wydawało często zaiękanie /
Niekęmnność y z serca tajemne wzdychanie.
Czasemem narzekał pieszczu bogatemu /
Że mnie niedawano mięyscā wezonemu.

Storo Bóg soromioih trunkiem gorącego
Wina, ruszył mówić com miał tajemnego.
Jeśli to palenstwo próżno mie zapala /
A wśelkie lekarstwo od siebie oddala.

Niemogac wleczyć tak barze też rany /
Przystana łusie się nierówna starany.
To gdy mi się pewnie tak uczynić chciało /
Przedś mnie przypiecznego coś iść przymusiło.

Do już nielubęgo niešťetyś podwoła /
Do progā goślem niemial cāz noc pokotā.
Próżno tłucac o drzwi oblemā bołami /
Niešťetyś ob paniey zamięntone przed nami.

Teraz porzuciwszy która mng wzgardziła /
Jasna na tej mięyscie wnet się nāgodziła.
Od której ni rada, ni wezast mnie oddali
Przytaciól mych wielkich / aż się mnie wziął.

pala ten, który dopić tego nie może, na co się każe, nie przymuie żapał lekarstwa,

Wypisuię sie
wady nieprzy-
stoyney miło-
ści, w ktora
gdy sie kto w-
da, prawnie zui
kegemnicie my-
śląc o tym gā-
wody. Musi być
niešťatecznym,
niewstydliwē,
ocokalem, na
żadne nāpomi-
nānie przysia-
cielskie niedbā-
łem, niešťatecz-
nem, co raz po-
rzuci, tego sie
żās przedko ch-
wyć, niešťate-
mne, piānicę.
Bog Sorom-
miot ieś Bac-
chus, ktory o-
wstyd niedba,
miece wstydē
nā strone. A
tu dotyka nie-
wstytu piā-
nie y miło-
snych.

Prożno sie gā

riedy

Trudu Moskiewskiego.

kiedy kto wszelkich sposobow używając, aby przed się wzięciu swemu doszć uczynił, przecie nie doszpi do końca swego który ma w myśli. Tām iuż je wshdę odmienić myśl swoie musi, a wdać się do czego innego. Co d.lic znąc niżej iż o niero wnia nie ma się kuścić, z którą się iuż nieraż ścierał, a nie gyskać niemogł.

Trzy rzeczy są, które nasze występki naprawić mogą, radą własną wciełszy się do rozumu, że to sę: Napominanie przyjacielskie, y groźa przelozonych.

Wachawcy.

Quid tibi vis mulier nigris dignissima barris.

ODA XII.

CD po mnie chcesz panti godnieyssa lepszego
Kasa / niż mnie leniwego.
Przećz śleś dary czysto / czemu listy do mnie /
Jako wcieśyś się po mnie
Wachawem / którego nozdrza léptey znają /
Parchili z pach zalatają.
Czyli wrzód smrodliwy z nosa twego plynie /
Luz ples gdy gdzieś l. 39 sownie
Wysrem rochem z wietrzy / Jaki pot ntemily /
Jaki zapach z ciała zgnily
Dacie się czuć przyko / gdy z słabego strołu /
Wściekłego pozbywaś znoiu.
Tām wnet tui y farba odmielła na twarzy /
Wiaśem się czuchaniem żarzy.
Wlec ni materace / ni łowane łozę /
Wściekłości tcy nie przemcżę.
Wiesz : co mnie słowy śpétulicha swemi /
Dotyka vszypłiwemi.
W insich tad bywaś : a mnie się zaś chroniś /
Indziej czerstwoy. v mnie toniś

Księga piąta

Moc swoje / kłkła proć sroczyś inšęj kwołi /
 A y mnie cie w. y. ytko belli:
 Boday sie zginela co cie narałá:
 Jam o bykła ią prośilá:
 Oná wierze ná złość / glistá mi zlednáłá /
 Aczem iá lepszego miałá:
 Co miał przy mążnicy dyšel potężniejszy /
 Nij wozowy drag mocniejszy.
 Lecz komum iá białe we trzy żegle kłalá /
 Jednobym ią tobie dáłá:
 By cie nij inšego z rownych twych w tem stanie /
 Wiecey miłoweli pánie:
 W której sie chroniś / aczem nieszczśliwa /
 Jak z wilkiem owcá nie żywa.

Zimie dobra myśl.

Horrida tempestas cælum contraxit & im-
 bres. ODA XIII.

Słonegu y deszczá niezmierna s. l. á /
 Stráśna niepokoda słonce nam zámilá.
 Teraz y ląd / teraz y gáie
 Trzesa sie wiácerem / y pum ná morzu wstáie.
 A my pogode wczynmy sobie
 Z czásu / gdy przystoi y poláná obie
 Drogá : czolo z chmury oćetraymy /
 Mlejsze w ten w. s. stek dñien dobrej wysli baymy.
 Ty páchole dawno sloczonego
 Wina / káś przynosić do stolu nášego.

Starzy lu-
 dzie zwykli
 czosłego maga-
 nia y káñnie v
 żywać, bądź
 to dla zdrowia
 bądź dla roskó-
 szyczynili.
 Przeto to też
 tubalsamować
 wspomina, A

Niepytay

nawieccy

Trudu Moskiewskiego.

Nie prężyjś w te chwile słodziej /
 Bóg sam czas wzięcuzna odmianę wy pogodzi.
 Teraz wzięć balsamu Perskiego /
 Teraz leczyć wnetżie lutię Nektarego
 Wmiesz zmiędowny szałunkami.
 Jako prorokiem dochodzą słowami
 Chytron i. By przy liże subtelnę
 Achille / nadzieję dżięcie nieśmiertelnę.
 Tobie królne y ziemia przydżię
 Sburzyć góże Skamandrię y Simois łżię
 Rzeki w bżęgach od dżiałonych: ale
 Cóż potem gdyć Parę nadržić sie wcale
 Do domu swęgo nie nadržęły:
 Ty przęć królki cug życia / y niemily
 Obyway winem także pieszczami
 Wdżęcznemi / niemilę troski wleczami.

nawiecy to przy
 dobrej myśli czy-
 niali.

Chyron Temu-
 rus był znaniem
 Doktor y Mistr.
 Temu do cżyczenia
 dani są Aesculapius
 y dwoic żacych pa-
 nigt, Iason y Achil-
 les, Aesculapiego
 wyruczył lekarzkiey
 nauki, tak iż nie by-
 łoná świećie leka-
 rżá biegleyşego do
 leczenia chorob. Ia-
 soná zaś y Achilleś-
 są rycerskich sztuk

wczł, y przy nich wśelakiey pobożności. A iż wiał Mathematike opowiedał im
 grając na luti iako mieli zwoiować Trois miasto y ziemice, iednak dawał znać że
 sie stamtąd do domu niemieli wroćić, upominał ich aby krotkość żywotá swęgo,
 trudy y frasunki swoje odbywali wleczami.

Scamandra y Simois rzeki są w Greciicy gđjie Troiánskie państwo było, przęć
 rzeki tedy ograniczają y znaczą państwo Troianskie.

Witość prześloda do spraw.

Mollis inertia cur tantam diffuderit imis.

ODA XIII.

Cżemu czule o sobie gnusność mé śmyśły
 Wstać / iż do takley niepamięci przyşły.
 Jakobyś też pil wpiągniony /
 Tłá wieczny sen trunął czyniony.

Księgi piąte

O co mnie często pytaś: bierz mi ścśsute
 Kupiśo srogi winiem: o tym pewna czule.
 Jż płochy moich wierszów gotcá/
 Nie przywodzi nigdy do końca.
 Sam Anákréon choćay człowiek dosć bączny/
 Częstokroć oplátíwal swóy ogień nielączny
 Do wgaśnienia: iż swych rzeczy
 Niemógł mieć ná dośtátniey płaszy.
 Co należy do tego / muśe mowić prámo/
 Zawszy wśát śyćło z woru wykoło sie samo.
 Ato by nie miłował ten rzadki /
 Byle był odchorwan od matki.
 A ciebie to wiem pewnie tenże ogień pali/
 A lązdy co wśec sobie wpodoba chwali.
 Jest ogień niegładzy Tróje
 Palit, niż Páni dola twoje.
 Nléteway nie á szczęśliwy przestay ná tész twarz;/
 A lędyć sie náđ Helena piękniejsza niezdarz;/
 To pewna / prześtawác ná dobie /
 Gdy kto co wmluie sobie.

Odmiáná łáski.

Nox erat & cælo fulgebat luna sereno. ODA XV.

Noc łáł trzébá świetna byłá /
 A Phębe łásko świetilá /
 Miedzy gwiazdami ninięśmi /
 A lędyś wśty zdiábliwémi /
 Przed Bogiem mnie przysięgálá /
 Żeś mi opusćić nie miałá.

Poctowie przęz
 rżeczy wieczné opi
 sować zwykli czas
 wieczny: poki wil-
 cy owcom nieprży-
 iaciele: poki Orion
 gwiazda na morzu
 żeglazom przeći-

Jak chmielek po ryłach się wieje /
 Tak chwyćwszy się mój byle
 Mówiłaś / Póki owczarzom
 Wół przetrwamy : y żeglarzom
 Oryon groził rozbojem /
 Dotąd miły będą twoim.

A póki Apollo włosy /
 W ciemności rozplątane kosy.
 Śawzdys mę powoli miala /
 A przetrwasz na to niebbala.
 Często krzywdą cierpliwego /
 Głęboko pobudza wielkiego.

Nie mę mę za pocztowego /
 Bym nie miał wietrować swęgo.
 Niecierpie ślęczna głowa /
 Twęgo omyslnęgo słowa.
 Już wleceć byś samą chciała /
 Nie będziesz mnie służy miala.

Ty kłóskolwiek test chępliwy /
 Z mę wżęrdy nęd mę szczęliwy.
 Mę tak chęć nawistę rolę /
 Mę tak naokwistę rolę /
 Niechci nosi piasek słoty /
 Mędzy twę Páctolus płoty.

Mę przędnia głętkę Nęregę /
 Nauka Pitágoręgo :
 Jedną z odmiennę miłłości /
 Z płęczem wżęteń ciętkości.
 Ja zaś z ciębie się śmęć będą /
 Gę na łontę szczęścia sęda.

kách głębokich sławny, z którego nęuki wżęscy cęrpáli, y niemogł ten byđ
 rozumian zę wżęnego, który nie wżęł się tych nęuk ktore Pithagoras podał.

wina : póki Apollo
 włosy długie nosi,
 poty mólá lęská
 przęciw tobie be-
 dzie trwála. Iákby
 też rzękl, Závdy,
 NÁ wicki. Bo ni-
 gdy tego cęsu nie
 będzie kiedyby wil-
 cy niemieli ná owce
 wżęć : nie pogodá
 ná żęglarzę : tak też
 żeby Apollo niemiał
 byđ málowan zđlu-
 gimi włosámi.

Pátrę iáká jest ná
 mietność miłości,
 ktora y bogátego, y
 wżęnego, y głę-
 dziego, kiedy się kto
 rozumem nie sprá-
 wnie, może trapić.
 Iednąk rozum iákie
 bole záhámowác
 może.

Páctolus jest rzę-
 ká w Hispániię piá-
 sejstá, z ktorey piá-
 sku słoty proch y
 kruszec ludzic wy-
 bieráją.

Pithágoras był
 Philosoph w náu-

Księgi piąte.

Nereus był nagładſzy że wſzytkich Greków, wyciąwſzy Achilleſſa, którzy na wojnę wyiechali byli przeciwko Troianom. Dale znać, iż nie gładość, y nauka, y bogactwa czyni, aby nas kto miłował.

Domowa niezgoda.

Altera iam teritur bellis ciuilibus æſtas.

ODA XVI.

IWż to domowa wojna trzecie lato ſynie /
A polſką, nieſtetyż mie: ſwoją ſilę ginie:
Którę ni pogranieźni na zachód Niemcowie
Niemogli zwalczyć / ani że wschodu Węgrowie.
Ni walecznych Litwinów miſtwo zazdroſtwe /
Ani ſerce Ruſnaków do odmiány chętnie.
Ani dzięki Swieſezenit w Penſiech niemógł tego
Dokazać / by miał zniſzczyć łmienia Polſkiego.
A my ſli tego wielu oyczyna ſtraćciemy /
A ſwierz leśny oſiedzie puſtynie tej ziemi.
Popłot z ludźi Pogańſin / niſtetyż / nogami
Swoimi y ſkąpami z dępcę łopytami.
Kraków kości które w górze ſie ſchowaly /
Po wietrze nieprzyiaciel roznieſie zuchwaly.
Śnać lub woſyſcy / lub dobiży / radzićie ſie ſami /
Boſcie ſie niebawili tak złemi wojnami.
Tłá tém ſtanie (co niegdę Phocazowie tłaci /
Dziekanie ſwó ludzkiey podałi pamięci:
Ról / domów / majątnoſci / y cokolwieł mieli /
Zwierzętom dziękiem / wilkom / wtopczom / odbieżeł.

Trudu Moskiewskiego

Jest bez rozumu teby oczy nas zawłoda /
Abo wiatry lub lodem lub pożoga woda;
Takli sie wzm zda: czyli co lepszego mamy/
Przecz na okret na morze rychlo niewiśiadamy?
Lecz przyrzeczmy to sobie wiatry sie niewracać /
Ani nazad ku domu żaglów nicobrać:
Ażby kamienie zedną po wierzchu pływały
Wody: a rzeki swoje po górach ście miały.
Lub ażby Biepal góra do morza wstoczyła /
A niesłychanych dziwów przytążn nabroila:
Tak aby snadź telenie z Tygrami chodźily
Wespolet: a gołebie i szczyby lubily.
Teby sie okrusnych Lwow zwierzęta nie bały /
A kozłowie męskłanie w słonem morzu miały.
Na to: y co innego wrotu by bronilo
Niechaby sie pospolstwo wszystko zezwolilo.
Abo ci co z pospolstwa niekarzni nadszieda /
Tu praca: pozostawaj niech swa rola ścieja.
Wy tórem czerstwe sily: pusćcie przez niewiesćie
Lzy z oczu waszych: a ślad indziej sie przeniesćie.
Na okładne co rychley morze sie wbiamy /
Bogaty chładów: ziemi szczelivęj szukamy:
Gdzie robzi dobrowolnie rola nie orana:
Winnica grona winne dać nie kopana.
Kedy tyewo oliwné nigdy nie omylne /
Kedy gależ bez lodu robzi sigi silne:
Tam z wydziejonych bardi samy cięta miody /
A z wysokich spadają gór w bieżących swych wody.
Oweć same przez musu doć sie pobiją /
A nabrane wymioną mlekiem bydlą mąją.
Ani owce na polu aill głodny niepłodzi /
Ani na zdrowey ziemi łaszorka sie rodzi.

Trudu Moskiewskiego.

Tám sie z dółwem wiatręgo szczęścia napátrzemý /
Gdzie wiatrow y skobliwych deszczów nie wyjrzemý :
Ant nasienie wlekkie wysusząz znoie /
Ták dobrze wmiarkował Bóg z niebá obote.
Tám ant Argo wiosłem swotem nieprzebyłá /
Ni ná ożogu z Colchów Medea teżdziłá :
Ni Sidorńsey żeglarze tám sie obracáli /
Ni Ołisa ziemie téz towarzysze ználi.
Zabné powietrze byblá nigdy tám niestruie
Zabnéy gwiazdy goracość trzody niezapuile:
Tákí kray ludziom Pan Bóg pobożnem zachował /
Wielé miedziány po złotem kiedy następował.
A potem tuż nie rychlo tu koncowi światá /
Ewárdz stałá przekleśé zahártował láta :
By od takich dobry czel mem zdántem wlekal /
Niewolá przymuśony / á lepszych nieczekał.

Przestrogi.

Swieszczenicy w Prusiech Krzyżacy byli, zakonnicy, którzy przeciwko Poganom miarzą woiować przeciwko Polakom, którzy ich tu przyzwáli woiowali.

Kości Krakowe ná rekawce są pochowane, iáko kroniki świadczą.

Phoceowie wiażący sie z oczyszny przez pošli, przeklinając tamte swoje kraie, y z tráfunku przyšli nád morze, gdzie teraz Mársilia, która oni záłożyli, kleci dla tego iż przeklestwa używają.

Nie karmni nádzieć, ni pracą ci ludzie, którzy nie mają żadney nádzieci, żeby kiedy y kedy indziej lepiej być miało. Nie karmni pracą ludzie, którzy nie radzi robią, delikaci.

Fortunne Insulę żowią gdzie ray Campum Elisum żową. Tam bogáctwo y dostatek wielki, ohwitość wśystkiego bywa bez prace ludzkiej.

Oboie tu rozumiey zimno y gorąco wmiarkowane, zima y lato, tak iż ani lecie żnoy, ani zimie chłód dokucza.

Argo zwano okret, ná którym ci płyneli, którzy złotey welny dostawali: á ten sam okret przebył trudne miejsca, iednak nie doszedł do tych fortunnych Insul.

Księgi piąte

Medea była czarownica, która wiele rzeczy niepodobnych dokazywała,
a pręcie nie były na tych wyspach bogatych y fortunnych.

Sidonii także żeglowali po morzu z a nauką Kadmą, który wymyślił pismo
ludziom y obyczaie od grubości dalekie.

Vlissowe towarzystwo, które się z Vlissen po morzu długo tułało, w którym
tułaniu przysli byli do Kolchów, gdzie ich Medea w więzeta obrociła.

O wiekach Poetowie piszą, iż napierwszy był złoty, to jest, najlepszy, kiedy
tak wszędzie na świecie było, iako w tych fortunnych wyspach. A to dlatego
wymyślili ludzie, y świeżo była ziemia stworzona od Boga, podobienstwo wka-
zuie, iż musiała być okwita y płodna, dla czego też ludzie w niej pokilkuset
lat żyli. Potym nastał wiek gorzsy srebrny: ieszcze gorzsy Miedziany, a nagor-
szysy Żelazny.

Do Czarownicy.

Iam iam efficaci do manus scientiæ ODA XVI.

Strophi.

Iuż tuż bała się pod moc nauce słuteczney /
Przez królestwo cis prześe Proserpiny wieczney /
Przez Diány bostwo nieetykané /
Prze księgi tajemnic napisané
Wąsych, ciągnące na niebie
Gwiazdy gdy trzeba do siabte.

Wzby Kąmbia hamuy słowa święte /
Hamuy powleczte piastem z ziemi kręte.

Antistrophi.

Telechus prosba swola Achilleśa zkruszył /
Przeciw któremu wyzło Wysoowskie był ruszył :
Aby od krórego był rannony /
Od tegoż zaś został wleczony.
Trojańskie Panie płakały /
Kiedy Heltorá widziały

Księga piąta

Leżąc pod mury cziowiek¹ zacnego /
Karmi² ptak³om y psom zostawionego.

Epodos.

Achilles przecie⁴ bał płac⁵ (aż trudny do tego)
Królowsk⁶iem prośb⁷om : ciało kazał pogrześ⁸ tego.

Circe dała sie wyj⁹ć prośb¹⁰ami /
By ono żwiérzec¹¹em¹² twarz¹³ami /
Towarzys¹⁴twa¹⁵ Olyssow¹⁶e
Poroniło czi¹⁷onki nowe.

Ża pomocą t¹⁸ey rezu¹⁹m / mowa²⁰ wsiel²¹ł :
Żn²²owu²³ zaś postać cziowiecz²⁴ą przyi²⁵ł.

Strophi.

Dosyć²⁶es się y nabyt²⁷ naderm²⁸no pomścił²⁹ /
O Pani mi³⁰ratnik³¹om / y przekup³²ni³³om mił³⁴ :
Stara³⁵łem sie będąc i³⁶esze młody /
Żginał³⁷ rumi³⁸anoś³⁹ć z m⁴⁰ey wrody :
Stracił⁴¹by⁴² czerst⁴³woś⁴⁴ć sw⁴⁵o ciało /
J⁴⁶ak⁴⁷ szep⁴⁸a⁴⁹ prawie zchudni⁵⁰ło :
Twem⁵¹i m⁵²as⁵³ci⁵⁴ami⁵⁵ w⁵⁶ołosy⁵⁷ oświ⁵⁸ołał /
Kt⁵⁹or⁶⁰e niedawno str⁶¹ożny⁶² ntemi⁶³ołał.

Antistrophi.

Odpoczy⁶⁴nk⁶⁵u żadnego pracy ntem⁶⁶ożdu⁶⁷ie /
W noc⁶⁸y y we d⁶⁹nie n⁷⁰edz⁷¹ny / niespi⁷²ąc⁷³ ż⁷⁴ęz⁷⁵by⁷⁶ c⁷⁷iu⁷⁸ :
J⁷⁹ak⁸⁰ chce ntemoga⁸¹ wolno oddych⁸²ać /
Ant lich⁸³ania y m⁸⁴nie n⁸⁵ieslych⁸⁶ać :
Tedy strapi⁸⁷on⁸⁸g m⁸⁹o⁹⁰ dusz⁹¹e /
Do tego przywi⁹²oś⁹³ć d⁹⁴ziś m⁹⁵usze :
By czego przed⁹⁶ym⁹⁷ przez d⁹⁸ziś⁹⁹li niech¹⁰⁰ciał¹⁰¹ /
Tu już n¹⁰²ieszczes¹⁰³na koniecz¹⁰⁴nie wyzn¹⁰⁵oła.

Trudu Moskiewskiego.

Epodos.

Je ty sama lubziemu sercu roślazniesz /
Z liedy chcesz człowieka z rozumu wyrzucić:
Coż dalej po mnie chcesz ó mój Boże?
Już goreła tak wleceć niemoże
Ainą gorzeć / która świeci /
Z pierzchliwy ogień nieci.
Wleczul Hercules ognia tak wielkiego
Od Tesoá / ze krewi swojej przypłaćnego.

Strophi.

Lecz ty wierszami swoim Colchickiego ładn /
Wleczciey nie płomieniem twym palic do upadku.
Żebyśmy nie byli w popioł obdęcony /
Z dyma po powietrzu roznieśloni.
Co za łaniec / co za męci z
Bada nadeńna twej raki.
Wtór co łazisz: na roślazanie twoje /
Gotowe będzie posłuszeństwo moje.

Antistrophi

Gotowem za to / lub sto wolów ofiarować /
Lub czei twej kłamiwemi wierszami wiarować:
Żeś między łupem iest wystydlawa /
Dobra / zacna / szęta y chotliwa.
Widzi to do ciebie każdy /
Żeś godna śleść między gwiazdy.
Który był wierszem Helena osławil /
Ten zaś wierszem swoim zacność tey wystawil.

Epodos.

Który był dla złych rymów ślepotą złożony /
Ten zaś dla dobrych rymów miał wzrok przywrócony.

Trudu Moskiewskiego.

O która pogrzeby dziewiątobne
Mądra umieś pośanować godne:

Ty nikogo niezepsuieś /

Ochodostwo zachowujesz:

Tyś raba gościom twój żywot test czysty /

Kecce niewinne y bezuch twój rodziły:

Smiluy sie; oddal twą sztuką zdziałane /

Salenstwo me / y bole nieszczębane.

Przeestrogi.

Zda sie rzkomo przępraśać rozniewiana czarownica Kanida, gdyż
poprawdziej taie, lży, szczypie, y sromoci ię.

Powietrze piaskiem kręte, wichry też y burza, która powstawszy z ziemi
proch poruśa, y zaciemnia oczy y miebo.

Telophus Myssowski krol, woyskiem chcąc Achilleśowi bronić przeiazdu
aby do Troiey zburzenia niemógł przebydź, od Achilleśa samego raniony był.
Temu rana niemogła sie zagoić, ażby zbroni Achilleśowej rdze dostał, abo
piłowaniem prośku, co on od Achilleśa wprosił.

Paris Troiański Krol u Achilleśa wprosił, aby Hektorowe ciało zabite mo-
gło być wzięto do pogrzebu.

Cyrce, Vliśowe towarzystwo czarami sirmi obrociła w zwierzęta nieme:
potym zaś ją prośba Vliśowa przywrociła ich do pierwszey ludzkiej postaci.

Hercules gdy do rzeki z Deianirą swoją Eweny przyśedł, ktorey Nessus
Centaurus przewoźnikiem był, sam puścił sie w brod, a Diánirę porucił prze-
wieść Nessowi. Tam Nessus chciał Deianirę lekkość uczynić, co porogumia
wszy Hercules ranił go na śmierć. Ten kiedy miał umrzeć wezwał do sie-
bie Deianiri, y dał iey trunk, powiedząc bydyż ze krwi swoiey uczyniony,
choć był uczyniony z iadu ktorem napawał Hercules broń swoje, mowiąc
tak do niey. Mam tajemny trunk taki który gdy Herculesowi daś wypić, musi
cie choćby niech chciał milować: Ona wwierzyła, y wpatrzywszy pogoda Hercu-
lesowi dała niem napoioną sate, którą gdy Hercules oblogł, rospalił sie bar-
zo, y nargkanie czynił wielkie które opisać Saphodes.

Stesichorus Poeta wszystkie wiersze pisał przeciwko Helenie, dla czego

Trudu Moskiewskiego.

był ślepotą skarany: obaczywszy żłą zapłatę swego wczynku, odwoływał ony wierşe y infemi wierşami wysławiał Helene: Zaco mu był żnowu żas wrok przywrocony.

Turzkomo chwali słowy Kanidia, a rżeczą saną gani. Bo powiedział iż iey cżci miał warować, to iest bronić, kłamliwemi wierşami: Iakoby rżekł, iż co powiem ku twoiey cżci, to kłamstwo iest, y inaczej zrozumieć trzeba.

Rodziły brzuch, który cżesto rodzi, a ta Kanidia iak żywo dżięciaćia nie miała. zowie partumeium ventrem

Odpowiedź na wyszłą rosprawę.

Stroph.

Cżemu wşy zámknioné przed twémłi proşbámłi /
Lechceş niepotrzebnémłi modląc sie słowámłi ?
Ciemniéy cłe słucham iál głuche stály,
Tongcych żeglarzow kłedy wály
Morstkłe młecą niepogoda /
Szum nieczuły czyniąc woda.
A bórno z moich náuk będzięş bydziel /
A ówłecé lędziom tálemllice bydził :

Antistroph.

Włec cárotlumie bórno maş mie w młesćle sławł ?
Żebym sie nie młalá wżdy o krzywdę zástawł :
Cłe iádownádné báby pomogłó
Náigł : by cłe żiele nie przemogłó /
Ałórec w sloyku ná smierć dály,
Gdy cłe párecz záchowály.
Nłemilý żywot dáley przewłec musłş,
A wıalşy ch bólów nłż młnemáş wólalş.

Księgi piąte.

Epodos.

Odpoczyńtu niemiłty Tántal żada swęgo /
Z głodzien żawy żebze łablá lástáwego.
Wronotrzpiot Prométeus wliwany
Żada pokoju : Sýsiph stárgány
Kámiéntámi kórcé toczy /
Tá górá wędnie y wnoocy.
Prośi o folgá ; ale Pan Bóg státy /
Chcé mieć swódy béczet ná wiel wóietom tródy.

Strophí.

Ty téż neźniłtu przybżieś do rozpáczy táłley /
Żé inż bądzieś chćiał śmierci łóstowác wśelákley.
Czáfem z wysótkey bądzieś się chćiałó /
Wieżé łoczywśy rostróćie ciáło :
A drugiém pomysłiś ráżém
Przebóćé się ostrém żelázém.
Pobezás się próżno postřonet obwile /
Byś wiśiał kłety okolo twéy byle.

Antístrophí

Co wśyśłto przybżie ná cie z hániebnéy ciéřłóści /
Żtóráć bądzie poruśác serdecznéy boleści.
A iá ná twych rámtónách wóleba /
Ż twego złego rádownác się bąda.
A ná moie rořłazánie /
Żiemná sámá żawy stánte
Pośłuszną / choćłay w niepódobnéy spřáwle /
Przećie mnie oná pośłucha lástáwie.

Epodos

Czyli / táł sam dóbrze wleś / teřłi nieżywćinnu
Mógé dáć chod człówtetu z wóřłtu leptonému /

Trudu Moskiewskiego.

Jesli moge pnywabić do siebie /
Miesiąc który się toczy po niebie /
Z zmarle żywe postawić /
Z trunek esfliwy spiawić /
Mniemaś podobno żeby mote śily /
Przeciwko tobie nie potrzebne były ?

Przeestrogi.

Pieknem słowem ochyla się rzeczy, iako swoje cjały, które nauka głowie,
świeta tajemnica, iakby rzekł, y mać się to sucho odrzec, żeś moje czarowne
sprawy wierzani swemi między ludzkie osławil, y z nich się nasmiwaś ?

Czarotkum który czary ilumi, czarownice karge, zabobonow sprośnych nie-
dopuszcza: iaci są Biskupi którzy się o to zastawiają, aby nowych religiey y cere-
moniy do Korony nie wnosono. Takich maś imać, sódzić, y do urzędu świet-
ckiego na wykonanie karania oddawać.

Coć za pożytek przyniosło twoie za wielkie pieniądze bab nymowanie,
aby cie wybawiły z tych tyroich bolow, y myśli gamentu ? gdyż choć ci daly na
to, abyś predko zmarł, trunek, a wiecey tego głęgo niecierpiat, za moia sprawą
iesześ żyw został, a wiecey nadze długo żyjąc naćierpiat.

Niemilkły Tantalus, który wydał tajemnice Bogow, których się nie godzi-
ło wydawać. Dla czego go Bogowie skarali, iż siedząc w piekle nad sobą ma-
iablka na drzewie, których gdy chce wyrwać nie może. Bo się mu, ile sięgnie, wmyka.

Wronotrząpiot Prometheus około którego trzypieć wrona kluiąc go wstawi-
cznie. O czym powiedzieliśmy wyżej w xiągach Pierwszych Pieśni Trzeciay.

O Sisyphie który kamienie wstawicznie na gora toczy, a gawždy nádoł spa-
dają, że znówu musi toczyć, powiedziatło się w Księgach 2. Pieśni 14.

Trunek teskliwy który teskność czyni kiedy się z niego kto napije, trunek
dla giednania miłości.

Światey Rok.

Boże którego Słońce, Miesiąc moją /
Ozдобы niebá / światło swoje toczyą :

Księgi piąte

O co prosimy / zawsze w chwale wziaty /

Day w ten Rok świątę.

Dziatki niewinne / y panny wstydliwe /

Duże lat łaski twojej pamiętliwe /

Tobie / któremu wszyscy chwałę dają /

Pieśni śpiewają.

O wlayco słonec / który nam dzień nieści

A gąsi: teni czyli inşi święci

Trudno znać: day niech / gdzie twa chwała słyti /

Polscze nie ginie.

Broń mątek które dziatkami pręci /

Niechay szczęśliwy rodzaj odprawni /

Tys pan rodząców / ty rządziś Lucyn /

Niewiaśc Bogini /

Potomstwo nasze rącz szczęśliwe zdążyć:

Wy enoty święte mogły się w nich zarzyć:

Niech porządnego żeństwa ciepłie ciąże /

Twa botażni wiąże.

Abys we stu lat / albo w części czwartę /

Wraczyścości modlitwy zawartę /

Ża dobrodziejstwa był pochwalon Panie

Jał Polści ślania.

A wy coście raz Párce przeznaczyły /

To odmienności Pan Bóg niezawisły

Niech chowa / aby / za luty przeplemi /

Sczęścił lepsiemi.

Niech żyzna ziemia okrotość ma wśadzie /

Niech na Cereri głowie wleniec będzie

Żłosiány: niechay ludzi wodą zdrowa /

A z wiatrem chowa.

Trudu Moskiewskiego.

Zahamowawszy furogosc gniewu swego/
Prakloni / o Boze / wcha laskawego /
A prosby w dobra godzinie zaszce /

Przylm w wsty swieté.

Jestli twdy jest czyni Rakow / y Lech z swemi/
Ktory na rowney tu osiedli ziemi
Pusta kraina: a za twoja wola /

Wstali te bolu.

Kedemu zprzodku chociaś cieszko bylo
Zalozyc miejsce / gdzieby tego zylo
Potomstwo: lednal y to y cos swoiem /

Zostawil boiem.

Day obyczaje dobre mlodzi chciwey:
Kacz dac starosci odpoczynek swy /
Kacz dac Rzecz Lachom pospolita trwala /

Ozdoba cala.

Zacna krewo Lecha / ktora cie ofiary
Lepsemi chwali / niz niosl zwyczaj stary
W poganstwie / niech swe tlumi zarody smiele /

Nieprzyjaciele.

Niech moc silna na pogany stot:
Niech sie tej Jslant y Mostwoicin bol:
Niech niesmie na nie Turczyn z Tatarami /

Natrzec sablami.

Niech dawna szerosc / pokoy / sanowanie /
Wstyd / dobroc / cnota zaniedbana stanie
W posrod nas znoru: niech nas zdobi statek /

A dobre dostatek.

Bog w wszechmocnosci swojej okazaly /
Po wstylich wielach / tak swiat stot, trwaly.

Księgi piąte

Wtóręgo dziwném przemyśleniem żywiemy /

Ludzie na ziemi /

Jestli okiem swém pogląda łaskawy /

Na państwo nasze y na nasze sprawy :

Do sta drugich lat będzie mocno stało /

Z daley trwało.

O który serce królowstwie / y ozy

Tróysienę raby trzymaś w swojej mocy :

Która w ośmięty rok modła blaga ciębie /

Przylimi do siebie.

Zasady my wszystkie nabyłeś swoj w paná /

Z prosba będzie naszą wysłuchana.

Na tego chwale zawdy rano wstąmy /

Psalmu śpiewamy.

Mieli Rzymianie czas pewny około stu lat w którym są państwo swoje Bo
gow pogąnskich prosili: my też mamy świątę Rok, co lubileum go wa, w kto-
rem możemy są oczyścić nasze Pana Boga prosić. lubileum we stu lat bywał, ale
iżby sie go niekiedy doczekał, a każdy laski Bożej potrzebuie, rozdzielono go
na cztery części, każda w sobie zamyslać lat 25. A to świątę Rokiem zowią.

Słońce nam dzień nieci wschodem, a gąsi zachodem swoim: Dzień ten iest
iż zawsze ieden. Nie ten, iż zawsze na insem miejscu wschodzi, iż insey od
wczorajszego, iż inaksey wyglądem pogody.

Miedzy insem szczęściem to też nieposlednie iest, rodzicom mieć od Boga
dzieci dobre. Bo czasem y wychowanie pilne niepomocze im nie gdzie Boskiego
błogosławieństwa niebądź.

Wieniec kłosiány żygnosć znący, tego wiec używają żeney w zbierá
niu z polá. Ceres była Bogini zboza y prozákow.

Przez wiatr y woda zdrowia prosimy Pana Boga, aby nas ychowal morowego
powietrza. Bo w ten czas iado wity wiatr ludzi zaraża, że nagle muszą umierać.

Dola iest conditio, obęście, gnarowanie, Lech y Czech osiedli te krajiny za
wolą Bożą aby tu mieszkali y scieżć swego zżyli.

Traseta rada, iest Koronna rada, których iest około trzech set: gdzie bo
dżieny y rzedniki y w oiwody liczyć z niemi. Bo Aristoteles dżieli rząd na
tych co radzą, y na tych co sądzą, abo iakie pospolitę rzeczy sprawy odprawiają.



SEBASTIANVS PETRITIVS


Anagrammate,

VATI SPES EST IN ARTIBVS,

ensus.

Ab Andr: Lœachio Scoto.

Interpres Sophiæ, Mafæ interpresque Latinæ,
Magne lyrâ, Medicæ maxime at artis ope:
Sic mihi, PETRITI, de te prædixit Apollo,
Herbarum pariter Carminis atque Deus:
ARTIBVS IN nostris SPES VATI EST. Nemo, Poetæ,
Aut Medici titulo qui mage digna gerat.
Tribus haud memoro (quid enim numerare laborem?)
Quod rapuit morbis, restituitque mihi
Vates Hic! Hic Latium sic totum callet ad vnguem,
Certare vt Flacco voce lyrâque queat.
En (ne pigra vllum pateretur ad otia tempus)
Post Stragyritæi dogmata prisca senis
Translata in Patriam, Flaccum sermone Polono
Donauit; nostræ Palladis vsus ope.
Dixerat inde tuum Flaccum mihi monstrat, & esse
Veridico æternum censuit ore decus.





Omnia probate, et quod bonum
est, tenete.

Wszystkiem się rzeczom przypatrzeć
niewadzi/

Ale lepiej brać przedsię rozum rądzi.



1871

